WYDANIE ŻUROMIŃSKIE nr 28

Tygodnik ciechanowski

CIECHANÓW
DZIAŁDOWO
LEGIONOWO
MAKÓW MAZ.
MŁAWA
NOWY DWÓR MAZ.
PŁOŃSK
PRZASNYSZ
PUŁTUSK
ŻUROMIN

www.ciechpress.pl

UKAZUJE SIĘ OD 1979 ROKU **NR 28** (2220) **12 LIPCA 2022 R.** NAKŁAD 14 300 EGZ. NR INDEKSU 379646 Wydanie Z cena 4 zł W TYM 5% VAT

Mieszkańcy wyśmiewają dworzec w Żurominie, a urząd grozi pozwami

fot. UGiM w Żurominie

Inwestycja za ponad 900 tys. zł

Miasto broni swojej inwestycji, przyłączają się do obrony także niektórzy mieszkańcy, ale ogólny odbiór społeczny wybudowanego mini dworca jest negatywny Wątpliwości budzi także koszt realizacji tego przedsięwzięcia.

O projekcie mini dworca w Żurominie pisaliśmy już na naszych łamach i już wówczas nasze wątpliwości budził fakt, że mieszkańcy w cenie 890 tys. zł (wykonanie) i ponad 30 tys. zł (projekt) będą mieli do dyspozycji mały budynek z poczekalnią i łazienkami, a autobusy będą przyjeżdżać na jedno stanowisko. Dodajmy do tego, że działka była własnością gminy... **kuj**

Czytaj na str. 2

Matura 2022

Najlepsze LO w Żurominie

Maturzyści z różnym skutkiem radzili sobie z tegorocznym egzaminem dojrzałości. Spośród wszystkich szkół powiatu maturę zdało 77 procent abiturientów.

Najlepszy wynik uzyskało, tradycyjnie, Liceum Ogólnokształcące im. Marii Dąbrowskiej w Żurominie. To tam spośród 88 uczniów podchodzących do egzaminu dojrzałości zdało go 85 (96,6 procent). Matury nie zdały 3 osoby, jednak każda z nich ma szansę na poprawę jeszcze w sierpniu. **kuj**

Czytaj na str. 2

Wybór na kolejną kadencję

Zbigniew Białczak na czele mazowieckich szpitali

Pod koniec czerwca Zbigniew Białczak, dyrektor żuromińskiego szpitala, został ponownie wybrany na prezesa Związku Pracodawców Mazowieckie Porozumienie Szpitali Powiatowych na Mazowszu.

W skład związku wchodzi 40 szpitali z całego Mazowsza. Został powołany by, poprzez ścisłą współpracę między publicznymi placówkami, umacniać ich pozycję na rynku usług medycznych. **kuj**

Czytaj na str. 8

Jaki jest Polski kryminał, czyli…

Od Tyrmanda do Ćwirleja

Fot. Marek Żbikowski

Popularny autor kryminałów Ryszard Ćwirlej w koszulce z kapitanem Żbikiem

Ma coraz więcej zwolenników, nie służy już tylko prymitywnym gustom czy zabijaniu czasu. Dalej relaksuje ale też daje wiedzę o czasach i ludziach, w których autor umieścił akcję opowieści. Mowa o powieści kryminalnej.

Zgodnie z definicją popularny kryminał to odmiana powieści charakteryzująca się fabułą zorganizowaną wokół zbrodni, okoliczności dojścia do niej, dochodzenia oraz ujawnienia osoby sprawcy. Ale czy tylko? Dzisiejsza polska powieść kryminalna to nie tylko intryga, to społeczna diagnoza, literatura opisująca także lęki ludzi, których otacza niezrozumiała przez nich rzeczywistość. **żet**

Czytaj na str. 13

Enigmatyczna odpowiedź

Lubowidz nie ma problemów finansowych?

Tak wynika z odpowiedzi, jakiej ten samorząd udzielił nam w związku z opisywanym na naszych łamach przebiegiem wspólnego spotkania komisji Rady Miejskiej w Lubowidzu.

W czerwcu opisywaliśmy (na postawie protokołu ze wspólnego posiedzenia komisji z 23 maja br.) debatę radnych na temat sytuacji finansowej gminy. Podczas posiedzenia skarbniczka wskazywała na rosnące ceny energii i opału, informowała także o wizycie w Regionalnej Izbie Obrachunkowej w związku z dodatkowymi wydatkami wpływającymi niekorzystnie na budżet bieżący gminy.

- Nie możemy pozwolić by budżet się nie bilansował – mówił podczas spotkania przewodniczący Rady Miejskiej w Lubowidzu, Michał Zieliński.

Anna Krajewska (skarbniczka) zaproponowała szereg zmian, które mogłyby przyczynić się do zwiększenia budżetu bieżącego, w tym rezygnację z niektórych inwestycji. Zaznaczyła również, że „nie chcemy zaciągać kredytów- nie wiemy czy bank by nam go dał".

Radny Tomasz Drążewski w swojej wypowiedzi wspominał również o deficycie UMiG w Lubowidzu. Z kolei radny Andrzej Michalski, w kontekście problemów z budżetem, wskazywał na konieczność „ograniczenia w administracji".

Wówczas wysłaliśmy pytania w tym zakresie do Urzędu Miasta i Gminy w Lubowidzu. Samorząd wskazywał, że przed wprowadzeniem zmian w uchwale budżetowej (31 maja br.) różnica pomiędzy dochodami bieżącym a wydatkami bieżącymi była dodatnia i wynosiła ponad 19 tys. zł. Na pytanie o poruszony przez radnego Drążewskiego deficyt gmina stwierdziła, że uchwała budżetowa z dnia 31 maja br. nie wykazywała deficytu w wydatkach bieżących.

Zapytaliśmy także urząd o środki zapobiegawcze w związku z rozbieżnością, której, jak widnieje w piśmie od UMIG w Lubowidzu nie ma, ma zamiar podjąć lub już podjął samorząd. Pytanie dotyczyło także ewentualnego zaplanowania redukcji zatrudnienia, czym nawiązaliśmy do wypowiedzi radnego Michalskiego.

„Urząd Miasta i Gminy w Lubowidzu, działając w porozumieniu z Regionalną Izbą Obrachunkową, będzie podejmować działania przewidziane przepisami prawa o finansach publicznych, mające na celu zabezpieczyć bieżące wydatki. Zatrudnienie zostanie zabezpieczone na poziomie pozwalającym na sprawne funkcjonowanie urzędu oraz jednostek podległych" - czytamy w dość enigmatycznej odpowiedzi samorządu.

Z przedstawionych informacji wynika, że żadnych problemów z bilansowaniem się wydatków bieżących z dochodami bieżącymi nie ma, nie ma też deficytu (we wskazanych działach finansowych), ale jednak samorząd ma zamiar podejmować działania przewidziane w ustawie o finansach publicznych w celu zabezpieczenia wydatków bieżących.

Z jednej strony radni debatują nad „sytuacją finansową gminy", wyrażają obawy co do bilansowania się budżetu, a drugiej strony samorząd wykazuje, że, na to wygląda, finanse urzędu są pod kontrolą.

Ostatecznie o tym, czy samorząd zbilansuje wydatki bieżące z dochodami bieżącymi, tak jak w przypadku gminy Żuromin, dowiemy się wraz z zakończeniem tego roku budżetowego. **kuj**

ISSN 0239-6807
9 770239 680038 28

eprasa.pl 4bcf6e584b

POWIAT ŻUROMIŃSKI

Matura 2022

Wyniki abiturientów z powiatu żuromińskiego

Maturzyści z różnym skutkiem radzili sobie z tegorocznym egzaminem dojrzałości. Spośród wszystkich szkół powiatu maturę zdało 77 procent abiturientów.

Najlepszy wynik uzyskało, tradycyjnie, Liceum Ogólnokształcące im. Marii Dąbrowskiej w Żurominie. To tam spośród 88 uczniów podchodzących do egzaminu dojrzałości zdało go 85 (96,6 procent). Matury nie zdały 3 osoby, jednak każda z nich ma szansę na poprawę jeszcze w sierpniu.

W Liceum Ogólnokształcącym im. Władysława Orkana w Bieżuniu zdawalność osiągnęła 84,21 procent. Do matury przystąpiło 19 uczniów, 16 zdało, 2 osoby mogą poprawiać egzamin w tym roku, 1 osoba matury nie zdała.

W LO dla dorosłych zdało 50 procent wśród 8 osób, które pisały w tym roku maturę. Do egzaminu poprawkowego przystąpić mogą 2 osoby, pozostałe 2 będą mogły spróbować swoich sił dopiero za rok.

W Zespole Szkół Techniczno-Zawodowych im. Jana Pawła II matura poszła bardzo dobrze, biorąc pod uwagę lata poprzednie. Najważniejszy egzamin w życiu zdało 58 absolwentów techników (spośród 80), co stanowi 72,5 procent. Do matury poprawkowej może „usiąść" w sierpniu 16 uczniów, zaś 6 egzamin napisze za rok.

Zdecydowanie najsłabiej poszło absolwentom Zespołu Szkół im. Batalionów Chłopskich w Zielonej. Maturę zdało 18 abiturientów (do egzaminu przystąpiło 40), co stanowi 45 procent. Natomiast 14 z 22 uczniów, którzy egzaminu nie zdali, może poprawiać maturę jeszcze w tym roku.

kuj

Mieszkańcy wyśmiewają dworzec w Żurominie, a urząd grozi pozwami

Inwestycja za ponad 900 tys. zł

Miasto broni swojej inwestycji, przyłączają się do obrony także niektórzy mieszkańcy, ale ogólny odbiór społeczny wybudowanego mini dworca jest negatywny Wątpliwości budzi także koszt realizacji tego przedsięwzięcia.

O projekcie mini dworca w Żurominie pisaliśmy już na naszych łamach i już wówczas nasze wątpliwości budził fakt, że mieszkańcy w cenie 890 tys. zł (wykonanie) i ponad 30 tys. zł (projekt) będą mieli do dyspozycji mały budynek z poczekalnią i łazienkami, a autobusy będą przyjeżdżać na jeden peron. Dodajmy do tego, że działka była własnością gminy...

Urząd poinformował, że budowa dworca dobiega końca.

„Mini dworzec w Żurominie jest już prawie gotowy. Budowa obiektu już się zakończyła. Obecnie trwają prace związane z podłączeniem budynku do miejskiego wodociągu i kanalizacji ściekowej. Czekamy również na wykonanie przyłącza energetycznego" – czytamy w oficjalnym komunikacie.

Post samorządu na portalu społecznościowym spotkał się z dużym odzewem mieszkańców, jednak odzew ten nie przypadł do gustu gminie. Mieszkańcy sugerują, że dworzec autobusowy przypomina bardziej kolejowy, inni mówią, że styl budownictwa jest datowany na „późne lata '70" i kojarzy się z PRL-em, innym nie podobają się barwy, które miałby nawiązywać do Ukrainy, choć tak naprawdę nawiązują do żółto-niebieskiego herbu Żuromina. „Myślałam że za taką kwotę będą chociaż złote klamki" – pisze jedna internautka, a kolejny mieszkaniec krytykuje: „890! za tyle to można postawić 160mkw dom z działka, ogrodzony, z pompą ciepła, z elewacja, umeblowany, gotowy do zamieszkania. Brawo za gospodarność" (pisownia oryginalna). Były także komentarze typu: „to chyba żart", „śmiechu warte" i pytanie, czy „w podziemiach" jest przestrzeń usługowo-handlowa. Jedna z mieszkanek cieszyła się, że w końcu w Żurominie będzie dworzec autobusowy.

Do nieprzychylnych komentarzy mieszkańców postanowił się odnieść Urząd Gminy i Miasta w Żurominie (zachowana pisownia oryginalna): „W związku z sporym zainteresowaniem budową mini dworca w Żurominie, informujemy, że na jego budowę (zgodnie z obowiązującym nas prawem) zostały ogłoszone dwa przetargi, do których mógł przystąpić każdy. Do pierwszego nikt się nie zgłosił. Do drugiego zgłosił się jeden przedsiębiorca. Wykonawca złożył ofertę na kwotę 890 tys. zł. Jeżeli ktoś z Państwa ma podejrzenia, że w procedurze wyłaniania wykonawcy tej (czy innej) inwestycji zostało popełnione przestępstwo, proszę to zgłosić do odpowiednich służb. Przypominamy – sugerowanie, że doszło do korupcji lub przekupstwa, jest pomówieniem i będzie zgłaszane odpowiednim służbom".

Wygląda na to, że mieszkańcy miasta już nie mogą wyrazić swojego zdania, no chyba, że będzie... pozytywne. Nic też dziwnego, iż społeczność lokalna w tej inwestycji dopatruje się drugiego dna, biorąc pod uwagę koszty i efekt (widoczny na załączonych zdjęciach).

Natomiast samorząd mógł ewentualnie unieważnić niekorzystny dla miasta przetarg, jeśli nie spełniał on założeń budżetowych. Swoją drogą wykonawca realizuje projekt, na który wydano ponad 30 tys. zł, a który określał dokładnie parametry obiektu.

- To wstyd, aby miasto powiatowe nie miało własnego dworca, a nawet przystanku autobusowego. Chcieliśmy, żeby mieszkańcy mieli gdzie poczekać na autobus, skorzystać z toalety. Dlatego powstała ta inwestycja - odnosi się do kontrowersji wokół mini dworca burmistrz Aneta Goliat. Dodaje również, że przetarg, pomimo wysokiej ceny (dofinansowanie to 400 tys. zł, a więc zaledwie 46,5 procenta kosztu wykonania inwestycji) był drugim z kolei, a odrzucenie oferty mogło się wiązać z utratą dofinansowania. Aneta Goliat zapewnia również, że jej się dworzec podoba.

Samorząd ma uruchomić dodatkową linię autobusową, a tymczasem z dworca będą korzystać pasażerowie prywatnych przewoźników.

kuj

Zakończenie prac za 8 miesięcy

Trwa termomodernizacja szpitala

Prace przy termomodernizacji budynków szpitala w Żurominie postępują. Inwestycja obejmuje szeroki zakres robót, w tym wymianę okien, drzwi, oświetlenia i ocieplenie budynków.

O aktualnym etapie prac termomodernizacyjnych informuje szpital: „Obecnie wykonywane prace polegają na ociepleniu ścian budynku szpitala wraz z wymianą okien i drzwi zewnętrznych. Wykonano docieplenie stropodachu oraz wymieniono większość pokrycia dachowego. Realizowane są również prace rozbiórkowe i modernizacyjne istniejącej instalacji centralnego ogrzewania oraz wymieniano część opraw oświetleniowych na energooszczędne typu LED. Zakres robót obejmuje także min. dostawę i montaż paneli fotowoltaicznych".

Celem inwestycji jest zmniejszenie kosztów poprzez zminimalizowanie zużycia energii. Oprócz najważniejszych kwestii oszczędnościowych zmieni się również estetyka budynków.

Do końca czerwca inwestycja „pochłonęła" łącznie 2.593.567,83 zł, z czego lwią część pokrył sam szpital (ponad 1,5 mln zł). Kwota obejmuje także dofinansowanie z FOSiGW (ponad 880 tys. zł) oraz dotację celową Starostwa Powiatowego w Żurominie (150 tys. zł). Całe przedsięwzięcie ma planowo zakończyć się wraz z marcem 2023 roku, a kosztować będzie łącznie niemal 5 mln zł.

kuj

Radni nie zgodzili się na zwieszenie budżetu

Zawirowania wokół BO

Radni zmienili regulamin przyznawania środków na zadania zgłoszone do Budżetu Obywatelskiego przez mieszkańców gminy.

Podczas sesji (nie)absolutoryjnej w Żurominie (28 czerwca br.) Rada Miejska debatowała m.in. nad przedłożonym przez burmistrz projektem uchwały dotyczącym, jak zapewniała Aneta Goliat, zawieszeniem jednej, przyszłorocznej edycji BO w gminie Żuromin. Burmistrz wyjaśniała radnym, że za przeznaczone na ten cel środki samorząd będzie chciał wyremontować boiska Orlik, które takiego remontu pilnie wymagają. 350 ty. zł, zamiast na BO, miałby trafić na wyremontowanie obu boisk (w przypadku przyznania gminie dotacji w kwocie dodatkowych 350 tys. zł) lub jednego (jeśli nie będzie dotacji). Rezygnacja z BO wiązałaby się z trudną sytuacją finansową gminy.

Tymczasem radni nie zaaprobowali propozycji burmistrz tłumacząc, iż można zrobić jeden duży projekt i po prostu poddać pomysł na remont boisk pod głosowanie mieszkańców, wraz z innymi projektami. Radny Andrzej Staroń wskazywał również, że likwidacja, czy też zawieszenie BO wpłynęłoby negatywnie na budowany od lat stopień zaangażowania mieszkańców w tworzenie i głosowanie na określone projekty.

Aneta Goliat utrzymywała, że nie wiadomo, czy wówczas akurat ten projekt by wygrał, a środki są potrzebne na remont Orlika, z którego, jak podkreśliła, korzystają cały czas dzieci, młodzież i dorośli.

Ostatecznie radni, większością głosów, nie zatwierdzili propozycji burmistrz. Przeciw przyjęciu uchwały głosowało 11 radnych, 3 było za jej przyjęciem, 1 osoba była nieobecna.

Na kolejnej sesji (4 lipca br.), której głównym tematem były miejscowe plany zagospodarowania przestrzennego Dąbrowy i Wiadrowa, pojawiła się także uchwała dotycząca BO. Radni zmienili zasady przyszłorocznego budżetu zgodnie z propozycją przewodniczącej Barbary Michalskiej. Samorząd wykona trzy zadania, które otrzymają największą ilość głosów wśród mieszkańców Żuromina i gminy Żuromin, każde po 115 tys. zł. Za takim rozwiązaniem opowiedziało się 11 spośród 13 radnych obecnych na sali, wstrzymały się 2 osoby.

kuj

eprasa.pl 4bcf6e584b

fot. RN

Tragiczne zdarzenie w Przedwojewie:

Mężczyzna spadł z dachu

Tragiczne zdarzenie w podciechanowskim Przedwojewie (gminie Opinogóra). 5 lipca br. około godz. 15.00 ciechanowska policja otrzymała zgłoszenie wypadku podczas prac na wysokości. Niestety okazał się on śmiertelny.

- Policjanci ustalili, że 32-letni mieszkaniec powiatu ciechanowskiego spadł z wysokości około 8,2 m, podczas wykonywania prac remontowych dachu budynku gospodarczego. Niestety nie przeżył upadku - twierdzi Jolanta Bym, rzeczniczka ciechanowskiej komendy.

Dodaje, że mężczyzna wpadł do środka budynku, gdzie było betonowe podłoże. Zachodzi podejrzenie, że dach zarwał się pod nim.

Na miejscu zdarzenia wykonano czynności procesowe pod nadzorem prokuratora. Prowadzone postępowanie ma ustalić, czy mężczyzna stosował zabezpieczenia niezbędne podczas pracy na wysokości. Zachodzi podejrzenie, że ich nie posiadał.

Nieoficjalnie dowiedzieliśmy się, że mężczyzna to mieszkaniec wsi Kołaki–Kwasy, w gminie Opinogóra, właściciel jednego z największych gospodarstw rolnych w tej gminie, liczącego trzysta kilkadziesiąt hektarów.

Był on także właścicielem nieruchomości po dawnej spółdzielni produkcyjnej, mieszczącej się właśnie w Przedwojewie. Za kilka tygodni zaczną się żniwa, a rolnik martwił się stanem dachu jednego z budynków gospodarczych. Postanowił sam dokonać jego naprawy i wpadł do środka obiektu. Miał żonę i dwójkę małych dzieci. Jedna, chyba nie do końca przemyślana decyzja sprawiła, że zginął na miejscu.

Pechowy obiekt widać z drogi, gdy jedzie się przez Przedwojewo. Choć to daleko, daje się zauważyć niewielką dziurę w eternicie, którym został pokryty budynek gospodarczy.

Ci, którzy znali młodego rolnika opowiadają, że był postawnym mężczyzną, ważącym ponad 100 kg. Nie było to bez znaczenia dla tej sprawy. Gdyby na dach wszedł ktoś lżejszy, może by on wytrzymał, choć nawet wtedy ryzyko byłoby bardzo duże.

Wypadki na wysokości, spowodowane pracą bez zabezpieczenia, to jedna z głównych przyczyn tragicznych zdarzeń na budowach. **rom**

Co się stało w Julianowie?

Tajemnicza śmierć 19-latki

Mławska prokuratura oraz żuromińska policja ustalają okoliczności zgonu młodej kobiety, do jakiego doszło we wsi Julianowo, położonej w gminie Siemiątkowo. Mieszkanka gm. Sochocin (pow. płoński) dzień wcześniej świętowała swoje urodziny.

19-latka miała przyjechać na weekend do swojego 21-leniego chłopaka, który mieszka wraz z rodzicami we wspomnianym Julianowie w powiecie żuromińskim. W sobotę (9 lipca br.) około południa z młodą kobietą „zaczęło dziać się coś dziwnego", co zaniepokoiło jej chłopaka. 19-latka zaczęła tracić przytomność, więc 21-latek zadzwonił pod numer alarmowy 112 wzywając na miejsce służby, a w międzyczasie wraz z ojcem już zaczęli udzielać kobiecie pomocy. Reanimację przejęli następnie ratownicy medyczni, jednak już po chwili lekarz stwierdził zgon.

Chłopak 19-latki miał wyjaśniać policjantom, że leczyła się na serce. Nadal jednak nie wiadomo jaka była przyczyna przedwczesnej śmierci kobiety. Na zlecenie mławskiej prokuratury przeprowadzona zostanie sekcja zwłok i toksykologia. **kuj**

fot. KP PSP Maków Maz.

Śmierć na drodze

Pieszy nie przeżył wypadku

W miniony weekend doszło do tragicznego wypadku nieopodal miejscowości Dyszobaba (gm. Różan). Przechodzący przez drogę za wzniesieniem 59-latek został śmiertelnie potrącony przez samochód.

Do zdarzenia doszło w sobotę (9 lipca br.) około południa. Jadący samochodem BMW, drogą krajową nr 61, 25-letni mieszkaniec pow. makowskiego w pewnym momencie, wjeżdżając za wzniesienie, nieoczekiwanie potrącił znajdującego się tam na jezdni człowieka. Policja podkreśla, że nie był to teren zabudowany, a 59-letni pieszy pokonywał drogę w miejscu niedozwolonym.

Na miejscu interweniowała policja i Zespół Ratownictwa Medycznego, pojawiło się także Lotnicze Pogotowie Ratunkowe, jednak 59-latek zmarł, zanim ratownicy zdążyli go przekazać kolegom z helikoptera.

Wiadomo na razie, że kierowca BMW był trzeźwy, policja pobrała również krew do badań. **kuj**

Śmiertelny wypadek:

Zginął kierowca z gminy Czerwińsk

6 lipca około godz. 15.00 na drodze krajowej nr 62, na granicy powiatu płońskiego i nowodworskiego) doszło do zderzenia samochodu ciężarowego z osobowym renault. Dla kierowcy tego ostatniego auta wypadek okazał się śmiertelny.

Do wypadku doszło w okolicach miejscowości Wygoda Smoszewska, w gm. Zakroczym. Z niewyjaśnionych na chwilę obecną przyczyn, osobówką jadąca w kierunku Płocka uderzyła w tył naczepy ciężarówki, stojącej po prawej stronie drogi.

W skutek zderzenia renault zapaliło się. Świadkowie wypadku podjęli próbę ugaszenia pojazdu, wydobyli z samochodu nieprzytomnego, 43-letniego kierowcę i udzielali mu pierwszej pomocy przedmedycznej do czasu przyjazdu karetki pogotowia.

- Niestety pomimo akcji reanimacyjnej kierowca renault, mieszkaniec gm. Czerwińsk zmarł. Droga krajowa nr 62 była zablokowana przez kilka godzin, a policjanci kierowali na objazdy. W płońskiej komendzie prowadzone jest w tej sprawie postępowanie. Funkcjonariusze wyjaśniają dokładne przyczyny i okoliczności tego tragicznego w skutkach zdarzenia - informuje Kinga Drężek–Zmysłowska, rzeczniczka prasowa płońskiej komendy policji. **rom**

Rozwiązanie konkursu ze Szkółką Szmit

Serdecznie dziękujemy wszystkim uczestnikom za tak liczne nadsyłanie zgłoszeń. To już kolejne nasze rozdanie. Cieszymy się, że ogrodniczy konkurs przypadł naszym Czytelnikom do gustu i nadal tak chętnie biorą w nim udział. Prawidłową odpowiedzią na ubiegłotygodniowe pytanie jest oczywiście to, że rzeczywiście kwiaty hortensji zmieniają kolor pod wpływem ph gleby.

Szkółka Szmit

Poprawne odpowiedzi nadesłali: **Piotr Szymczak**, **Renata Purzycka**, **Łukasz Molkowski**, **Paweł Sadowski** oraz **Patrycja Wiśniewska** i to właśnie oni otrzymują vouchery od Szkółki Szmit.

Gratulujemy wiedzy i refleksu i zapraszamy po odbiór voucherów do redakcji w Ciechanowie: I piętro, ul. Ściegiennego 2. **natson**

Ciechanowski Mazopiknik

Mazopiknik to cykl sześciu imprez wakacyjnych organizowanych przez Samorząd Województwa Mazowieckiego. Zapoczątkowano je w Ciechanowie, kolejne odbędą się w Płocku, Ostrołęce, Siedlcach, Iłży, a zakończy impreza w Żyrardowie.

W sobotę 9 lipca na mieszkańców miasta i regionu czekało mnóstwo atrakcji na ciechanowskich zamkowych błoniach. Na zamkowych błoniach pojawił się m.in. jarmark z mazowieckimi wyrobami regionalnymi i przysmakami. Mieszkańcy mogli odwiedzać strefy atrakcji dla dzieci i młodzieży, nie zabrakło również sekcji przeznaczonej dla maluszków. W programie znalazły się wielkoformatowe gry, zabawy i konkursy z nagrodami.

Fot. Zenon Lewandowski

W strefie turystyki uczestnikom udostępniona była możliwość wirtualnego zwiedzania mazowieckich muzeów. Można było też poznać atrakcyjne i ciekawe szlaki przyrodnicze oraz obiekty edukacyjne położone na terenie województwa.

Przed Zamkiem Książąt Mazowieckich stanęło też miasteczko zdrowia. Można skorzystać z porad i konsultacji dietetyka, oznaczyć poziom cukru i cholesterolu, poziom tlenku węgla w wydychanym powietrzu, zmierzyć ciśnienie krwi i wykonać EKG. W sekcji poświęconej zdrowiu była także możliwość pomiaru masy i składników ciała (woda i tłuszcz) – wyliczenie indeksu BMI czy zbadania skóry głowy. Chętni mogli również nauczyć się podstawowych zasad pierwszej pomocy. Miasteczko zdrowia cieszyło się dużym zainteresowaniem naszych mieszkańców. Imprezie towarzyszył pokaz ambulansu.

Na trawie można było wspólnie ćwiczyć jogę i nauczyć się tańczyć Zumbę. Atrakcją wieczoru była międzypokoleniowa potańcówka na dechach, która rozpoczęła się o godz. 18.00. Zaraz po niej o godz. 20.00 wystartowało silent disco. **lew**

Kobieta jechała wężykiem

3 lipca w południe, w Michalinku, gm. Płońsk, policjanci zauważyli jadącego wężykiem fiata. Kierująca osobówką kobieta poruszała się środkiem drogi i co chwilę zjeżdżała raz na lewo, raz na prawo. Po zatrzymaniu do kontroli drogowej okazało się, że 50-latka jest nietrzeźwa.

Badanie wykazało w jej organizmie ponad 0,8 promila alkoholu. Mieszkanka gm. Płońsk tłumaczyła się, że kilka godzin wcześniej piła jedynie piwo. Po sprawdzeniu w bazie danych okazało się, że kobieta ma czynny zakaz prowadzenia pojazdów, a także jest poszukiwana do ustalenia miejsca pobytu i odbycia zastępczej kary pozbawienia wolności (3 dni) za nieopłacenie zasądzonej kary grzywny dotyczącego jazdy bez uprawnień. Została zatrzymana.

Jakby tego było mało pojazd, którym poruszała się 50-latka nie posiadał aktualnych badań technicznych. W związku z tym policjanci zatrzymali dowód rejestracyjny.

Po uiszczeniu wynoszącej kilkuset złotych, zaległej kary grzywny, kobieta została zwolniona i przekazana rodzinie. Wkrótce odpowie za jazdę w stanie nietrzeźwości i niestosowanie się do wyroku sądu. **rom**

eprasa.pl 4bcf6e584b

Sonda „Tygodnika"

Matura i co dalej?

Justyna Gontarek, absolwentka III Liceum Ogólnokształcącego (profil rekreacyjno-rehabilitacyjny) w Zespole Szkół nr 3 im. Stanisława Staszica w Ciechanowie:

Fot. Archiwum prywatne

- Egzaminy maturalne poszły mi lepiej niż zakładałam, mimo towarzyszącego mi w tamtych dniach stresu. Zarówno poziom podstawowy, jak i rozszerzony poszedł mi w miarę moich możliwości i jestem z siebie dumna. Od matury do uzyskania wyników spekulowałam odnośnie tego, na ile procent napisałam, tymczasem niektóre z wyników pozytywnie mnie zaskoczyły. Moje dalsze plany zakładają studia pielęgniarskie w Ciechanowie, ponieważ doszłam do wniosku, że dadzą mi one dużo wiedzy i umiejętności, oraz satysfakcji, że pomagam ludziom. Ta myśl napawa mnie w tej chwili bardziej zadowoleniem niż zdenerwowaniem przed studiami, które wydają mi się atrakcyjne. Dzięki moim wynikom mam nadzieję, że zostanę przyjęta i od października będę studiować swój wybrany kierunek. **IK**

Hubert Ćwikliński, absolwent Liceum Ogólnokształcącego im. Piotra Skargi w Pułtusku:

- Z wyników egzaminu maturalnego jestem bardzo zadowolony. Najbardziej cieszy mnie 100% z matematyki i 98% z biologii. Osiągnąłem również bardzo dobre wyniki z języka polskiego, angielskiego i chemii. Cieszę się, że moje wyniki pozwalają mi dostać się na wymarzony kierunek, czyli medycynę. Obecnie zastanawiam się nad wyborem uniwersytetu, w którym będę studiował. Dziękuję wszystkim nauczycielom mojej szkoły – Liceum Ogólnokształcącego im. Piotra Skargi, którzy dobrze przygotowali mnie do matury. **IK**

Wiktoria Domińska, absolwentka Liceum Ogólnokształcącego Zespołu Szkół im. Tadeusza Kościuszki w Krasnosielcu:

- Jestem pozytywnie zaskoczona swoimi wynikami z matury. Największą niespodzianką okazał się dla mnie język polski. Wychodziłam z egzaminu z nastawieniem, że napisałam najgorszą rozprawkę w moim życiu. Kiedy zauważyłam na stronie wynik 74%, nie mogłam uwierzyć własnym oczom, ponieważ spodziewałam się 40%-50%. Są to dodatkowe punkty, które pomogą mi w rekrutacji na studia. Jako humanistka odetchnęłam z ulgą, gdy udało mi się zdać matematykę; odkąd pamiętam, przedmioty ścisłe były moją piętą achillesową. Najlepiej poszedł mi angielski. Znajomość języków jest kluczowa w dzisiejszych czasach, więc przykładam do nich ogromną wagę. Jeśli chodzi o rozszerzenia, mogły pójść mi lepiej, ale nie cofniemy czasu. Natomiast moje plany co do studiów za bardzo się nie zmieniły. Postanowiłam iść za marzeniami i nadal trzymam się kryminalistyki, kryminologii albo bezpieczeństwa wewnętrznego. Idę na studia zaoczne, dlatego ostatnio podjęłam pracę w wypożyczalni kostiumów w Krasnosielcu. Bardzo chciałabym się usamodzielnić i zarabiać własne pieniądze. Na dzień dzisiejszy planuję korzystać z moich najdłuższych wakacji w życiu. Jadę na koncert Lady Pank, spotykam się ze znajomymi i tworzę. Nie miałam czasu na sztukę z powodu nauki... Maturzyści, bawmy się, a przede wszystkim regenerujmy się po ogromnej dawce stresu związanego z egzaminem dojrzałości! **IK**

Barbara Skibniewska, absolwentka LO im. KEN w Przasnyszu, klasy bilogiczno-chemicznej:

- Poza zakresem obowiązkowym czyli podstawami z języka polskiego, matematyki i języka angielskiego, zdawałam też rozszerzenia z angielskiego, chemii i biologii.

Jestem zadowolona z otrzymanych wyników i pozytywnie zaskoczona. Szczególnie z poziomów rozszerzeń - udało mi się uzyskać z angielskiego 96%, biologii 95% i chemii 85%.

Muszę przyznać, ze całą maturę wspominam bardzo dobrze, starałam się wejść na salę raczej zmotywowana stresem, a nie zdenerwowana. W trakcie pisania okazało się, że rozumiem i umiem rozwiązać przygotowany zestaw pytań. Po wszystkich trzech egzaminach byłam zadowolona i spokojna. Oczywiście kiedy tylko w internecie pojawiały się rozwiązania, sprawdzałam je i porównywałam z tym co sama napisałam.

Matura była dla mnie barierą do pokonania, którą musiałam przejść, jeśli dalej chcę iść na studia – nie była dla mnie bardzo stresująca i wspominam ten czas dobrze.

Planuję w październiku rozpocząć studia, a biorąc pod uwagę dobre wyniki, chcę uczyć się na Gdańskim Uniwersytecie Medycznym – oczywiście wybieram się na medycynę. Wcześniej nie byłam pewna czy uda mi się to osiągnąć. Mimo tego, że składałam swoje dokumenty na różne uniwersytety, to jednak najbardziej chciałbym dostać się do Gdańska. Choć tak ostatecznie, to nie miasto jest ważne, a kierunek. Nawet już po rozpoczęciu studiów, wiem, że mogę zmienić miasto, przenieść się na inny uniwersytet. Tak naprawdę w wielu miastach można zostać lekarzem, a co z tego wyjdzie to się okaże dopiero jak już podejmę naukę.

Swoją przyszłość wiążę z medycyną i chociaż jest jeszcze na to wcześnie, to gdzieś w moich planach pojawia się pomysł zostania anestezjologiem. Myślę, że podczas studiów, kiedy poznam to „szpitalne życie" zobaczę czy taka specjalizacja mi odpowiada, a może zmienię jeszcze zdanie… Na ostateczne decyzje mam jeszcze czas. **natson**

Fot. Archiwum prywatne

Mateusz Gniedziejko, absolwent Liceum Ogólnokształcącego im. Piotra Skargi w Pułtusku:

- Egzaminy maturalne zdałem! Jestem zadowolony z ich wyników, zarówno na poziomie podstawowym, jak i rozszerzonym. Nie spodziewałem się po zdalnej nauce, trwającej niemal 2 lata, tak dobrych efektów mojej pracy. Powodem do dumy jest przede wszystkim dobry wynik egzaminu z matematyki. Uważam, że na podjęcie pracy mam jeszcze czas, dlatego skupiam się teraz na dalszej edukacji. Aplikuję na studia w Gdańsku i Warszawie, jednocześnie na kilka kierunków, ponieważ nie mogę obecnie znaleźć tego jedynego, odpowiedniego, pasującego w 100 % do moich szerokich zainteresowań i umiejętności. Dokumenty składam m.in. na: architekturę krajobrazu, a także na międzynarodowe stosunki gospodarcze. Moim zdaniem to przyszłościowe kierunki, po ukończeniu których nie będę miał problemu ze znalezieniem pracy. Jak więc widać, wyniki matury nie pokrzyżowały moich planów. Jest wręcz przeciwnie! Dzięki wynikom mam nadzieję dołączyć na uczelnie, o których wcześniej myślałem, a które pozwolą mi dalej rozwijać moje zainteresowania i umiejętności. **IK**

R E K L A M A

eprasa.pl 4bcf6e584b

Oliwia Jakubowska, absolwentka I LO im. H. Sienkiewicza w Płońsku:

- Po maturze planuję rozpocząć studia na kierunku lekarskim. Jestem bardzo zadowolona z moich wyników na poziomie rozszerzonym, a biorąc pod uwagę progi punktowe z ubiegłych lat, mam ogromną nadzieję, że uda mi się dostać do uczelni mojego pierwszego wyboru. Jeśli wszystko pójdzie po mojej myśli, od października zostanę studentką Warszawskiego Uniwersytetu Medycznego. W mojej rodzinie nie ma tradycji lekarskich, aczkolwiek wiele osób pracuje w zawodach medycznych. Mój tata jest pielęgniarzem i pracuje w pogotowiu ratunkowym, ponadto wśród członków dalszej rodziny pojawiają się też pielęgniarki czy położne. Na ten moment trudno jest mi stwierdzić, czym dokładnie chciałabym się zająć po studiach. Wydaje mi się, że, jeśli jakaś specjalizacja zainteresuje mnie w trakcie nauki, to właśnie w niej będę chciała się dalej rozwijać. Obecnie najbardziej interesują mnie chyba aspekty związane z kardiologią czy genetyką. Ciężko jest mi powiedzieć, czy po studiach wrócę w rodzinne strony. Mam świadomość tego, że duże miasta, takie jak na przykład Warszawa, dają znacznie większe możliwości, co jest jednym z bardzo istotnych dla mnie czynników. Nie wiadomo jednak, jak wszystko się potoczy, więc nie wykluczam możliwości powrotu do Płońska, gdzie obecnie mieszkam.

rom

Maria Smoleńska, najlepsza tegoroczna maturzystka w I LO im. Z. Krasińskiego w Ciechanowie:

- Jeszcze niedawno nie byłam do końca pewna, co chciałabym studiować po maturze, ale gdzieś z tyłu głowy zawsze myślałam o prawie, dlatego musiałam się postarać o dobre wyniki. Teraz mam szczerą nadzieję, że rzeczywiście dostanę się na ten kierunek na Uniwersytecie Warszawskim, bo jestem bardzo dumna z tego, jak poszły mi egzaminy. Zawdzięczam to oczywiście nie tylko sobie, ale też moim nauczycielom i rodzinie, bez których mogłabym tylko o tym wszystkim pomarzyć. Nie wiem jeszcze na pewno, co zamierzam robić dalej. Na razie chciałabym się skupić na studiach, tak aby dalej być z siebie dumna i robić to, co rzeczywiście chciałabym robić. Nie umiem też powiedzieć, czy wiążę swoją przyszłość z Ciechanowem lub jakimś konkretnym miejscem w ogóle. Staram się o tym na razie nie myśleć, bo życie nauczyło mnie tego, że moje plany mogą się zmienić jeszcze milion razy. Matura to tak naprawdę jakiś środek do celu, który jeszcze niczego nie określa i nie gwarantuje, chcę więc po prostu iść dalej i zobaczyć, co jeszcze się wydarzy. **rom**

Marcelina Komorowska, absolwentka Liceum Ogólnokształcącego im. Piotra Skargi w Pułtusku:

- Jestem bardzo zadowolona ze swoich wyników maturalnych, zarówno z przedmiotów na poziomie podstawowym, jak i rozszerzonym. Czas oczekiwania na rezultaty ciężkiej trzyletniej pracy był jednak bardzo stresujący i przesycony niepewnością. Finalnie wszystko potoczyło się zgodnie z moimi przewidywaniami. Dzięki swojej pracowitości i wytrwałości w nauce uzyskałam bardzo dobre wyniki, a one pomogły mi otworzyć drzwi do najlepszych uczelni w Polsce, o których wcześniej rozmyślałam. Od kiedy pamiętam, marzyłam o studiowaniu na Politechnice Warszawskiej, w której dominującym przedmiotem jest matematyka. Królowa nauk nigdy nie sprawiała mi trudności. Wręcz przeciwnie, zawsze mnie interesowała i nadal odczuwam wielką chęć pogłębiania matematycznej wiedzy na jednej z najlepszych uczelni w kraju. **IK**

Justyna Łuczak, absolwentka Liceum Ogólnokształcącego im Jarosława Iwaszkiewicza w Nasielsku:

Fot. Archiwum prywatne

- Egzaminy ogólnie poszły mi dobrze, nie narzekam na wyniki. Najważniejsze, aby zdać i ewentualnie mieć w zanadrzu plan B. Najlepiej poszedł mi język polski rozszerzony i angielski podstawowy. Spodziewałam się podobnych wyników, za to byłam mile zaskoczona matematyką. Obecnie mam czas wolny. Dobrą pracą na ten moment jest praca dorywcza, na 3/4 etatu, kiedy możemy poukładać sobie w głowie plany, jednocześnie odpocząć od nauki i zarabiać. Dla mnie takim rozwiązaniem jest McDonald's, w którym bardzo często zatrudniają młodych ludzi. Jeśli chodzi o studia, wybrałam administrację w Ostrołęce. Dlaczego tam? Nie mam pojęcia, ale gdy weszłam do budynku, zauroczyłam się wnętrzem placówki. Wyniki maturalne nie mają wpływu na mój wybór uczelni. **IK**

Wiktoria Dumińska, maturzystka z ZS nr 4 w Mławie:

- Jestem zadowolona z wyników egzaminu dojrzałości. Chodziłam do klasy matematyczno-geograficznej w liceum, wiec zdawałam matematykę, polski, geografię i angielski. Co po maturze? O tym to wiedziałam już w gimnazjum. Wówczas mieliśmy w szkole spotkanie z marynarzem , który opowiadał o morskich podróżach, poznawaniu świata. Bardzo mnie to wtedy zaciekawiło i pozostało mi to do dziś. Dlatego m. in. poszłam do klasy o profilu także geograficznym.

Złożyłam już dokumenty na studia na kierunku transport i logistyka morska, który jest prowadzony na Uniwersytecie Morskim w Gdyni. Czekam na wyniki naboru, które będą znane 16 lipca. W przyszłości zamierzam pracować jako agent morski zajmujący się organizacją ruchu statków na wszystkich morzach świata.

W.D.

R E K L A M A

Weź **kredyt konsolidacyjny** i zamień swoje raty w jedną łatwą do przełknięcia (RRSO 11,01%)

- prowizja 0%
- stałe oprocentowanie

BNP PARIBAS

Bank zmieniającego się świata

Rzeczywista roczna stopa oprocentowania (RRSO) dla reprezentatywnego przykładu kredytu konsolidacyjnego na 18.05.2022 r. wynosi 11,01%. Całkowita kwota kredytu (bez kredytowanych kosztów) 74 000 zł, całkowita kwota do zapłaty 110 028,03 zł, oprocentowanie stałe 10,49% w skali roku, całkowity koszt kredytu 36 028,03 zł (prowizja 0 zł, odsetki 36 028,03 zł), 97 miesięcznych rat (96 po 1134,31 zł i jedna 1134,27 zł).

Kredyt konsolidacyjny to kredyt gotówkowy przeznaczony na spłatę innych zobowiązań bankowych lub zaciągniętych w SKOK z tytułu kredytów/pożyczek gotówkowych, kredytów wiązanych – ratalnych lub samochodowych (z wyłączeniem kredytów mieszkaniowych/pożyczek hipotecznych, kredytów konsolidacyjnych i kredytów związanych z finansowaniem działalności gospodarczej) z opcją dodatkowych środków. Kredyt konsolidacyjny dostępny jest w kwocie do 200 000 zł, na okres do 120 miesięcy. Warunkiem skorzystania z kredytu jest spłata ze środków kredytu przynajmniej jednego zobowiązania spoza BNP Paribas Bank Polska S.A. Szczegółowe informacje o kredycie dostępne są w oddziałach banku oraz na bnpparibas.pl. Dostępność produktu uzależniona jest od przeprowadzonej przez bank analizy zdolności kredytowej Klienta. Niniejszy materiał nie stanowi oferty w rozumieniu Kodeksu cywilnego. BNP Paribas Bank Polska S.A. z siedzibą w Warszawie przy ul. Kasprzaka 2, 01-211 Warszawa, zarejestrowany w rejestrze przedsiębiorców Krajowego Rejestru Sądowego przez Sąd Rejonowy dla m.st. Warszawy w Warszawie, XIII Wydział Gospodarczy Krajowego Rejestru Sądowego, pod nr. KRS 0000011571, posiadający NIP 526-10-08-546 oraz kapitał zakładowy w wysokości 147 593 150 zł, w całości wpłacony.

O G Ł O S Z E N I E

Zaginęła kotka

W piątek, 1 lipca przed wieczorną burzą w Ciechanowie koło szpitala. Młode opiekunki proszą: Jeśli ktoś ją widział lub przygarnął, bardzo prosimy o kontakt na tel. 504 034 239.

eprasa.pl 4bcf6e584b

Alan Cyprysiak wspomina:

Zgnojono mnie w Mam talent

Dla pochodzącego z Płońska Alana Cyprysiaka, jednego z uczestników programu „Mam talent", udział w programie skończył się traumą. Dopiero teraz zdradził, jak mocno zraniło go postępowanie jurorów i prowadzących popularny show TVN.

fot. Roman Nadaj

Piosenkarz opowiedział o tym na swoim kanale. Przyznał, że przebywanie na planie telewizyjnym od początku nie było dla niego komfortowe. Nie podobały mu się natarczywe - jego zdaniem - pytania o życie prywatne. Jego trauma zaczęła się po wejściu na scenę. Wszyscy jurorzy - Małgorzata Foremniak, Augustin Egurolla i Agnieszka Chylińska - przy jego występie wcisnęli czerwony przycisk. Oznaczało to, że z marszu został wyeliminowany z programu. Najbardziej bezlitosna miała być Agnieszka Chylińska, która czerwony przycisk wcisnęła jako ostatnia.

- Gdy zaczęła mówić, że nie mam talentu, ja jej przerwałem i mówię: „Dlaczego wy to robicie? Tyle sytuacji w życiu pokazało mi, że jednak coś potrafię, a wy staracie się to wszystko zniszczyć". A ona do mnie mówi: „Słuchaj, ja mówię teraz, więc daj mi dokończyć i się po prostu zamknij" - relacjonuje Alan.

Twierdzi, że zrobił wówczas duży błąd, zapraszając na występ swoich rodziców. Odczuwał wielki smutek, kiedy patrzył na swoją mamę, która płakała, gdy jurorzy go gnoili.

- Powiedziałem: „Nie ma co się przejmować" i podziękowałem. Wtedy Chylińska zrobiła: „Pfff". Egurrola zapytał, o co chodzi, a Chylińska powiedziała: „Może lepiej być takim w życiu?". Egurrola: „Jakim?", Chylińska: „Popier... m" – opowiada na swoim filmiku Alan Cyprysiak.

Alan wystąpił w programie 7 lat temu, ale dopiero teraz zdecydował się o tym opowiedzieć. W rozmowie z „Tygodnikiem" twierdzi, że wcześniej zwyczajnie bał się mówić o tym publicznie. Miał obawy, czy jurorzy – jakby nie było osoby znane i popularne – zwyczajnie mu zaszkodzą.

Temat odbił się szerokim echem w ogólnopolskich mediach. Alan przyznaje, że jego występ nie był dobry. Było tego kilka powodów. Mocno się stresował, na swoją kolej czekał kilka godzin, nie był jeszcze wyrobiony muzycznie, a do tego oceniano go po tym, jak wygląda i się zachowuje.

Jurorzy do tej pory nie skomentowali wypowiedzi Alana, ale ich menedżerowie mają wątpliwości, czy oceniający rzeczywiście mogli tak się zachować.

Nie ma na to twardych dowodów, bo jak twierdzi Alan, program nie został wówczas wyemitowany.

Agnieszka Chylińska jest znana ze swojego ciętego języka i mówienia tego, co myśli, bez względu na konsekwencje. Nie chcemy bronić jurorów, ale niewykluczone, że program ma taką konwencję. Poza tym przez casting przewija się setki wykonawców. Jurorzy muszą być bezlitośni dla większości z nich.

Gdy piosenkarz o incydencie w Mam talent opowiedział na swoim kanale na You Toube, jedna z uczestniczek programu skomentowała, że miała podobne doświadczenie. Skończyło się tym, ze przestała występować na scenie. Alan, choć ciężko przeżył ten występ, otrząsnął się i postanowił dalej śpiewać. Nie wszystko mu wyszło, ale postanowił nie zrażać się przeciwnościami. **RN**

fot. UM w Ciechanowie

Seniorzy w roli farmerów

Ciechanowscy seniorzy nie nudzą się. Eko Farma pozwala im spełniać ogródkowe pasje, pozyskiwać zdrowe warzywa i wzmacniać relacje sąsiedzkie.

Zielona farma seniorów jest zlokalizowana w centrum Ciechanowa, na działce przy miejskiej jednostce kultury COEK Studio. Uprawiana tu będzie zdrowa i ekologiczna żywność, w donicach seniorzy będą mogli pielęgnować zioła i kwiaty. To już druga edycja projektu, który wystartował w 2021 r. Jego realizacją zajmują się głównie osoby dojrzałe – pasjonaci ogrodnictwa, amatorzy zdrowego trybu życia i propagatorzy aktywności w każdym wieku. Farmę miejską uprawiają członkowie Klubu Seniora „Studio".

Zdaniem ratusza, Eko Farma nie tylko zapewni im zdrową, ekologiczną, naturalną żywność bez pestycydów, ale umożliwi też wzmocnienie relacji sąsiedzkich oraz wspólne i aktywne spędzanie czasu, szczególnie w okresie letnim.

Realizację ekologicznego projektu wsparł finansowo urząd miasta w ramach corocznego konkursu ofert na realizację zadań publicznych z zakresu promocji zdrowia ciechanowian. Już zakupiono donice do upraw roślin, niezbędne narzędzia do pielęgnacji, ziemię, sadzonki oraz nasiona ziół, warzyw i kwiatów.

Podobnie jak w ubiegłym roku w realizację zadania zostaną zaangażowani wolontariusze. Pomysłodawcy projektu, członkowie Stowarzyszenie Artystyczno-Kulturalne „Studio", są otwarci na współpracę z innymi chętnymi mieszkańcami. Miejska uprawa ma na celu integrację, także międzypokoleniową ciechanowian. Eko Farma w Ciechanowie to też miejsce, gdzie odbywać się mogą zajęcia edukacyjne dla dzieci i młodzieży.

Po pracach ogrodowych, w ramach tego samego projektu, seniorzy mogą zadbać też o relaks i regenerację. Na krytej pływalni organizowane są dla nich zajęcia ruchowe z elementami aerobiku wodnego. **rom**

Świętowali działkowcy z „Wkry"

25 czerwca Rodzinny Ogród Działkowy Stowarzyszenia „Wkra" w Kolonii Sochocin świętował swoje 35. urodziny. Z tej okazji odbyła się uroczystość, gdzie wśród wielu atrakcji każdy mógł znaleźć coś dla siebie.

Oficjalną część uroczystości otworzył prezes Stowarzyszenia „Wkra" Mariusz Żurawski, który przedstawił historię działkowego ogrodu w Kolonii Sochocin, a następnie zaprosił burmistrza miasta i gminy Sochocin Jerzego Ryzińskiego do odsłonięcia okolicznościowego obelisku z tablicą upamiętniającą 35-lecie powstania i rozwoju Rodzinnego Ogrodu Działkowego „Wkra".

Jak informuje urząd miasta i gminy, uczestnicy wydarzenia mieli okazję poczęstować się przygotowanymi na tę okazję wojskową grochówką i kiełbaskami, a na dzieci czekały liczne atrakcje w postaci między innymi zamku z kulkami Stowarzyszenia Aktywnie Zakręceni imienia Marka Kasprzaka oraz placu zabaw.

fot. UMiG w Sochocinie

Ponadto na zwiedzających, w tym na najmłodszych czekały też inne atrakcje. Miejsko-Gminny Ośrodek Kultury w Sochocinie na swoim stoisku zaprezentował eksponaty ze swojego muzeum

guzika z muszli morskiej i rzecznej. Zaprezentowano także program pod nazwą „Poznajmy się lepiej", przygotowany przez działkowców. Odbyła się tez degustacja produktów Koła Gospodyń i Gospodarzy Wiejskich w Kołozębiu.

Nie zabrakło również koncertu Orkiestry Dętej Sochocin, pod przewodnictwem kapelmistrza Rafała Szymańskiego i występu Kapeli Folkowej Kryspina Kadeja, dyrektora M-GOK w Sochocinie.

Ponadto zaprezentowano pokaz udzielania pierwszej pomocy przedmedycznej, który przygotowała OSP w Sochocinie. Zaprezentowała ona również sprzęt swojej jednostki. Miasto i gmina Sochocin było partnerem tej plenerowej imprezy. Wydarzenie odbyło się pod honorowym patronatem burmistrza.

Historia w Kolonii Sochocin rozpoczęła się w 1987 roku, kiedy to do resortu obrony narodowej w ramach rekompensaty za inne tereny przekazano działki nad rzeką w Kolonii Sochocin. Przeznaczono je właśnie na utworzenie ogrodu działkowego dla kadry i pracowników wojska z garnizony stołecznego. Pierwszy plan zagospodarowania ogrodu wykonało wojsko. Po przydzieleniu działek, rozpoczęła się mozolna praca nad ich zagospodarowaniem przez działkowców. W 1998 roku nastąpiło formalne przekazanie terenu i infrastruktury do Polskiego Związku Działkowców.

Przez lata użytkownicy rozbudowywali przydzielone działki i infrastrukturę ogólną ogrodu. Przeprowadzono elektryfikację ogrodu, doprowadzono wodę bieżącą z sieci gminnej oraz wykonano oświetlenie. W następnej kolejności powstała kładka piesza, utwardzono alejki i zorganizowano boiska sportowe.

Na mocy ustawy o rodzinnych ogrodach działkowych z 2013 roku, użytkownicy działek zdecydowali o powstaniu Stowarzyszenia „Wkra", jako stowarzyszenia ogrodowego, które przejęło teren od Polskiego Związku Działkowców. **RN**

„Byłaś, jesteś i będziesz na zawsze w naszych sercach bo umrzeć to za mały powód by przestać kochać"

Wszystkim, którzy okazali nam serce, życzliwość, współczucie, wsparli nas słowami otuchy w tak trudnych chwilach, nadesłali kondolencje oraz uczestniczyli w uroczystościach pogrzebowych Naszej Córki i Siostry

śp.

Alicji Domeradzkiej

pragniemy wyrazić serdeczne podziękowania i wdzięczność.

Pogrążeni w smutku rodzice i bracia

FCP-215

eprasa.pl 4bcf6e584b

OTWIERAMY SIĘ W MŁAWIE!

al. św. Wojciecha 17
13 lipca o godz. 8:00

Kupujesz, zyskujesz!

50 zł* na kartę podarunkową za każde wydane 500 zł

darmowy transport

przy zakupach za min. 500 zł!**

- obowiązuje w sklepie stacjonarnym
- dotyczy transportu lekkiego w 1. strefie

*Oferta ważna od 13.07 do 16.07.2022 r. tylko w sklepie stacjonarnym, regulamin dostępny w sklepie oraz na castorama.pl
**Oferta dla Mławy ważna od 13.07 do 30.07.2022 r., regulamin dostępny w sklepie oraz na castorama.pl

castorama smart

eprasa.pl 4bcf6e584b

Wyłudzenia z NFZ

Pułtuszczanin zatrzymany przez CBA

Funkcjonariusze CBA zatrzymali kolejną osobę zamieszaną w proceder wyłudzenia refundacji NFZ. W ich ocenie Narodowy Fundusz Zdrowia mógł stracić 700 tys. zł. Zatrzymany to mieszkaniec Pułtuska. Sprawa procederu o ogólnokrajowym zasięgu jest w toku.

FOT. CBA

W tej sprawie chodzi o nieprawidłowości przy refundacji środka dietetycznego dla niemowląt. Jedno jego opakowanie kosztowało przeciętnie ok. 150 zł, a przy refundacji ok. 3 zł.

- Ujawniony proceder miał miejsce w latach 2015-2019. Polegał na wystawianiu przez lekarzy, na rzecz nieuprawnionych do refundacji pacjentów, setek recept na preparat – poinformował 6 lipca Zespół Prasowy Centralnego Biura Antykorupcyjnego w Warszawie. – Środek był przepisywany pacjentom w ilościach wielokrotnie przekraczających możliwości spożycia.

Recepty były realizowane w aptekach. Do takich działań dochodziło w różnych miejscach w kraju.

W wyniku prowadzonego przez Delegaturę CBA w Warszawie pod nadzorem Prokuratury Okręgowej w Piotrkowie Trybunalskim śledztwa zatrzymano kolejną osobę. Tym razem w Pułtusku.

- Zatrzymany mężczyzna nabywał zakupione na podstawie recept mleko. Przedstawiono mu zarzut paserstwa. Mężczyzna przyznał się do winy i poddał się dobrowolnie karze – wyjaśnił Zespół Prasowy CBA.

Śledztwo prowadzone jest w oparciu o materiały własne CBA, zgromadzone w Delegaturze w Warszawie oraz równoległe zawiadomienie NFZ. Do tej pory zatrzymano sześć osób, w tym lekarzy wystawiających niezasadne recepty. Zatrzymanie w Pułtusku to druga odsłona tej ogólnopolskiej sprawy.

IK

Wybór na kolejną kadencję

Zbigniew Białczak na czele mazowieckich szpitali

Pod koniec czerwca Zbigniew Białczak, dyrektor żuromińskiego szpitala, został ponownie wybrany na prezesa Związku Pracodawców Mazowieckie Porozumienie Szpitali Powiatowych na Mazowszu.

W skład związku wchodzi 40 szpitali z całego Mazowsza. Został powołany by, poprzez ścisłą współpracę między publicznymi placówkami, umacniać ich pozycję na rynku usług medycznych.

„Pragniemy poinformować, iż dyrektorzy/prezesi z mazowieckich szpitali jednogłośnie zagłosowali za drugą kadencją obecnego prezesa związku dr Zbigniewa Białczaka (dyrektora SPZZOZ Żuromin)" – czytamy w oświadczeniu Związku Pracodawców Mazowieckie Porozumienie Szpitali Powiatowych na Mazowszu.

Czym właściwie zajmuje się związek? Działania jego przedstawicieli mają wpłynąć korzystnie na sytuację szpitali powiatowych, dlatego związek m.in. negocjuje umowy z Narodowym Funduszem Zdrowia, wspiera wdrażanie zmian w systemie ochrony zdrowia. Spotkania członków związku to doskonała okazja do podzielenia się indywidualnymi lub zbiorczymi problemami powiatowych placówek medycznych oraz wymiany doświadczeń i pomysłów w ich rozwiązywaniu.

kuj

Dwie duże inwestycje ruszą niebawem

Zdegradowane drogi zostaną wyremontowane

Starostwo Powiatowe w Żurominie otrzymało niemalże 6 mln zł dofinansowania ze środków Urzędu Marszałkowskiego Województwa Mazowieckiego na gruntowny remont dróg, które zostały zdegradowane w związku z przebudową drogi wojewódzkiej nr 541 i przeniesieniem na nie ruchu samochodów ciężarowych.

W poniedziałek (4 lipca br.) w Starostwie Powiatowym w Żurominie starostowie podpisali umowę z marszałkiem Adamem Struzikiem, reprezentowanym przez radnego sejmiku Konrada Wojnarowskiego, umowę na dofinasowanie remontu dwóch ciągów dróg powiatowych: Poniatowo-Lutocin oraz Poniatowo-Bieżuń. Obie drogi zostały znacząco wyeksploatowane przez większe natężenie ruchu w związku z przebudową drogi wojewódzkiej i czasowym zamknięciem mostu nad Wkrą w Bieżuniu.

Starostwo zamierza wyremontować 5,6 km drogi na odcinku Poniatowo-Lutocin. Dofinansowanie wyniosło 2.799.937 zł, zaś przetarg na realizację tego zadania wygrało Przedsiębiorstwo Robót Drogowych Sp. z o.o. z Lipna, które zaoferowało wykonanie tego zadania za 2.675.083,95 zł.

- Pominięte zostaną dwa odcinki drogi w Chromakowie oraz w Przeradzu. W przypadku Chromakowa przygotowywana jest aktualnie dokumentacja projektowa na całkowitą przebudowę drogi powiatowej w tej miejscowości. Otrzymaliśmy już dofinansowanie na ten cel, także ze środków marszałkowskich, w wysokości 1,6 mln zł. Inwestycja będzie trwała dwa lata, od 2023 do 2024 roku. Natomiast aktualnie jest modernizowany odcinek drogi powiatowej od Przeradza Wielkiego do Przeradza Nowego. Prace tam zakończą się najpóźniej w przeciągu miesiąca. W związku z planowanymi i prowadzonymi remontami na tych odcinkach nie są one uwzględnione w planowanym remoncie - informuje starosta żuromiński Jerzy Rzymowski.

Na pozostałym odcinku tej drogi powiatowej zostanie wykonana nowa nawierzchnia i pobocza. Podobnie będzie wyglądał remont drogi relacji Poniatowo-Bieżuń (odcinek 6,5 km). Jak zapowiada starosta, wyremontowana zostanie właściwie cała droga do Bieżunia. Wcześniej odcinek 700 metrów został wyremontowany przez firmę Fabe, która przebudowuje drogę wojewódzką, dlatego w projekcie starostwa ten fragment pominięto. Dofinansowanie na tę drogę wyniosło 3.199.996 zł, jednak, tak jak w przypadku remontu drogi Poniatowo-Lutocin, tak również tutaj oferent złożył niższą propozycję wynagrodzenia za wykonanie prac. Przetarg wygrało Przedsiębiorstwo Robót Drogowo-Inżynieryjnych „PRDI" S.A. z Mławy, które zaoferowało 2.789.996,09 zł.

To nie wszystkie prowadzone inwestycje drogowe powiatu. Dobiega końca remont drogi powiatowej relacji Sinogóra-Syberia, zakończono prace na odcinku Swojęcin-Obręb, a niebawem ruszy przebudowa drogi relacji Sinogóra-Lubowidz (przez Pątki).

kuj

Liczyła na duży zarobek

Płońszczanka ofiarą oszustów

60-latka straciła pieniądze wierząc, że inwestuje w akcje koncernu naftowego. Reklamę zachęcającą do inwestycji znalazła na jednym z portali społecznościowych.

Do płońskich policjantów zgłosiła się 60-letnia mieszkanka miasta, która kilka dni temu została oszukana. Kobieta, na jednym z popularnych portali społecznościowych, znalazła reklamę informującą o możliwości zainwestowania w akcje koncernu naftowego. Chcąc zarobić trochę pieniędzy „kliknęła" w reklamę. Została przekierowana do strony, na której musiała się zarejestrować, podając swoje imię i nazwisko, numer telefonu oraz adres e-mail. Niedługo po tym do 60-latki na podany numer zadzwoniła kobieta - konsultant. Oszustka podała numer konta, na który pokrzywdzona przelała 850 złotych, co miało być konieczne do zakupu akcji.

Kolejnym rozmówcą płońszczanki był mężczyzna. Miał on być „przewodnikiem" kobiety po zawiłym świecie inwestycji giełdowych. Polecił wykonanie skanu przelewu i dowodu osobistego, a także zainstalowanie na telefonie oraz laptopie oprogramowania narzędziowego umożliwiającego zdalne sterowanie systemem operacyjnym poprzez internet. Później poinformował kobietę, że w jej imieniu musi założyć konto walutowe, na które będą wpływały pieniądze zarobione na giełdzie. Zdalnie zainstalował też na jej komputerze aplikację giełdową.

Zapewniana o osiąganych wysokich zyskach kobieta wykonywała wszystkie polecenia oszusta. Podawała mu kody weryfikacyjne do aplikacji oraz kody do logowania się na jej konto bankowe. Gdy bank zablokował 60-latce konto, zorientowała się, że została oszukana. Straciła ponad 4,5 tys. dolarów.

Policjanci apelują o rozsądek i przemyślane decyzje przy lokowaniu oszczędności! Jak pokazują liczne przykłady, pomysłowość oszustów nie zna granic i co chwilę pojawiają się nowe metody wyłudzania pieniędzy. Pamiętajmy, że nie należy udostępniać nikomu danych do logowania, haseł, otwierać podejrzanych linków oraz instalować dodatkowego oprogramowania w telefon czy w komputerze.

rom

Budżet Obywatelski Mazowsza

Projekty już wybrane do realizacji

W regionie ciechanowskim zrealizowanych zostanie 8 projektów w ramach Budżetu Obywatelskiego Mazowsza. To więcej niż rok temu. Do tego zmienia się charakter zadań, które będą przeznaczone do realizacji.

Mieszańcy podregionu ciechanowskiego w swoich wyborach postawili na bezpieczeństwo w ruchu drogowym i zdrowie. Wśród wybranych do realizacji inwestycji znalazły się m.in.: budowa chodnika w Mławie, radarowych wyświetlaczy prędkości, a także zakup ambulansów dla szpitala wojewódzkiego w Ciechanowie czy modernizacja kortu tenisowego przy ośrodku dla chorych na SM w Dąbku.

- Mieszkańcy naszego regionu oddali ponad 2,4 tys. głosów, dzięki którym zrealizujemy aż 8 projektów w ramach tegorocznego Budżetu Obywatelskiego Mazowsza. To więcej niż rok temu. Inna jest również tematyka wybranych projektów. Poza zdrowiem i bezpieczeństwem na drodze, mamy również projekt kulturalny, który zakłada organizację 3-dniowego plenerowego festiwalu teatralnego. Ciekawymi inicjatywami wydają się być również ciechanowska wioska kobiet czy promowanie idei ekonomii społecznej w Żurominie – podkreśla Konrad Wojnarowski, przewodniczący sejmikowej komisji promocji województwa mazowieckiego i współpracy zagranicznej.

A oto zwycięskie projekty regionalne z regionu ciechanowskiego.

Na zakup ambulansu ratunkowego oraz samochodów osobowych dla Specjalistycznego Szpitala Wojewódzkiego w Ciechanowie przeznaczy się 896 tys. zł, na budowę chodnika w al. Piłsudskiego w Mławie (droga wojewódzka 544) – 675 tys. zł, na przyjazne otoczenie Medycznej Szkoły Policealnej w Ciechanowie wraz z wymianą ogrodzenia i zagospodarowaniem terenu wokół budynku – 326,4 tys. zł, na modernizację kortu tenisowego na terenie Krajowego Ośrodka Mieszkalno-Rehabilitacyjnego dla Osób Chorych na SM w Dąbku – 210 tys. zł, na ciechanowską szkołę rodzenia oraz ciechanowską wioskę kobiet – 48 tys. zł, na projekt ."Zwolnij przy szkole - budowę radarowych wyświetlaczy prędkości – 250 tys. zł, na projekt „Otwórz się na teatr" – 3-dniowy, plenerowy i ogólnodostępny festiwal teatralny w Ciechanowie – 200 tys. zł, na promowanie idei ekonomii społecznej w Żurominie – 65 tys. zł.

rom

Pijany kierowca, z dożywotnim zakazem

Raciąscy policjanci dwa razy, dzień po dniu, zatrzymywali pijanego 40-latka, kierowcę audi. Mężczyzna nie posiada uprawnień do kierowania pojazdami i ma dożywotni zakaz ich prowadzenia. Jego auto nie ma aktualnego badania technicznego, ani ubezpieczenia, a właściciel pojazdu wyraźnie lekceważy sądowe zakazy.

4 lipca funkcjonariusze otrzymali zgłoszenie, że ulicą Błonie w Raciążu porusza się pojazd z oberwanym zderzakiem, a kierowca auta prawdopodobnie jest nietrzeźwy. Policjanci na ul. Płockiej zauważyli wskazany samochód. Audi kierował dobrze znany raciąskim stróżom prawa 40-letni mieszkaniec Raciąża. Od mężczyzny czuć było alkohol. Badanie na trzeźwość wykazało w jego organizmie blisko 3 promile. Funkcjonariusze ustalili, że mężczyzna nie posiada uprawnień do kierowania pojazdami, ma za to dożywotni zakaz ich prowadzenia. Dodatkowo audi nie miało badań technicznych, nie posiadało obowiązkowego ubezpieczenia, a dowód rejestracyjny od pojazdu był już zatrzymany.

Pojazd oraz pijany kierowca zostali przekazani wskazanej przez niego osobie.

5 lipca po południu to samo audi raciąscy policjanci zauważyli na pl. Adama Mickiewicza. Auto jechało „wężykiem" w stronę ul. Mławskiej. Za jego kierownicą siedział ten sam 40-latek. Tym razem mężczyzna miał w organizmie ponad 2,7 promila. Audi zostało odholowane na strzeżony parking, a raciążanin został zatrzymany i noc spędził w policyjnym areszcie. Wkrótce odpowie za jazdę w stanie nietrzeźwości i niestosowanie się do wyroku sądu. Grozi mu bardzo wysoka kara grzywny i nawet do 5 lat pozbawienia wolności.

rom

eprasa.pl 4bcf6e584b

Niemało atrakcji, każdy znalazł coś dla siebie

Dni Mławy - święto miasta

Wieża wspinaczkowa kusiła, żeby sprawdzić swoje umiejętności

Auta tuningowane „opanowały" ul. Stary Rynek

Po dwóch latach pandemicznej przerwy wróciły Dni Mławy. W ostatni weekend w centrum miasta, w parku miejskim oraz na terenie Miejskiego Ośrodka Sportu i Rekreacji było sporo atrakcji, zarówno dla najmłodszych jak i dorosłych.

Wóz strażacki z początków ubiegłego wieku

Pojazdy wojskowe były oblegane

Ulica 3 Maja zamieniła się w Jarmark Wojciechowy

W sobotę od rana w centrum stanęło kilkadziesiąt stoisk handlowych które przypomniały Jarmark Wojciechowy. Można było zobaczyć, kupić, posmakować…prawie wszystkiego, począwszy od biżuterii, a skończywszy na tradycyjnych wędlinach, chlebie i… nalewkach. Zjechali się także pasjonaci aut tuningowanych, które robiły sporo hałasu podczas prezentacji swoich możliwości technicznych i dodatkowego wyposażenia. Oblegane były pojazdy strażackie i wojskowe. A w parku miejskim stanęło kilkanaście foodtrucków, oferujących smakołyki z różnych stron świata.

Natomiast po południu, od godz. 16, na terenie ośrodka sportu zorganizowano cykl imprez pod nazwą Friendly City Festival. Było wesołe miasteczko do którego chętnie zaglądały dzieci, żeby np. sprawdzić swoje możliwości na ściance wspinaczkowej. A na scenie za hotelem Mława wystąpili m. in. Witek Muzyk z Ulicy, zespoły: Leszcze i Łydka Grubasa. A potem rozpoczęła się zabawa taneczna z DJ'em zakończona około północy. W koncertach i zabawie, jak niektórzy policzyli, uczestniczyło około 3,5- 4 tys. osób.

W niedzielę, przelotne opady deszczu, które przez cały dzień przechodziły nad Mławą, zniechęciły znaczną część mieszkańców przed uczestnictwem w drugim dniu święta miasta. Dotyczyło to zwłaszcza nowości w postaci kina plenerowego zorganizowanego przy estradzie w miejskim parku. Było w tymże parku kilka namiotów z propozycjami zabaw dla dzieci i tam głównie gromadzili się najmłodsi z rodzicami. Sporą atrakcją okazało się stanowisko z drapieżnymi ptakami, m. in. sokołem wędrownym, kurchanikiem i myszołowem. A o godz. 16 w sąsiedztwie ratusza otwarto plenerową wystawę o historii Wólki, jako dzielnicy nie tylko kolejowej, ale mającej także wiele innych ciekawych miejsc i skąd pochodzą m.in. Waldemar Tkaczyk, jeden z założycieli zespołu Kombi czy Iwona Sobotka, światowej klasy sopranistka. Wernisaż przygotowało Stowarzyszenie Mława-Miasto Zabytkowe.

Tekst i fot. W.D.

Miss Nastolatek to spełnione marzenie

Rozmowa z Wiktorią Zimak, mieszkanką Sońska w powiecie ciechanowskim, Miss Nastolatek Województwa Mazowieckiego 2022, Miss Nastolatek Foto oraz Miss Nastolatek Justbuyit.

Fot. Limonca/ FB Miss Województwa Mazowieckiego

*** Jako jedyna przedstawicielka naszego regionu znalazła się pani w finale i zdobyła trzy tytuły, w tym ten najważniejszy, czego gratuluję. Czy przypuszczała pani, że tak się stanie?**

- Wygrana w konkursie była moim marzeniem, jednak nie spodziewałam się, że to marzenie się spełni.

*** Co pani czuła, pomyślała, gdy podczas finału wyczytywano pani imię i nazwisko?**

- Kiedy stałam na scenie, w gronie finalistek, czułam jak serce mi coraz mocniej bije. Z każdym słowem wypowiadanym przez prowadzącą czułam coraz większe napięcie. W chwili, kiedy usłyszałam swoje imię i nazwisko jako zdobywczyni głównego tytułu, poczułam ogromną radość i łzy wzruszenia napłynęły mi do oczu. Nie da się jednoznacznie określić tego, co się czuje w takiej chwili. Prawdziwy rollercoaster uczuć. Oczywiście pozytywnych (uśmiech).

*** Cofnijmy się trochę w czasie. Czy to pani pierwszy konkurs tego typu?**

- Tak. To był pierwszy taki konkurs, w którym brałam udział.

*** Czy udział w nim był wyłącznie pani decyzją, czy ktoś panią zachęcał?**

- Czasami w rozmowach w gronie rodzinnym lub znajomych żartowaliśmy, że powinnam się zgłosić do konkursu Miss Nastolatek. I taka myśl zagościła w mojej głowie na dłużej, aż doczekała się realizacji (uśmiech).

*** Czy liczyła pani na to, że wejdzie do finału?**

- Jadąc na półfinał, byłam pełna obaw. Gdy wyczytano moje nazwisko jako finalistki, poczułam ogromną radość. Poczułam się wyjątkowo. Moja przygoda z udziałem w konkursie Miss Nastolatek zaczęła nabierać tempa...

*** Jak wyglądały przygotowania do gali finałowej, która odbyła się 2 lipca w Markach?**

- Przed galą finałową miałyśmy zajęcia, na których uczono nas poruszania się po scenie, prawidłowej postawy, a także ćwiczyłyśmy choreografię na finałowy wieczór.

*** Czy podczas finału, a wcześniej półfinału, czuła pani tremę?**

- Tak, przez cały czas. Jednak w dniu finału, po pierwszym wyjściu na scenę zupełnie odpłynęła. Z każdym kolejnym wyjściem było mi coraz lżej.

*** Która z części gali finałowej była dla pani najprzyjemniejsza, a która najbardziej stresująca?**

- Najbardziej stresującymi chwilami było wyczytywanie dziewczyn, które dostały się najpierw do TOP 20, a potem do TOP 10. W chwili, kiedy usłyszałam swoje nazwisko jako finalistki TOP 10, stres przerodził się w wielką radość. Kwalifikacja do TOP 10 była już ogromnym sukcesem. To, co wydarzyło się później, przerosło moje oczekiwania.

*** Co oznacza dla pani tytuł Miss Nastolatek Województwa Mazowieckiego 2022? A kolejne tytuły?**

- Tytuł Miss Nastolatek jest spełnieniem mojego marzenia. Mam nadzieję, że pozwoli mi głębiej wkroczyć w świat modelingu, z którym chciałabym się w przyszłości związać. Tytuł Miss Foto oraz tytuł marki Yustbyuit to kolejne wyróżnienia, których całkowicie się nie spodziewałam.

*** Czy zdradzi pani, jakie nagrody otrzymała jako zwyciężczyni konkursu?**

- Poza nagroda główną czyli koroną otrzymałam również prezenty od sponsorów konkursu oraz vouchery o znacznej wartości.

*** Zachowuje się pani swobodnie na scenie, jest osobą fotogeniczną. Czy wcześniej miała pani do czynienia z modelingiem, brała udział w sesjach fotograficznych?**

- Wielokrotnie brałam udział w sesjach zdjęciowych wykonywanych przez naszych lokalnych fotografów, ale zawsze to były bardzo spontaniczne sesje.

*** Czy modeling to pani pasja?**

- Tak! Zdecydowanie! Bardzo chciałabym rozwijać się w tym kierunku.

*** Jakie ma pani jeszcze zainteresowania?**

- Poza fotomodelingiem interesuję się fotografią i modą. Uwielbiam gotować, szczególnie dania kuchni włoskiej.

*** Co robi na co dzień Wiktoria Zimak?**

- Jestem uczennicą IV klasy III Liceum Ogólnokształcącego w Zespole Szkół im S. Staszica w Ciechanowie na kierunku rehabilitacyjno-rekreacyjnym. W przyszłym roku matura, więc czeka mnie dużo pracy.

*** A jak spędza pani czas wolny?**

- Lubię go spędzać w gronie przyjaciół i siostry. Spędzamy czas bardzo aktywnie, jeżdżąc na rowerach lub jak większość nastolatków na zabawach tanecznych.

*** Jakie są pani plany: i te związane z konkursem, i te poza nim?**

- Kolejnym krokiem związanym z Miss Nastolatek Województwa Mazowieckiego jest udział w jesiennej edycji konkursu Polska Miss. Jednak zanim to nastąpi, chciałabym zdobyć prawo jazdy i zdać maturę. Dalszej przyszłości nie planuję. Życie samo napisze mi scenariusz.

*** Co radziłaby pani dziewczynom, marzącym o udziale w konkursie piękności?**

- Radziłabym: odważnie i z pewnością siebie zgłosić się do konkursu już teraz. Próbujcie swoich sił i nie obawiajcie się tego, co będzie dalej. Udział w takim konkursie to przede wszystkim super przygoda (uśmiech).

*** Czego należy życzyć Miss Nastolatek Województwa Mazowieckiego 2022?**

- Na pewno powodzenia w realizacji kolejnych planów i marzeń.

*** I tego pani życzę.**

Rozmawiała IZABELA KOBA

eprasa.pl 4bcf6e584b

Rodem z Ziemi Ciechanowski

Bogaci przeszłością swoich przodków

Muzeum Szlachty Mazowieckiej w Ciechanowie gościło Marię i Marka Rzeszotarskich z Sulejówka, absolwentów ciechanowskiego „Krasiniaka". Spotkanie odbyło się 14 czerwca br. w ramach odnowionego cyklu „Rodem z Ziemi Ciechanowskiej". Jego celem jest przybliżanie postaci nieprzeciętnych, zasłużonych w różnych dziedzinach życia społecznego i pracy zawodowej, o wielu pasjach, którzy wywodzą się z ziemi ciechanowskiej, czasami nawet od kilku pokoleń. Niejednokrotnie są również bogaci przeszłością swoich przodków. Do takich należy niewątpliwie rodzina Rzeszotarskich i związanych bezpośrednio z panią Marią – Głódkowskich i Korczyców.

FOT. NINA MATCZAK

Maria i Marek Rzeszotarscy z Sulejówka, absolwenci ciechanowskiego „Krasiniaka"

Rzeszotarscy

Marek Rzeszotarski, ur. w 1948 r. w Ciechanowie, absolwent UW, germanista, nauczyciel, polski urzędnik, dyplomata, konsul generalny RP w Hamburgu w latach 1991-1995, syn majora Adama Rzeszotarskiego (1903-1971) – absolwenta „Krasiniaka", rotmistrza i ostatniego adiutanta 11 Pułku Ułanów, dowódcy zgrupowania Armii Krajowej „Żmija" w konspiracji i Powstaniu Warszawskim, oficera Polskich Sił Zbrojnych na Zachodzie oraz Lucyny Rzeszotarskiej (1918-1991), żołnierza wywiadu Komendy Głównej AK, po wojnie działaczki społecznej, nauczycielki i dyrektorki Technikum Ekonomicznego w Ciechanowie.

Pan Marek jest wnukiem ziemianina Bronisława i Melanii z Żeromskich. Pradziadkowie ze strony ojca zostali wywłaszczeni za udział w powstaniu styczniowym. Dziadek utrzymywał rodzinę pracując w majątkach ziemskich. Po wybuchu I wojny światowej rodzina została ewakuowana do Petersburga, gdzie zamieszkała u rodziny zmarłego prof. Alfonsa Rzeszotarskiego. W Petersburgu, przyszły rtm. ciechanowskiego 11 p.uł. Adam Rzeszotarski uczęszczał do polskiego gimnazjum. Wiosną 1918 r. rodzina Rzeszotarskich powróciła do Warszawy, a wkrótce osiedliła się w Ciechanowie. Tu jego ojciec po maturze w Gimnazjum wstąpił do Podchorążówki Warszawskiej, zaczynając karierę oficera zawodowego..

Podczas spotkania w muzeum Marek Rzeszotarski opowiadał o swoich rodzicach, których zasługi dla regionu i kraju były ogromne, a mało znane.

Ojca, rtm. Adama Rzeszotarskiego, wspominał jako nieprzeciętnego oficera 11 p.uł. leg., a przede wszystkim niestrudzonego dowódcę zgrupowania „Żmija" w Powstaniu Warszawskim, który w pierwszych dniach sierpnia, wbrew rozkazowi o wycofaniu z Żoliborza do Kampinosu, pozostał na miejscu dla obrony ludności cywilnej, nagle pozostawionej swemu losowi. Najstarszy żyjący żołnierz ojca plut., pdch AK „Wacek", Wacław Gluth-Nowiejski skończył kilka dni temu 96 lat. Pan Marek jest bardzo zaangażowany w kultywowanie pamięci Powstania, a szczególnie tego zgrupowania.

Mówiąc o mamie, Lucynie Rzeszotarskiej, zwrócił uwagę na jej zaangażowanie jako żołnierza AK i udział w Powstaniu Warszawskim, a po wojnie wieloletniej dyrektorki Technikum Ekonomicznego w Ciechanowie w l. 60/70 XX w. Przypomniał jej zaangażowanie w pracę na rzecz szkoły, a przede wszystkim w budowę gmachu tej szkoły w latach 1964-66, co było wielkim wyzwaniem.

Nie dane jej jednak było realizować dalekosiężnych planów związanych z tą jedną z najnowocześniejszych wówczas szkół w Polsce (m.in. miała tam powstać filia wyższej uczelni – SGPiS). Gdy „Życie Warszawy" umieściło nekrolog o mszy św. w pierwszą rocznicę śmierci męża, ze wspomnieniem jego akowskiej przeszłości, dostrzegł to „odpowiedni czynnik"w komitecie wojewódzkim partii komunistycznej i spowodował wyrzucenie jej ze stanowiska dyrektora za brak właściwej postawy ideologicznej.... Opuściła Ciechanów i zamieszkała w Warszawie. Była zawsze związana z kościołem. Tylko najbliżsi przyjaciele poza rodziną wiedzieli np. o tym, że po uwolnieniu z robót przymusowych i dotarciu do Włoch do II Korpusu gen. Władysława Andersa, Lucyna Rzeszotarska pełniła odpowiedzialne oficerskie funkcje w pracy kulturalno-oświatowej dla żołnierzy, prowadzonej przez katolicką organizację biskupów amerykańskich „War Relief Services". W Warszawie włączyła się w działalność społeczno-oświatową swej żoliborskiej parafii. Wszystko to nabrało nowego sensu i rozmachu, gdy do parafii przybył ks. Jerzy Popiełuszko. Potrafił pozyskać Lucynę Rzeszotarską dla swej działalności i szybko stała się dla niego osobą najwyższego zaufania. Podczas pogrzebu żegnała go w imieniu nauczycielskiej, solidarnościowej społeczności Żoliborza.

Dyrektor Lucyna Rzeszotarska otwiera nowy gmach szkoły, 24.11.1966 r., zb. MSM

Stanisław Korczyc wśród swoich uczniów, 1937 r., zb. MSM

Wspomnienia z dzieciństwa

Marek Rzeszotarski podzielił się też wieloma wątkami wspomnień ze swojego dzieciństwa, związanych z ówczesnym Ciechanowem, które zapadły mu głęboko w pamięci. Wiązały się m.in. z niezrozumiałą dla niego jako dziecka, podkreślaną żałobą po śmierci Stalina czy nadziejami związanymi z tzw. odwilżą gomułkowską po październiku 1956 r. Był wnikliwym obserwatorem dziejących się obok niego wydarzeń. Jego pierwszym uniwersytetem, jak podkreślił, był zakład szewski pana Chojnowskiego, który mieścił się w jednej z pierzei Rynku, gdzie spotykali się starsi mieszkańcy i wspominali dawne dzieje, m.in. związane z wojną 1920 r. Ważnym miejscem spotkań ciechanowskiej inteligencji był dom cenionego lekarza i humanisty Juliana Rytla, gdzie bywał również z rodzicami. Marek Rzeszotarski zaapelował do władz miasta o uhonorowanie tej postaci nadaniem nazwy jednej z ulic miasta jego imieniem. Zwrócił się też do młodzieży uczestniczącej w spotkaniu, żeby rozmawiała ze swoimi starszymi członkami rodzin, gdyż jest to jedyna okazja niepowtarzalnej lekcji historii.

Korczycowie z Kresów i Głódkowscy z północnego Mazowsza

Obecna wraz z mężem Maria Korczyc-Rzeszotarska, ur. w 1951 r. w Ciechanowie, absolwentka Handlu Zagranicznego SGPiS (obecnie SGH) przybliżyła również postaci swoich rodziców, cenionych nauczycieli.

Jest ona córką Stanisława Korczyca (1906-1977), ur. w Mińsku Litewskim, absolwenta Uniwersytetu Stefana Batorego w Wilnie oraz Marii Korczycowej (1908-1993), ur. w Gogolach Wielkich pod Ciechanowem, absolwentki Wydziału Filozoficznego UW. Obydwoje rodzice (matematyk i historyczka) byli przed wojną i po wojnie nauczycielami w ciechanowskim LO oraz wykładowcami w Studium Nauczycielskim. Odznaczeni za udział w tajnym nauczaniu w czasie okupacji.

Pani Maria w Ciechanowie spędziła okres szkoły podstawowej i liceum. Rodzice po wojnie stawili się do pracy, ale jako element niepewny dla ówczesnych władz, w 1952 r. zmuszeni byli na pięć lat opuścić to miasto. Pracowali w Nasielsku, a potem w Siedlcach. Po powrocie, na apel lokalnej społeczności, podjęli posady nauczycieli w Studium Nauczycielskim. Ojciec Stanisław Korczyc pełnił funkcję dziekana wydziału matematycznego, obydwoje cieszyli się wielkim uznaniem i szacunkiem.

Maria Rzeszotarska ciepło wspominała swoich nauczycieli z LO im. Z. Krasińskiego: polonistkę Zofię Perlicką, matematyka Ewalda Parniaka, swojego wychowawcę Stefana Korzeniowskiego, którego wielokrotnie zastępował Jerzy Woźniak, nauczycielkę biologii Jadwigę Sobolewską i chemii, Barbarę Kuskowską.

Odniosła się także do genealogii swojej rodziny i losów niektórych postaci. Poznaliśmy historię rodziny jej mamy - Marii z Głódkowskich, od 1864 r. poprzez ożenek pradziada Franciszka z Marianną Gogolewską z pobliskich Gogól Wielkich, do II wojny światowej związanej z tą miejscowością. Swoje dobra zmuszeni byli opuścić początkowo za okupacji, ponieważ zajęli je Niemcy, a po wojnie przyszły nowe realia polityczne, z reformą rolną PKWN, które pozbawiły ich ostatecznie własnego gniazda rodzinnego. Ze swoją miejscowością wiąże wiele ciepłych wspomnień, przede wszystkim związanych z dziadkami Teodozją i Wiktorem Głódkowskimi, którzy stworzyli nieprzeciętną rodzinę, zadbali o wyższe wykształcenie swoich dzieci. Dwoje z nich Halina, absolwentka w 1939 r. SGH, która wybierała się do pracy w Lizbonie, zginęła w Warszawie w pierwszych dniach wojny, a 27-letni Czesław, absolwent Wyższej Szkoły Rolniczej w Cieszynie, w 1945 r. został zamordowany w obozie niemieckim w Mauthausen-Gusen. W 2000 r., gdy Pan Marek przebywał na placówce dyplomatycznej w Wiedniu, zorganizowali zjazd rodzinny

eprasa.pl 4bcf6e584b

płk Bronisław Korczyc 1871-1933, zb. MM Rzeszotarscy

i ufundowali mu tam tablicę memoratywną.

Z kolei ojciec pani Marii, ceniony ciechanowski matematyk Stanisław Korczyc pochodził z ziemiańskiej rodziny kresowej. Jego ojciec, Bronisław Korczyc (1871-1933), ożeniony z Marią z Szymańskich h. Ślepowron, zaczynał karierę wojskową w wojsku carskim, a już od czerwca 1919 r. jako pułkownik służył w polskim 83 Pułku Piechoty. W 1921 r. osiedlił się w miejscowości Zagajno na Litwie, na granicy z Rosją, gdzie była jednostka KOP-u. Zmarł w 1933 r., na krótko przed ślubem swojego syna Stanisława, pochowany na Antokolu w Wilnie.

Maria Korczyc-Rzeszotarska z nostalgią wspominała także swojego ukochanego, zmarłego niedawno brata, Tadeusza Korczyca (1939-2022),

rtm Adam Rzeszotarski 1903-1971, zb. MM Rzeszotarscy

również absolwenta ciechanowskiego „Krasiniaka", matematyka po Uniwersytecie Warszawskim, autora wielu podręczników z tego przedmiotu dla szkół średnich. Jako mała dziewczynka, z dumą słuchała relacji sportowych, w którym on, niedościgniony cyklista w zawodach sportowych, stał zazwyczaj na czele peletonów i nazwisko Korczyc wybrzmiewało na radiowej antenie.

Było to wyjątkowe muzealne spotkanie, które zgromadziło wiele zainteresowanych osób w różnym wieku. Stanowiło okazję do wspomnień dla starszych uczestników i żywą lekcję historii dla licznie przybyłej młodzieży z I LO w Ciechanowie. Wśród przybyłych było wielu przyjaciół państwa Rzeszotarskich, a także cioteczna siostra Pani Marii z mężem z Pułtuska, córka nestorki rodu po kądzieli oraz syn Bronisław Rzeszotarski z rodziną.

Spotkanie uświetnił znakomicie zespół z „Krasiniaka", Krach-Band pod pieczą nauczycieli Anny Kamińskiej Roberta Widackiego koncertem o zabarwieniu patriotyczno-lirycznym - „Powróćmy jak za dawnych lat".

BOGUMIŁA UMIŃSKA
Muzeum Szlachty Mazowieckiej

Cenne znalezisko w zbiorach Muzeum Pogranicza w Działdowie

„Złota" ostroga z Narzymia

Ten interesujący okaz został odnaleziony przez archeologów z Instytutu Archeologii Uniwersytetu Łódzkiego, którzy prowadzili w latach 2003-06 badania wykopaliskowe w Narzymiu. W ostatnim czasie ostrogę, która przeszła specjalistyczne badania i zabiegi konserwacyjne udało się pozyskać Muzeum Pogranicza w Działdowie.

Nietypowa ostroga z Narzymia już po zabiegach konserwacyjnych

W miejscu gdzie odbyły się badania archeologiczne w Narzymiu, w średniowieczu (XIV w.) znajdowała się kamienno-ceglana wieża, a po jej spłonięciu, na przełomie XV/XVI w. wybudowano tam niewielki zamek rycerski. Obecnie po obu budowlach zachowały się jedynie fragmenty fundamentów, ukryte w zaroślach. Badania ratownicze przeprowadzone tam przez archeologów i studentów z Łodzi na początku XXI w., przyniosły jednak ciekawe znaleziska. Jednym z nich jest wykopana wówczas, pochodząca z XV w. ostroga z gwiaździstym bodźcem. Okaz został odnaleziony w dwóch częściach (jedno ramię było ułamane) w warstwie gruzowiska, które powstało w wyniku zepchnięcia górnej partii kopca i formowania się południowej części nowej wyspy. Jego wyjątkowość polega na tym, że zdecydowana większość tego typu ostróg z tamtego okresu wykonana była z żelaza, ta z Narzymia zaś z tombaku.

Omawianą ostrogę badał Krzysztof Jakubowski z Pracowni Badań Składu i Struktury Materiałów Instytutu Inżynierii Materiałowej Wydziału Mechanicznego Politechniki Łódzkiej. Specjalistyczna analiza metaloznawcza, którą wykonał wykazała, że ostroga składa się w zdecydowanej przewadze z miedzi (82%) oraz z cynku (12%). W zdecydowanie mniejszym stopniu również z cyny, ołowiu, żelaza oraz śladowych ilości wapnia i antymonu. Skład chemiczny ostrogi stwierdzono za pomocą metody SEM (Scanning Electron Microscopy – Skaningowa mikroskopia elektronowa). To właśnie materiał, z którego została wykonana narzymska ostroga powoduje, że jest ona tak unikalnym znaleziskiem. W XV w., kiedy była użytkowana, musiała wyglądać jakby była zrobiona ze złota.

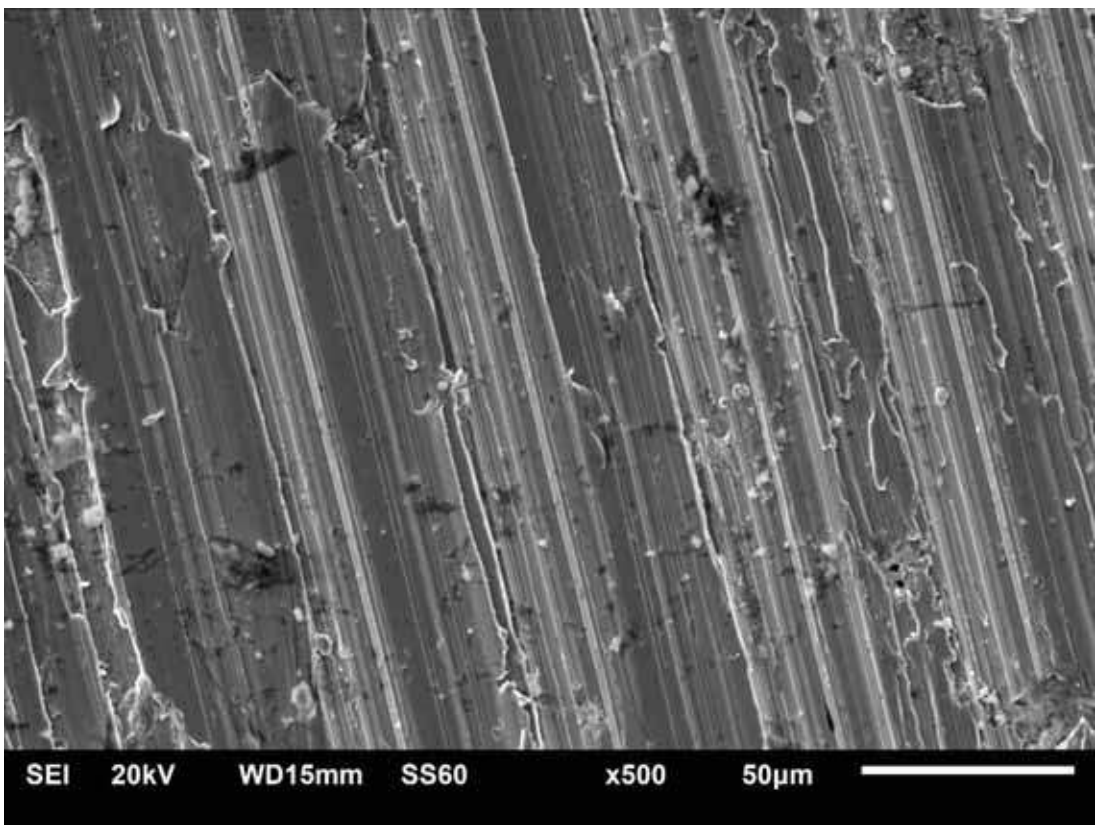

Ostrogę z Narzymia badano metodą SEM na podstawie sygnału pochodzącego z elektronów wtórnych. Na zdjęciu badany obszar ostrogi

O jej oryginalności świadczą nie tylko surowce, z których została wykonana, ale także jej niewielkie rozmiary. Długość ramion i widełek jest raczej standardowa i wynosi 11 cm, natomiast rozpiętość kabłąka to niespełna 4,5 cm. Ten drugi wymiar sprawia, że ostroga nie mogła należeć do osoby dorosłej. Nasuwa się zatem przypuszczenie, że jej właścicielem było dziecko. Jeśli to prawda, to patrząc na nietypowy materiał, z którego wykonano ostrogę, musiało być ono kimś wyjątkowym.

Ostrogi z gwiaździstym bodźcem wykonane z metali kolorowych znajdują się w europejskich zbiorach muzealnych. Brązowa ostroga tego typu jest w Muzem Miejskim w Pradze. Inna mosiężna ostroga z gwiaździstym bodźcem z połowy XV w., znajduje się w Muzeum Bargello we Florencji. Z kolei w His Majesty Tower Armouries w Londynie jest żelazno-mosiężny egzemplarz, pochodzący z drugiej połowy XV w. W trakcie kilku sezonów badań archeologicznych prowadzonych w Narzymiu poza omawianą ostrogą odnaleziono m.in. około 500 części naczyń glinianych oraz 3631 fragmentów kafli piecowych - głównie garnkowych i miskowych z kwadratowymi otworami. Ponadto archeolodzy dokopali się do okopconych kamieni eratycznych, które pozwalają przypuszczać, że któraś z funkcjonujących tam w średniowieczu budowli była ogrzewana hypokaustycznie. Ten rodzaj ogrzewania, polegał na transportowaniu ciepłego powietrza specjalnymi kanałami grzewczymi, od pieca na wyższe kondygnacje zamkowe. Temperaturę regulowało się zaś otworami hypokaustycznymi, które znajdowały się w posadzkach ogrzewanych pomieszczeń. Odnalezione kamienie, pełniły najpewniej funkcję akumulatorów podtrzymujących ciepło. Podczas badań natrafiono również na elementy rury odprowadzającej dym z pieca hypokaustycznego, co jednoznacznie potwierdza, że stosowano tam ten rodzaj ogrzewania.

KRZYSZTOF SIEMIANOWSKI
Muzeum Pogranicza w Działdowie

Źródła:
Marciniak-Kajzer A., Kilka słów o średniowiecznej złotej ostrodze z pogranicza krzyżacko-polskiego, „Acta Militaria Mediaevalia III", t. 3, 2007, s. 201-208.
Marciniak-Kajzer A., System grzewczy zamku w Narzymiu. Wstępna próba rekonstrukcji, „Acta Universitatis Lodziensis. Folia Archaeologica", t. 27, 2010, s. 77-87.
Marciniak-Kajzer A., Za wcześnie i za późno, czyli o badaniach warowni w Narzymiu, „Czasopismo Techniczne. Architektura", z. 23 (7-A), 2011, s. 243-250.

eprasa.pl 4bcf6e584b

Nie zwalniamy tempa inwestycji

Rozmowa z Jarosławem Muchowskim, wójtem gminy Sońsk

*** Gdyby nie została zmieniona długość kadencji wójtów i burmistrzów, za 4 miesiące dobiegłaby ona końca. Może czas na małe podsumowanie...**

- To był- czas niezwykle ciężkiej pracy mojej osoby oraz całego zespołu. Ostatnie lata to bardzo szybkie tempo pracy, wysiłku, realizacji wielu inwestycji, które z roku na rok przynoszą coraz większe efekty. To bardzo dobry okres dla naszej gminy, obfitujący w inwestycje z każdej dziedziny. Cieszę się, że wykorzystaliśmy i dalej wykorzystujemy nasze siły na budowanie a nie burzenie, na dalsze cele, a nie marazm. Potrzeba ciężkiej pracy, a tej nie żałowałem w ostatnich latach. Spłaciliśmy blisko 4 miliony kredytu, nie zaciągając w tym czasie żadnych nowych zobowiązań, przy jednoczesnym prowadzeniu tak wielu inwestycji.

*** W Gołotczyźnie otwarty został nowy obiekt, służący rekreacji, zbudowany z inicjatywy starostwa. Był pan współgospodarzem tej uroczystości. Do tej pory chyba brakowało takiego miejsca?**

- Takiego miejsca na terenie naszej gminy do tej pory nie było. Nowo powstały kompleks daje nowe możliwości zarówno naszemu samorządowi, jak również samorządowi powiatowemu. Jeszcze niedawno było to pole orne, a dziś - piękny teren. Otwarcie parku pokazało, jaki drzemie w nim potencjał i warto będzie z niego skorzystać.

*** Panu jako wójtowi zapewne marzy się nowa hala sportowa? Samorząd ma otrzymać 6,4 mln zł na ten cel z Polskiego Ładu. Kiedy można spodziewać się realizacji tego zadania?**

- To nie tylko moje marzenie, ale przede wszystkim naszych mieszkańców. To ich propozycje są dla mnie najważniejsze, o ile realna jest ich realizacja. Hala sportowa to nowe możliwości, rozwój kultury fizycznej w gminie, na czym nam zależy. Ma to być obiekt dostępny dla każdego. Dziś ludzie zaczynają dbać o swoją kondycję fizyczną a okres jesienno-zimowy trwa długo, stąd hala na pewnie nie będzie stała bezczynna. Będziemy chcieli oddać ją do użytku na początku 2024 rok.

*** Z dotacji pochodzącej z tego samego źródła ma być modernizowane także gminne targowisko, które chyba od lat cieszy się sporym zainteresowaniem. Ile trzeba będzie na nie wydać?**

- Targowisko w Gąsocinie to wieloletnia tradycja naszego samorządu, stąd podjąłem decyzję i starania, aby pozyskać dotację właśnie na ten cel i w tej lokalizacji. Chcę dać naszym mieszkańcom, sprzedawcom i kupującym miejsce targowe na miarę XXI w, zapewniając pewne standardy, w którym można będzie zrobić zakupy czy wystawić towar do sprzedaży. Oczekujemy produktów prosto z gospodarstwa, skracając łańcuchy dostaw. Liczę na to, że nasi lokalni rolnicy, producenci, nawet częściej niż raz w tygodniu będą chcieli sprzedawać tam swoje produkty. Myślę, że wszyscy czekamy na takie miejsce od lat, a dzięki pozyskanym środkom, procedury przetargowe powinniśmy rozpocząć jeszcze w tym roku tak, aby wiosną 2023 r. oddać obiekt mieszkańcom.

*** Trzecia część dofinansowania ma być przeznaczona na gminne drogi. Część z nich obecnie nie jest chyba w najlepszym stanie?**

Drogi były i są moim priorytetem jako wójta, stąd staramy się pozyskiwać na ten cel środki finansowe ze wszystkich możliwych źródeł. Drogi jak w każdej gminie to podstawa codziennego funkcjonowania. Wiele z nich wymaga przebudów, remontów czy wręcz budowy, gdyż część z nich ma podłoże gruntowe. W budowie dróg i ich remoncie w tej kadencji zrobiliśmy ogromny skok. - Dziś mamy też cele dotyczące kolejnych dróg i tego się trzymamy. Wymagają one sukcesywnych corocznych inwestycji, o czym nie zapominamy.

*** Samorządy narzekają, że drożyzna odbija się na prowadzonych przez nie inwestycjach. Trzeba będzie do nich dołożyć więcej niż wcześniej planowano?**

- To ogromny problem, z którym się zderzyliśmy. Dwa a nawet trzy razy wyższe kwoty przetargów od zaplanowanych nie napawają optymizmem. Najgorzej jest z cenami budowy dróg. Pozostałe inwestycje budowlane również podrożały, ale nie tak znacząco jak drogi. Wpływ na to ma przede wszystkim cena ropy, inflacja, koszty zatrudnienia pracowników, podatki itd. Stajemy zatem przed dylematem, z jakiej inwestycji zrezygnować, aby dołożyć środków budżetowych, jakie zadanie przełożyć w czasie, czy też może poczekać na zmianę koniunktury. To bardzo często trudne decyzje, nie zawsze znajdujące zrozumienie wśród mieszkańców.

*** Ekonomiści coraz częściej wspominają o nadchodzącym spowolnieniu gospodarczym, czy wręcz kryzysie. Martwi to pana jako samorządowca?**

- Ten aspekt ma dwie strony. Pierwsza to najprawdopodobniej recesja, która wpłynie na gminne budżety, powodując zmniejszenie wpływów do gminnej kasy, co na pewno nie cieszy. Druga strona to znaczący spadek inwestycji prywatnych, brak ich w sektorze przedsiębiorstw, co za tym idzie walka o przetargi publiczne a w efekcie niższe ceny, które dla samorządów są bardzo pożądane.

*** Będą też negatywne efekty zmian wynikających z wprowadzenia Polskiego Ładu. Czy widać je już po wpływach do budżetu gminy?**

- Wpływ do budżetu zmniejszają się głównie ze względu na obniżenie podatku PIT do 12%. Poza tym są ulgi podatkowe, praca do 26 roku życia nie jest obciążona podatkiem. To powoduje zmniejszenie wpływów do budżetu, co już jest odczuwalne. Jeżeli nie zostanie to rekompensowane z budżetu centralnego, gminna kasa mocno na tym ucierpi. Moim zdaniem warto wrócić do tematu podzielenia się wpływami z podatku VAT, bo przecież ten podatek jest również wypracowywany na terenie poszczególnych samorządów.

*** Jaki procent wydatków samorząd planuje w tym roku przeznaczyć na inwestycje? Jaki to będzie rok pod tym względem?**

- Nie zwalniamy tempa. Mimo drożyzny inwestycje nadal są dla nas priorytetem. Na pewno przeznaczymy na nie ponad 20% wydatków gminnego budżetu. Już realizujemy zadania z zakresu sportu, jakim jest budowa boiska, budujemy też drogi, wodociągi, przeprowadzimy modernizację oczyszczalni ścieków, wykonamy nową studnię na potrzeby wodociągu w Drążewie, a do tego zrealizujemy wiele innych zadań. .

*** Tradycyjnie najwięcej z gminnego budżetu przeznacza się na oświatę, do której samorząd sporo dokłada. Ubywa uczniów. Czy ta tendencja będzie się jeszcze pogłębiać?**

- Oświata kosztuje coraz więcej, uczniów ubywa, problemów mnoży się coraz więcej w różnych sferach procesu oświatowego. Oczywiście to problem wielopłaszczyznowy i aby móc go rozwiązać, potrzeba współpracy wielu instytucji. Na liczbę dzieci nie mamy przecież bezpośrednio wpływu, ale może kiedyś ten niekorzystny trend demograficzny się odwróci. System oświaty wymaga zdecydowanej reformy. Na razie takich zmian nie widać, z wyjątkiem próby sterowania szkołami z zewnątrz, ale tan aspekt nie rozwiązuje żadnych problemów.

*** Zmianom ulega również funkcjonowanie Urzędu Gminy i instytucji podległych? Co jest tego powodem?**

- Od początku widziałem potrzebę wprowadzenia zmian w funkcjonowaniu urzędu. Chciałem przybliżyć go mieszkańcom i usprawnić jego działanie. Właśnie dlatego przenieśliśmy Gminny Ośrodek Pomocy Społecznej do budynku tzw. ośrodka zdrowia w Sońsku, a także przenieśliśmy Kasę Urzędu na parter, tworząc tam również biuro podawcze. Po sprzedaży gminnego lokalu - przeniesiony również został punkt bankowy z budynku Urzędu Gminy do budynku ośrodka zdrowia, tak aby przybliżyć te instytucje naszym mieszkańcom, poprawić komfort korzystania z nich. W ubiegłym roku przeprowadziliśmy remont budynku Gminnego Ośrodka Kultury w Gołotczyźnie, który od lat wymagał takiej inwestycji. Dziś to piękny obiekt, który służy naszym mieszkańcom, pozwalając również na rozwój tej instytucji, która oferuje wiele ciekawych propozycji kulturalnych. Wierzę, że działania które realizuję spotykają się z aprobatą i uznaniem mieszkańców, gdyż jest to dla mnie istotą budowania i prowadzenia zmian.

*** Co chciałby pan, żeby gminny samorząd zrealizował jeszcze do końca tej kadencji?**

- Prowadzimy wiele działań na różnych płaszczyznach. Jednym z głównych jest gazyfikacja gminy. W najbliższych tygodniach rozpoczną się prace ziemne związane z budową gazociągu. To ogromy sukces i szansa dla naszego samorządu, pomijając obecną sytuację na rynku energetycznym, która powinna za jakiś czas ulec poprawie. Cieszę się że realizujemy ważny cel, jaki sobie postawiłem. Będę prowadził go dalej, aby doprowadzić do gazyfikacji jak największego obszaru naszej gminy. Dworzec w Gąsocinie też ma się doczekać remontu, który rozpocznie się w przyszłym roku. To ważna sprawa, również czekająca od lat. Mam nadzieję że wszystko uda się zrealizować w zaplanowanym terminie przez PKP S.A., a w następstwie oddać obiekt pasażerom. Część lokali w dworcu PKP będzie do użytku gminy i ma służyć społecznym celom mieszkańców. Przed nami jeszcze wiele wyzwań. Mam bardzo dużo pomysłów, które będę chciał realizować jeszcze w kolejnych latach obecnej kadencji, we wszystkich dziedzinach życia naszego samorządu.

Rozmawiał RN

eprasa.pl 4bcf6e584b

Jaki jest Polski kryminał, czyli…

Od Tyrmanda do Ćwirleja

Ma coraz więcej zwolenników, nie służy już tylko prymitywnym gustom czy zabijaniu czasu. Dalej relaksuje ale też daje wiedzę o czasach i ludziach, w których autor umieścił akcję opowieści. Mowa o powieści kryminalnej.

Zgodnie z definicją popularny kryminał to odmiana powieści charakteryzująca się fabułą zorganizowaną wokół zbrodni, okoliczności dojścia do niej, dochodzenia oraz ujawnienia osoby sprawcy. Ale czy tylko? Dzisiejsza polska powieść kryminalna to nie tylko intryga, to społeczna diagnoza, literatura opisująca także lęki ludzi, których otacza niezrozumiała przez nich rzeczywistość.

Ryszard Ćwirlej, socjolog, dziennikarz, wykładowca na Uniwersytecie im. Adama Mickiewicza w Poznaniu i jeden z najpopularniejszych autorów powieści kryminalnych twierdzi nawet, że każdy z bohaterów tego typu powieści musi posługiwać się właściwym dla niego językiem wynikającym z jego osobowości, wykształcenia, pochodzenia, nawet zawodu i otoczenia w jakim żyje. Akcja opowieści musi być umieszczona w konkretnym miejscu i konkretnym czasie. Sama intryga i postacie mogą być zmyślone. Ale tło, klimat powieści muszą być prawdziwe. Zadebiutował w 2007 r. otwierającą cykl o wielkopolskich milicjantach powieścią „Upiory spacerują nad Wartą". Kolejną była „Trzynasty dzień tygodnia", której akcja rozpoczyna się w noc ogłoszenia stanu wojennego. Następne również utrzymane były w klimacie lat 80. Dzięki tym powieściom Ćwirlej uznany został za twórcę nowego gatunku: kryminału neomilicyjnego.

Następny był cykl retro z akcją umieszczoną w Poznaniu i okolicznych miastach w latach 20. i na początku lat 30. Tłem są wydarzenia funkcjonujące w naszej zbiorowej świadomości np. koniec powstania wielkopolskiego w 1919 r., otwarcie uniwersytetu poznańskiego, spodziewana wizyta Józefa Piłsudskiego w Poznaniu w 1924, Powszechna Wystawa Krajowa, prezentująca gospodarczy dorobek dziesięciu lat Niepodległej Polski w 1929, kryzys ekonomiczny w 1932.

- To ważne – mówi Ćwirlej, - żeby znane były okoliczności opisywanych w książce wydarzeń i żeby jak najlepiej opisać ich bohaterów. Jestem socjologiem i jako student dorabiałem robieniem ankiet. Chodziłem po domach i mieszkaniach, dzwoniłem do drzwi i próbowałem przekonać tych, którzy je otworzą, żeby mnie wpuścili do środka. Musiałem bacznie obserwować ich reakcje na mnie i na to, co mówię. Potem, jak już mnie wpuścili również musiałem wykazać się umiejętnością obserwacji, prowadzenia rozmowy i wywoływania pozytywnych emocji na mnie i tematy o których rozmawiamy. Teraz to procentuje.

Początki

W latach pięćdziesiątych w Polsce powieść kryminalna w zasadzie nie istniała, ponieważ nie miała racji bytu. Trudno byłoby kryminałowi wpasować się w stalinowską rzeczywistość, w której przestępczość jako taka nie mogła istnieć. Jedynym rodzajem przestępczej działalności, o której mówiło się w prasie, to działania reakcyjnego podziemia, wrogich zachodnich wywiadów i szpiegów, którzy próbowali sypać piasek w tryby socjalistycznej gospodarki. Przełom na polskiej literackiej scenie sensacyjno-kryminalnej nastąpił w 1955 roku, gdy na półkach księgarń pojawiła się powieść Leopolda Tyrmanda „Zły". Pisarz, ale przede wszystkim dziennikarz Tyrmand otrzymał zamówienie z wydawnictwa Czytelnik na napisanie powieści o warszawskich bikiniarzach i chuliganach. Już sam fakt, że wydawnictwo chciało wydać taką powieść świadczyło o tym, że coś się zmienia.

Książka szybko stała się bestsellerem, a jej autor – rozpoznawalną postacią. „Złego", który w wielu miejscach przemycał krytykę powojennych porządków, traktowano jako jeden ze zwiastunów odwilży w polskiej literaturze. Niemniej krytyka przyjęła powieść chłodno. Szybko jednak stała się ona najpoczytniejszą książką PRL.

- Dla powieści kryminalnej to było nowe otwarcie po latach nieistnienia – uważa Ryszard Ćwirlej. - Jednak „Zły", mimo pewnych cech charakterystycznych dla powieści kryminalnej, tak naprawdę kryminałem nie jest. To raczej plebejska epopeja.

Powieść Tyrmanda rzeczywiście trudno jednoznacznie sklasyfikować. Można o niej powiedzieć, że jest romansem kryminalnym, albo kryminałem z rozbudowanym, może nawet nadmiernie wątkiem romansowym. Bohaterem książki jest samotny mściciel, człowiek, który walczy z podłością świata i sam wymierza sprawiedliwość. To bohater ludowy, taki jak Zorro, Robin Hood czy nasz swojski polsko-czeski Janosik. A cała warstwa kryminalna i sensacyjna osadzona jest mocno w realiach powojennej, ciągle zrujnowanej i mozolnie podnoszącej się z gruzów stolicy.

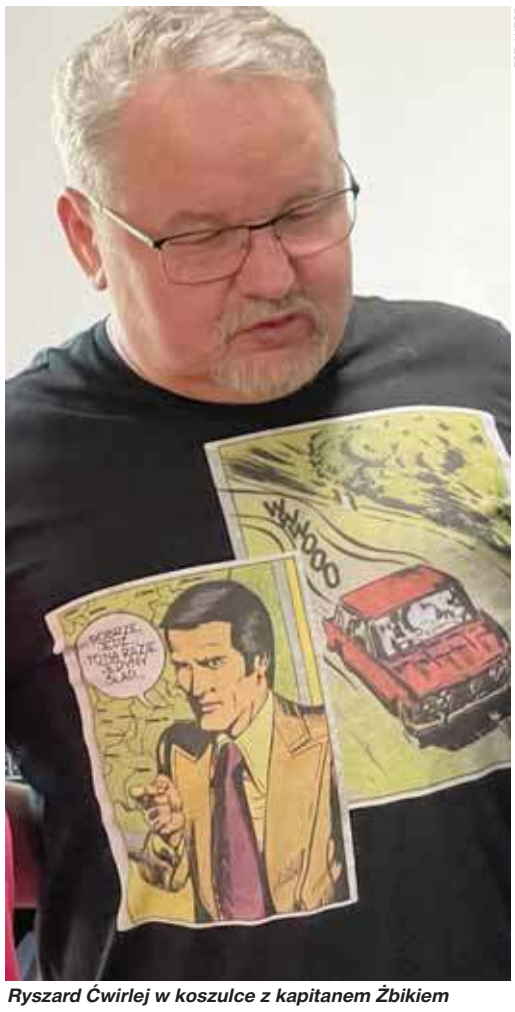

FOT. AUTOR

Ryszard Ćwirlej w koszulce z kapitanem Żbikiem

MO w akcji

W latach 60. bujnie rozwijała się powieść milicyjna, jednak wyłącznie w krajach obozu socjalistycznego. Łączyła elementy kryminału sensacyjnego, detektywistycznego oraz pewne cechy socrealistycznej powieści tendencyjnej. Przedstawiony w powieściach świat był wyidealizowaną wizją socjalizmu, w którym działania śledcze funkcjonariuszy milicji niezmiennie prowadziły do schwytania przestępcy. Fabuła opierała się na żmudnym dochodzeniu, w którym eksponowana była instytucja milicji, przez co opowiadane historie przypominają raczej hymn wznoszony na cześć systemu niż choćby prawdopodobny scenariusz kryminalnych wydarzeń. Powieść milicyjna charakteryzuje się dodatkowo schematycznością fabuły i słabym zindywidualizowaniem postaci. Sztampa i uproszczenia powieści milicyjnej są środkiem realizacji propagandowych celów tej pododmiany powieści kryminalnej, której początki sięgają końca stalinizmu, tj. roku 1955, a koniec przypada na rok 1989. W Polsce dużą popularnością cieszyły się książki Zygmunta Zeydlera-Zborowskiego, autora m.in. „Czarnego mercedesa", oraz Jerzego Edigeya autora „Wagonu Pocztowego GM 38552". Do dużej popularności tej odmiany powieści kryminalnej przyczyniła się seria zeszytowa „Ewa wzywa 07". Niektóre nich stały się bazą scenariuszową dla cieszącego się dużą popularnością telewizyjnego serialu „07 zgłoś się".

- Milicja Obywatelska nie cieszyła się wtedy dobrą opinią – mówi Ryszard Ćwirlej. - O milicjantach krążyło wiele dowcipów. „Piszę do ciebie wolno, bo wiem, że wolno czytasz", śmiano się często z podobnych anegdot. Dlatego szefostwo MO doszło do wniosku, że trzeba ocieplić wizerunek milicji szczególnie w oczach młodego pokolenia. Posługując się przystępną formą pokazać jak trudna i niebezpieczna jest taka robota. Na Bazarze Różyckiego pokazały się wtedy komiksy. Były nowością, która spotkała się z entuzjastycznym przyjęciem.

Narodziny i koniec kapitana Żbika...

Zadanie to otrzymują pułkownik Zbigniew Gabiński, dyrektor Oddziału Kontroli, Badań i Analiz KG MO i ppłk Władysław Krupka, kierujący w KG MO specjalną komórką, której zadaniem było tworzenie, jakbyśmy to dziś nazwali, odpowiedniego PR milicji, poprzez kontakty z filmowcami, literatami i dziennikarzami. Obaj pułkownicy stanęli na wysokości zadania i w krótkim czasie opracowali plan stworzenia kapitana Jana Żbika.

- Doszliśmy do wniosku, że dla bohatera, którego zamierzaliśmy powołać do życia kapitan byłby najlepszym stopniem służbowym. To już bardzo przyzwoita szarża, a jednocześnie taki oficer może być jeszcze młody, a już dojrzały. (...) Oryginalnego wzoru nie mieliśmy. Postanowiliśmy dopasować fizjonomię najprzystojniejszego oficera. (...) Natomiast osobowość Żbika to połączenie cech wielu oficerów, których znałem i z którymi współpracowałem - wyjaśnia okoliczności „narodzin" Żbika Władysław Krupka. - Postanowiliśmy stworzyć bohatera jednoznacznie dobrego. Faktycznie wyszła z tego postać nieco oficjalna i dziś żałuję, że nie uczyniliśmy go bardziej zwyczajnym. Bardzo często zastanawialiśmy się na przykład, czy Żbik nie powinien założyć rodziny albo chociaż mieć dziewczynę – mówi Krupka w jednym z wywiadów.

W latach 1967–1982 w ramach tej serii ukazały się 53 zeszyty, wszystkie nakładem Wydawnictwa „Sport i Turystyka", w łącznej liczbie ponad 11 milionów egzemplarzy. Komiksy o Żbiku były pierwszymi w dorobku Grzegorza Rosińskiego (późniejszy twórca razem z Jeana Van Hamme'em komiksów o Thorgalu), najwięcej – 27 części – narysował Jerzy Wróblewski, który jest dotąd twórcą największej liczby wydanych oficjalnie komiksów w Polsce. Scenariusze do serii pisały m.in. dziennikarki „Polityki" Wanda Falkowska i Barbara Seidler, autorka poczytnych tzw. powieści milicyjnych Anna Kłodzińska. W resortowych konkursach na scenariusz startował też Leszek Moczulski, w latach 70. dziennikarz tygodnika „Stolica".

Piętnaście lat od ukazania się pierwszego „kolorowego zeszytu", bo tak je nazywano, serię zawieszono. Miało na to wpływ wpływ wyczerpywanie się formuły wychowywania młodzieży poprzez lekturę komiksu, wobec rozwoju kultury masowej i zmian społecznych oraz rozdźwięk między propagandową misją a dość powszechną negatywną oceną milicji przez społeczeństwo w kontekście stanu wojennego.

W 2006 roku ukazała się kontynuacja serii pt. „Komisarz Żbik", której bohaterem jest komisarz Michał Żbik, wnuk Jana.

Niebieskie zeszyty czyli „Ewki"

Innym pomysłem panów Gabińskiego i Krupki były niebieskie zeszyty serii „Ewa wzywa 07", wzorowane na przedwojennych kryminalnych broszurach „10 groszowych". 07 to sygnał wywoławczy centrali milicyjnej, a Ewa to imię żony pułkownika Gabińskiego. Krupka pisał kryminały a Gabiński nie, więc pozwolono mu się zrealizować jako autor tytułu. I tak w tym samym czasie co kapitan Żbik dla młodzieży powstała seria popularnych opowiadań, albo mikropowieści dla dorosłych. Zamierzenie wydawnicze było ogromne. Co miesiąc miała się ukazywać nowa powieść i to w ogromnym nakładzie (100 tys. egzemplarzy). Nic więc dziwnego, że do pisania brał się każdy kto choć trochę pisać potrafił no i cieszył się zaufaniem władz. Najważniejsze było, by tematyka tych mikropowieści była współczesna, jak najbardziej polska i by treść kreowała doskonałego śledczego z Milicji Obywatelskiej. Pisarze stanęli więc na wysokości zadania. Dla wydawnictwa Iskry pisali przede wszystkim ci autorzy, którzy na co dzień zajmowali się kryminałami: Barbara Gordon, Helena Sekuła, Zygmunt Zeydler Zborowski, Jerzy Edigey, prócz nich nawet autorzy, którzy w swoich poszukiwaniach twórczych byli raczej daleko od kryminału: Aleksander Ścibor Rylski, Jerzy Janicki, Aleksander Minkowski, Jerzy Iwaszkiewicz. Wszyscy oni musieli w swoich tekstach oddać hołd milicyjnej pracy i jej przodownikom.

Na okładkach każdego z zeszytów widniało hasło „Powieść co miesiąc". Ta zapowiedź okazała się, jak większość deklaracji z czasów PRL-u tylko hasłem propagandowym. Do 1974 roku ukazywało się w każdym roku 12 opowieści, później było gorzej. W ostatnim roku 1989 ukazały się tylko dwie „Ewki" a historię propagandowych zeszytów zakończyła Ewa Frej mikropowieścią nr 146 „Dom w którym straszy".

Koniec sponsoringu MO

Czy opowieści o kapitanie Żbiku i niebieskie zeszyty ocieplily wizerunek Milicji Obywatelskiej? Niestety nie. Milicja już od samego początku swojej działalności kojarzyła się wyjątkowo źle. Propagandowa walka, która wykorzystywała prymitywne chwyty, była już od zarania skazana na porażkę. Władza Ludowa nie umiała dotrzeć do serc i dusz obywateli i dlatego jak każda władza narzucona siłą, nie szukała subtelnych metod, ale stosowała te najprostsze, czyli przemoc i terror. A politykę taką wprowadzała w życie Milicja Obywatelska.

- W 1982 mijał rok od wprowadzenia stanu wojennego. Całkowicie zmieniło się nastawienie dowództwa. Generał Józef Beim, komendant MO, powiedział, że młodzież wcale nie musi kochać milicji. Musi ją szanować. Musi się jej bać. Zabrakło też po prostu na „Żbika" i „Ewkę" pieniędzy. Zakończenie druku wywołało duże zaskoczenie. Mówiliśmy, że będziemy go robili z powrotem za dwa, trzy lata. Kiedy wydawnictwo podniesie się trochę z finansowego dołka – wyjaśniał pułkownik Władysław Krupka.

- Tym samym główny sponsor powieści kryminalnych przestał istnieć i skończył się polski kryminał – podsumował ten okres Ryszard Ćwirlej.

Joanna Chmielewska

Jednocześnie w latach 1964-2013 ukazywały się książki Joanny Chmielewskiej, architektki związanej także z czasopismami „Kultura i życie" i „Kultura i Sztuk". Zadebiutowała w 1964 r. powieścią sensacyjno-obyczajową „Klin". Kolejne powieści stanowiły swoistą mieszankę powieści kryminalnej, komedii i powieści obyczajowej. Nazywano je komediami kryminalnymi. Książki Joanny Chmielewskiej wznawiane są do dzisiaj i mają wielu zwolenników.

Kryminał w niełasce

- Lata 90. to okres zastoju w rozwoju powieści kryminalnej w Polsce – mówi **Robert Ostaszewski**, ciechanowianin, dziennikarz i krytyk literacki, juror nagrody Kryminalna Piła, a także autor powieści kryminalnych (akcja jednej z nich „Zginę bez ciebie" z 2016 r. rozgrywa się w Ciechanowie). - Przedstawiciele wydawnictw wyjeżdżali na zachód, kupowali na przydworcowych stoiskach lub kiermaszach kilka kryminałów, które następnie dawano studentom do tłumaczenia i za miesiąc książka ukazywała się w księgarniach i kioskach. Takie kryminały zalewały rynek. O żadnych prawach autorskich nikt nie myślał. Dlatego czytelnicy zaczęli odwracać się od powieści kryminalnych, zaczęto je uważać za literaturę drugiego gatunku, którą czytało się w pociągach i tramwajach a po przeczytaniu wyrzucało.

Odrodzenie

Pod koniec lat 90. pojawił się Marek Krajewski, doktor nauk humanistycznych, wykładowca na Uniwersytecie Wrocławskim, pracownik w Dziale Starych Druków Ossolineum. Zapoczątkował on w Polsce obecną modę na kryminał, zwłaszcza kryminał retro. W 1999 r. ukazała się jego „Śmierć w Breslau" z głównym bohaterem całego cyklu rozgrywającego się we Wrocławiu w początkach XX w., pracownikiem Prezydium Policji Eberhardem Mockiem.

- Krajewski pojechał na odludzie za miasto pisać pracę naukową – wspomina Ryszard Ćwirlej. - Zabrał papier i maszynę do pisania, żona miała mu dowieźć materiały do pracy. I wtedy nadeszła wielka powódź. Żona nie dojechała a Marek został uwięziony w chacie. Z nudów, czekając aż woda opadnie zaczął pisać powieść i tak powstała „Śmierć w Breslau".

W ślady Marka Krajewskiego poszli m.in. Marcin Wroński, Katarzyna Bonda czy wspomniany Ryszard Ćwirlej, którzy zadebiutowali w pierwszej połowie lat 2000. Po nich pojawiło się wielu innych.

Z badań czytelnictwa przeprowadzonych przez Bibliotekę Narodową na jesieni ubiegłego roku wynika, że nieustannie największym powodzeniem wśród Polaków cieszy się literatura sensacyjno-kryminalna. Zainteresowanie tym gatunkiem literackim zwiększyło się o 5 procent w porównaniu z wynikami badania z 2020 roku a wśród autorów od lat największym zainteresowaniem cieszą się Remigiusz Mróz, Harlan Coben, Katarzyna Bonda. Nawet wśród kobiet więcej jest czytelniczek powieści kryminalnych niż obyczajowych, romansów czy powieści erotycznych. Dla autorów powieści kryminalnych nastały więc złote czasy, co dobrze rozumieją wydawcy.

MAREK ŻBIKOWSKI

eprasa.pl 4bcf6e584b

Zarząd SMLW „Mazowsze”
w Ciechanowie ul. Jana Reutta 13

ogłasza pisemny przetarg nieograniczony

na wykonanie remontu istniejących chodników przed frontonami budynków mieszkalnych.

Termin realizacji zamówienia do 31.08.2022 r.

Zainteresowanych przedmiotem zlecenia prosimy o złożenie w terminie do 27.07.2022 r. w sekretariacie Spółdzielni oferty zawierającej :
- zryczałtowaną cenę netto i brutto remontowanych chodników z podziałem na poszczególne budynki (lokalizacje),
- termin wykonania robót,
- warunki gwarancji i termin płatności,
- referencje,
- aktualny odpis z właściwego rejestru, albo zaświadczenie o wpisie do ewidencji działalności gospodarczej potwierdzonej dopuszczenie oferenta do obrotu prawnego w zakresie objętym zamówieniem.

Specyfikację warunków zamówienia można otrzymać w administracji Spółdzielni ul. Jana Reutta 13 – osoba upoważniona Zastępca Prezesa Zarządu Rzepliński Waldemar, tel. nr 023 672-31-46 lub 023 672-35-20
Warunkiem przystąpienia do przetargu jest wpłacenie wadium w kwocie 1.000,00 zł do dnia 27.07.2022 r. na konto PKO BP S.A.O/Ciechanów **73 1020 1592 0000 2302 0011 5790**.
Zwrot wadium dla podmiotu wybranego w ramach przetargu nastąpi w terminie 14 dni od daty zawarcia umowy.
Uchylenie się od zawarcia umowy skutkuje przepadkiem wadium.
Termin i miejsce przetargu: 28.07.2022 r. godz. 10.00 pok. Nr 2 ul. Jana Reutta 13 w Ciechanowie.
Zarządowi Spółdzielni przysługuje prawo unieważnienia przetargu bez podania przyczyn.

FCP-211

I.6740.3.2022.AM

Żuromin, dnia 24.06.2022 r.

OBWIESZCZENIE STAROSTY ŻUROMIŃSKIEGO

o wszczęciu postępowania administracyjnego w sprawie wydania decyzji o zezwoleniu na realizację inwestycji drogowej

Na podstawie art. 49, art. 64 § 4 ustawy z dnia 14 czerwca 1960 r. Kodeks postępowania administracyjnego (tj. Dz. U. z 2021 r. poz. 735 ze zmianami) w związku z art. 11d ust. 5 ustawy z dnia 10 kwietnia 2003 r. o szczególnych zasadach przygotowania i realizacji inwestycji w zakresie dróg publicznych (Dz.U. z 2022 r. poz. 176)

Starosta Żuromiński

zawiadamia, że zostało wszczęte postępowanie administracyjne na wniosek Burmistrza Gminy i Miasta Żuromin, Plac Piłsudskiego 3, 09-300 Żuromin, w sprawie wydania decyzji o zezwoleniu na realizację inwestycji drogowej, dla zadania inwestycyjnego pod nazwą:

„ROZBUDOWA DROGI GMINNEJ NR 460726W W MIEJSCOWOŚCI ŻUROMIN”.

Nieruchomości objęte wnioskiem o wydanie przedmiotowej decyzji
1. Nieruchomości (oznaczone numerami ewidencyjnymi działek) położone w liniach rozgraniczających teren inwestycji, które stanowią własność Województwa Mazowieckiego przekazana do zarządzania Gminie i Miastu Żuromin dnia 21.10.2013r.:
   - obręb ewidencyjny 0001 Żuromin, gmina Żuromin działki o numerze ewidencyjnym: **724/5**

2. Nieruchomości (oznaczone numerami ewidencyjnymi działek) położone w części w liniach rozgraniczających teren inwestycji - działki podlegające podziałowi
   - obręb ewidencyjny 0001 Żuromin, gmina Żuromin działki o numerze ewidencyjnym: 3389/2 (**3389/14**, 3389/15).

Przed nawiasem podano numer działki ulegającej podziałowi, w nawiasie podano numery działek, które powstaną po podziale. Pogrubioną czcionką zaznaczono numery działek, które są przeznaczone do trwałego zajęcia pod rozbudowę drogi, niepogrubioną czcionką w nawiasie wykazano numery działek, które pozostaną przy dotychczasowym właścicielu.

Dokumentacja w powyższej spawie może być udostępniona do wglądu zainteresowanym stronom w Starostwie Powiatowym w Żurominie, Plac Józefa Piłsudskiego 4, 09-300 Żuromin, pokój 16, w godzinach pracy urzędu, tj. od 7.30 do 15.30, w okresie **14 dni** od daty podania niniejszego obwieszczenia do publicznej wiadomości.
Zgodnie z art. 49 ustawy z dnia 14 czerwca 1960 r. – Kodeks postępowania administracyjnego (tekst jednolity Dz. U. 2021 r., poz. 735 ze zm.) zawiadomienie uważa się za dokonane bądź doręczone po upływie **14 dni** od dnia, w którym nastąpiło publiczne obwieszczenie.

FCP-208

Zarząd SMLW „Mazowsze”
w Ciechanowie ul. Jana Reutta 13

ogłasza pisemny przetarg nieograniczony

na wykonanie w 2022 roku naprawy pokryć dachowych w wielorodzinnych budynkach mieszkalnych przy zastosowaniu pap termozgrzewalnych.

Roboty będą sukcesywnie rozliczane kosztorysem powykonawczym na podstawie przyjętych wskaźników.
Zainteresowanych przedmiotem zlecenia prosimy o złożenie w terminie do 27.07.2022 r. w sekretariacie Spółdzielni oferty zawierającej:
- koszt roboczogodziny,
- narzut kosztów ogólnych, zakupu materiałów, stopy zysku,
- warunki gwarancji i termin płatności,
- referencje,
- aktualny odpis z właściwego rejestru, albo zaświadczenie o wpisie do ewidencji działalności potwierdzające dopuszczenie oferenta do obrotu prawnego w zakresie objętym zamówieniem.

Dodatkowych informacji o przewidywanym zakresie robót remontowych można otrzymać w administracji Spółdzielni ul. Jana Reutta 13 - osobą upoważnioną jest Zastępca Prezesa Zarządu Waldemar Rzepliński tel. 23 672 31 46 lub 23 672 35 20.
Warunkiem przystąpienia do przetargu jest wpłacenie wadium w kwocie 2.000,00 zł do dnia 27.07.2022 r. na konto PKO BP S.A. O/Ciechanów **73 1020 1592 0000 2302 0011 5790**.
Zwrot wadium dla podmiotu wybranego w ramach przetargu nastąpi w terminie 14 dni od daty zawarcia umowy.
Uchylenie się od zawarcia umowy skutkuje przepadkiem wadium.
Termin i miejsce przetargu 28.07.2022 r. godz. 1015 pokój nr 2 ul. J. Reutta 13 w Ciechanowie.
Zarządowi Spółdzielni przysługuje prawo unieważnienia przetargu bez podania przyczyn.

FCP-212

OGŁOSZENIE

o przystąpieniu do sporządzenia miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego dla terenu położonego w miejscowości Wojciechowo, gm. Siemiątkowo oraz do sporządzenia prognozy oddziaływania na środowisko do wymienionego dokumentu

Na podstawie art. 17 pkt 1 ustawy z dnia 27 marca 2003 r. o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym (t.j. Dz. U. z 2022 r. poz. 503) w związku z art. 39 ustawy z dnia 3 października 2008 r. o udostępnianiu informacji o środowisku i jego ochronie, udziale społeczeństwa w ochronie środowiska oraz o ocenach oddziaływania na środowisko (t.j. Dz. U. z 2022 r. poz. 1029)

zawiadamiam

o podjęciu przez Radę Gminy Siemiątkowo uchwały nr X.69.2019 z dnia 9 października 2019 r. w sprawie przystąpienia do sporządzenia miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego dla terenu położonego w miejscowości Wojciechowo, gm. Siemiątkowo oraz o przystąpieniu do sporządzenia prognozy oddziaływania na środowisko do wymienionego dokumentu.

Zainteresowani mogą składać wnioski dotyczące ww. dokumentów. Wnioski należy składać pod adresem **Urzędu Gminy Siemiątkowo, ul. Wł. Reymonta 3A, 09-135 Siemiątkowo** w terminie do dnia **3 sierpnia 2022 r.** Wnioski mogą być wnoszone w formie papierowej lub elektronicznej, w tym za pomocą środków komunikacji elektronicznej, w szczególności poczty elektronicznej lub formularzy zamieszczonych przez organ sporządzający projekty planów miejscowych w Biuletynie Informacji Publicznej na swojej stronie podmiotowej. Jako wniesione na piśmie uznaje się również uwagi wniesione za pomocą elektronicznej skrzynki podawczej w rozumieniu przepisów ustawy z dnia 17 lutego 2005 r. o informatyzacji działalności podmiotów realizujących zadania publiczne (t.j. Dz. U. z 2021 r. poz. 2070 z późn. zm.):

1) opatrzone kwalifikowanym podpisem elektronicznym albo
2) opatrzone podpisem potwierdzonym profilem zaufania ePUAP.

Wnoszący wnioski podaje swoje imię i nazwisko albo nazwę oraz adres zamieszkania albo siedziby. Wniosek powinien również zawierać przedmiot wniosku oraz oznaczenie nieruchomości, której dotyczy.

WÓJT GMINY SIEMIĄTKOWO
Piotr Kostrzewski

FCP-209

Wójt Gminy Działdowo Mirosław Zieliński

zachęca
mieszkańców Gminy Działdowo do wymiany nieefektywnych źródeł ciepła na nowe oraz wykonania termomodernizacji w jednorodzinnych budynkach mieszkalnych w ramach programu „Czyste powietrze”.

Niezbędne informacje oraz pomoc w wypełnieniu wniosku można uzyskać w punkcie konsultacyjno-informacyjnym w Urzędzie Gminy w Działdowie, ul. Księżodworska 10, bądź telefonicznie pod numerem 23 6970709.

Osoby zainteresowane zapraszamy do kontaktu.

FCP-213

Szydłowo, dn. 07.07.2022 r.

INFORMACJA

Zgodnie z art. 35 ust.1 ustawy z dnia 21 sierpnia 1997 r. o gospodarce nieruchomościami (t.j.: Dz.U. z 2021 r., poz. 1899 ze zm.)

Wójt Gminy Szydłowo informuje,

że na okres 21 dni, tj. **od dnia 12.07.2022 r. do dnia 01.08.2022 r.** na tablicy ogłoszeń w siedzibie Urzędu Gminy w Szydłowie oraz na stronie internetowej urzędu www.bip.szydlowo-maz.pl zostanie wywieszony wykaz nieruchomości przeznaczonych do sprzedaży w drodze przetargu.
Wykaz obejmuje:
1. Nieruchomość stanowiącą własność Gminy Szydłowo składającą się z niezabudowanej działki nr **229/1 o pow. 0,0986 ha**, położonej w miejscowości Szydłówek, gm. Szydłowo .
2. Nieruchomość stanowiącą własność Gminy Szydłowo składającą się z niezabudowanej działki nr **208 o pow. 0,1036 ha**, położonej w miejscowości Nowa Sławogóra, gm. Szydłowo .

Szczegółowe informacje uzyskać można telefonicznie (23) 655 40 19.

Wójt Gminy Szydłowo
Grzegorz Rochna

FCP-210

Skup bydła
Marcin Malinowski
konkurencyjne ceny
511 394 119
PRZELEW 2 DNI/GOTÓWKA
FCPrz

olej napędowy, olej opałowy
z dostawą
Tel: 501 680 623

eprasa.pl 4bcf6e584b

Kosmita na murawie

Rozmowa z królem strzelców czwartej ligi (grupy I) Michałem Stryjewskim

*** Przez jednego z kibiców Piaseczna zostałeś nazwany „kosmitą". Stałeś się jednym z liderów Mławianki, trener od ciebie zaczyna ustalenia składu...**

- Usłyszeć takie słowa na swój temat, tym bardziej od kibica drużyny przeciwnej, to motywacja do dalszej pracy. Choć określenie, którego ułożył, jest zdecydowanie na wyrost – miano boiskowego kosmity należy się Argentyńczykowi Leo Messiemu, a nie mnie trzecioligowemu zawodnikowi.

Generalne jestem bardzo zadowolony z poziomu i formy, którą osiągnąłem w zakończonym niedawno sezonie. W końcu dopisało zdrowie. Omijały mnie kontuzje – ze względu na styl gry i kontakty z przeciwnikami jestem narażony na częste upadki (przyp. red. - w rewanżowym spotkaniu z Piasecznem aż czterech zawodników MKS-u obejrzało żółte kartki po faulu na naszym rozmówcy). Generalnie byłem dobrze przygotowany fizycznie. To daje ogromną pewność na boisku, co przekłada się na psychikę. Człowiek decyduje się na takie rzeczy, o których mógłby sobie tylko pomarzyć.

*** Do tej pory byłeś znany głównie z asyst. W tym sezonie twoja forma strzelecka wręcz eksplodowała. Jak się zostaje królem strzelców, grając tylko dwa spotkania na pozycji napastnika?**

- Jestem pomocnikiem grającym na pozycji 10. W tym miejscu czuję się najlepiej na boisku, tym bardziej, gdy dostajesz w dodatku wolną rękę od trenera. Miałem się skupić głównie na ofensywie. Choć z drugiej strony to zobowiązuje do strzelania bramek czy asyst. Szczerze mówiąc, gdybym grał cały sezon na pozycji napastnika, to nie osiągnąłbym takich statystyk.

FOT. GRZEGORZ PRZYBYŁOWSKI

Michał Stryjewski

Michał Stryjewski w sezonie 2021/2022

- Liczba spotkań: 35
- Liczba spotkań w wyjściowym składzie: 35
- Liczba minut na boisku: 3158 minut (zmieniony tylko w dwóch spotkaniach)
- Liczba goli: 25 (piętnaście strzelił na swoim boisku)
- Liczba hat-tricków: 2 (w spotkaniu ze Świtem Staroźreby cztery bramki)
- Liczba asyst: 21
- Liczba żółtych kartek: 2
- Liczba czerwonych kartek: 0

*** Występujesz w drużynie Mławianki wspólnie z bratem. Czy ta sama krew ułatwia wspólną grę?**

- Powrót Mateusza do Mławy to dla mnie duże wsparcie na boisku. Rozumiemy się bez słów. Od małego na różnych boiskach nie rozstawaliśmy się z piłką. Gdy mam go obok siebie, czuję, że wszystko jest możliwe. Jest wsparciem pod każdym względem. Po przegranej w Płocku ciągle mi powtarzał, że i tak kwestia wygranej w lidze rozstrzygnie się w ostatnim meczu w Ząbkach. Nie chciałem mu wierzyć, ale wszystko potoczyło się zgodnie z jego przepowiednią.

*** Przed rokiem w barażach Mławianka została rozbita przez Pilicę Białobrzegi. Teraz okazała się lepsza od MKS-u Piaseczno. Co przesądziło o prymacie naszej drużyny?**

- Myślę, że zaprocentowało doświadczenie z przeszłego sezonu. Wyciągnęliśmy odpowiednie wnioski z popełnionych błędów. Do samego końca w lidze graliśmy o wysoką stawkę, Piaseczno zapewniło sobie baraże już dużo wcześniej, co spowodowało delikatne rozluźnienie w drużynie (przyp. red. - trener MKS-u oszczędzał podstawowych graczy). Trzeba również powiedzieć o najwyższym zaangażowaniu wszystkich w tym dwumeczu. Mieliśmy świadomość o co gramy. No i oczywiście rola trenera Piotra Rzepki. Dzięki niemu mieliśmy rozpracowanego rywala na dobre. Niczym nas nie zaskoczył.

*** W twoim przypadku o tremy w trzeciej lidze chyba nie będzie. Masz w dorobku występy na tym poziomie. Myślisz, że występy w ŁKS-ie Łódź i Sokole Ostróda zaprocentują?**

- Wiem czego się mogę spodziewać po poziomie tej ligi. Ale samo doświadczenie nie wygra meczu. Dwunastego lipca zaczynamy treningi, trzeba się przyłożyć i udowodnić, że nie przypadkiem awansowaliśmy na ten szczebel.

*** Mławianka będzie beniaminkiem. Na co stać zespół w trzecioligowych rozgrywkach?**

- Potrzebujemy kilku wzmocnień. Wiem, że zarząd i trener nad tym usilnie pracują. Na pewno problemem będzie fakt, że mamy o wiele mniej czasu na przygotowania, niż pozostałe drużyny. Jestem jednak optymistą i uważam, że stać nas na utrzymanie. To cel minimalny, a jak wiadomo, w każdym meczu będziemy walczyć o trzy punkty.

*** Po każdym golu unosisz ręce do góry. Komu dedykujesz swoją chwilę radości?**

- Oczywiście mojemu tacie, który - kiedy tylko mógł - jeździł za mną na mecze. Teraz ogląda wszystko z góry. Wiem, że mnie wspiera i jest ze mnie dumny. Dlatego każdy gol to mój osobisty dar dla człowieka, który mnie wychował i w każdym momencie wspierał.

*** Czy możesz wymienić najsilniejszy atut Stryjewskiego jako piłkarza? A nad czym musisz jeszcze popracować?**

- Myślę, że jednym z głównych atutów jakie posiadam jest łatwość mijania przeciwników i robienia przewagi na boisku. Za kompletnego gracza się nie uważam. Do poprawy jest gra w defensywie oraz operowanie piłki lewą nogą.

*** Czego życzyć ci w nadchodzących miesiącach?**

- Przede wszystkim zdrowia, bo jest najważniejsze w życiu. O resztę zadbam sam.

GRZEGORZ PRZYBYŁOWSKI

Futsalowy Pułtusk

W Pułtusku powstał nowy klub - „Wenecja Pułtusk", która w II lidze futsalu będzie walczyła o awans do I ligi na obszarze 3 województw: mazowieckiego, podlaskiego i łódzkiego. Właśnie ruszył nabór do drużyny, która już 21 sierpnia w Pułtusku rozegra premierowy mecz z Legią Warszawa. Pułtuski klub przejął możliwość gry w lidze futsalu PZPN od klubu Podkowa Teqball Club.

Aspiracje są bardzo duże. - W przeciągu kilku lat chcemy dostać się do futsalowej ekstraklasy i być liczącym się klubem w Polsce - mówi Bartłomiej Wasążnik – prezes Pułtuskiego Stowarzyszenia Futsalu „Wenecja Pułtusk".

Profesjonalny futsal w Polsce istnieje od marca 2010 r., wtedy też powstała futsalowa ekstraklasa. Swoje sekcje futsalowe mają już m.in. Legia Warszawa, Widzew Łódź, Piast Gliwice, Górnik Polkowice, GKS Tychy, Śląsk Wrocław czy Lech Poznań.

Skąd pomysł na futsal?

- Gdy tylko dowiedzieliśmy się o możliwości przejęcia miejsca w II lidze futsalu, od razu zaczęliśmy się nad tym intensywnie zastanawiać. Obecnie futsal w Polsce ma cztery klasy rozgrywkowe: ekstraklasa, I, II oraz III liga. Dlatego też możliwość grania od wyższego poziomu rozgrywkowego wpłynęł na decyzję o utworzeniu „Wenecji'. Co prawda nie posiadamy jako miasto spektakularnych obiektów sportowych, ale mamy ducha sportowego. Wierzę w to, że Pułtusk pokocha futsal, a futsal pokocha Pułtusk – dodaje prezes Wasążnik.

Trenerem drużyny jest Patryk Kamiński. - W naszym zespole znajdują się zawodnicy z bogatym doświadczeniem na poziomie I ligi futsalu. Naszym obowiązkiem w pierwszym roku działalności jest awans do I ligi. Zawodnicy, którzy będą występować w naszej drużynie są tak dobrani, aby mogli zapewnić trenerwoi różnorodne możliwości taktyczne. Piłkarze są już teraz bardzo dobrze wyszkoleni motorycznie i taktycznie, a sam trener posiada licencję trenerską UEFA Futsal C" - wyjaśnie prezes.

Legia Warszawa wspiera Wenecję Północy

Sezon futsalowy w II lidze rozgrywany jest w okresie od końca października do połowy marca. 14 maja br. przed meczem Legii Warszawa Futsal z Red Devils Chojnice, odbyło się spotkanie pomiędzy prezesem Legii Futsal Emilem Krysińskim a przedstawicielami klubu Wenecja Pułtusk. Podczas spotkania zostało podpisane porozumienie pomiędzy obydwoma klubami.

- Porozumienie z Legią polega na wspólnym działaniu na rzecz rozwoju futsalu na Mazowszu i wymianie zawodników między naszymi klubami – kończy prezes.

Jednym z punktów porozumienia jest organizacja meczu pomiędzy zespołami. Będzie to oczywiście spotkanie towarzyskie, bo Legia na co dzień występuje w rozgrywkach ekstraklasy.

Ty też możesz zostać piłkarzem Wenecji

Na prezentację zawodników przyjdzie czas podczas planowanej konferencji prasowej. Tymczasem trwa nabór do II ligowego zespołu. 30 czerwca w hali sportowej Szkoły Podstawowej nr 2 na Popławach, odbył się otwarty trening. Każdy kto kto skończył 16 lat i chciał spróbować swoich sił w futsalu miał okazję zaprezentować swoją przydatność do drużyny. 21 sierpnia Wenecja rozegra premierowy mecz z Legią w Pułtusku. Trening otwarty koordynował Patryk Kamiński - trener Wenecji Pułtusk, który jako zawodowy piłkarz występował m.in. w SC Amaliendorf-Aalfang, SV Waidhofen/Thaya. Przy okazji trener Kamiński jest również reprezentantem Polski w teqball.

BH

W Sierpcu biegali „po patelni"

Na malowniczym stadionie miejskim w Sierpcu, z okazji 700-lecie nadania praw miejskich miasta Sierpc oraz 60-lecia istnienia Ognisko TKKF „Kubuś" rozegrany został bieg na dystansie 5 kilometrów, o nazwie „I Tartanowa piątka".

Było to wyzwanie nie lada - 12,5 okrążenia po niebieskiej sierpeckiej bieżni, a wszystko to w samo południe przy temperaturze powyżej 30 stopni C. Żar lał się na biegaczy z nieba, a w stopy parzył rozgrzany tartan. W takich warunkach przyszło się ścigać 90 zawodniczkom i zawodnikom podzielonych na trzy grupy w zależności od uzyskanego wcześniej czasu na tym dystansie.

Wśród mężczyzn bieg wygrał Adrian Przybyła (15,53) z Iławy, drugie miejsce zajął Paweł Moskal (16,24) z Kurzętnika, a podium uzupełnił Sebastian Waśkiewicz (16,58) z Lipna. Z kobiet najszybszą okazała się Agnieszka Przybyła (19,18) z Iławy, druga była znana w Ciechanowskiem Mariola Sudzińska (20,09) (obecnie Olsztyn), a trzecia Anna Żuchowska (20,32) z Płonnego.

Z naszego regionu wystartowało trzech weteranów biegowych. Najlepiej zaprezentował się Henryk Kuciejczyk z Szydłowa, który z czasem 19 minut i 42 sekund wygrał kategorię wiekową M 60. Dwaj jego koledzy z Ciechanowa w swej kat. wiek. wywalczyli miejsca: 4. Wawrzyniec Szejko (29,51) i 8. Zenon Lewandowski (35,40). Na mecie uczestnicy kończący bieg otrzymali pamiątkowe medale, które wręczali przedstawiciele sierpeckich władz. **lew**

FOT. ZENON LEWANDOWSKI

eprasa.pl 4bcf6e584b

„Literaci w Batiku" w Przasnyszu

Miejska Biblioteka Publiczna, Muzeum Historyczne oraz Miejski Dom Kultury z Przasnysza połączyły siły, by razem zaprosić na na wernisaż „Literaci w Batiku" połączony z koncertem pt. „ Osiecka/ Młynarski/Kofta" w wykonaniu Agnieszki Grochowicz.

Pierwsza część tego wydarzenia odbyła się w Muzeum Historycznym. Otwarcie wystawy przyciągnęło sporą liczbę osób. Na ścianach wisiały wielkoformatowe obrazy wykonane przez artystów działających w ramach pracowni batiku „MAMUT", która działa w MDK. Wernisaż prowadził m.in. Tomasz Jakubowski, który jest instruktorem w pracowni. Głos zabrała także dyrektorka MBP Małgorzata Sobiesiak: – Wystawa jest owocem projektu „Otwarte. Zapraszamy!" realizowanego dzięki Narodowemu Centrum Kultury. Najpierw pojawił się pomysł stworzenia portretów pisarzy, jako kontynuacja wcześniejszej wystawy „Muzycy w batiku", potem razem z MDK i Muzeum Historycznym podjęliśmy współpracę, która już od dłuższego czasu bardzo dobrze się układa. To właśnie z inicjatywy Tomasza Jakubowskiego i Joanny Maćkowskiej oraz pracowni „MAMUT" powstała ta wystawa – mówiła.

Lipcowy wernisaż nie pierwszy raz zjednoczył trzy największe instytucje kultury w Przasnyszu. – Ta współpraca jest ciągła. Wymieniamy się pomysłami, doświadczeniem, zasobami nie tylko lokalowymi (MDK przechodzi kompleksowy remont – przyp. red.), ale też ludzkimi gdy wymaga tego sytuacja. Razem działamy wedle przekonania, że w takim niewielkim mieście jakim jest Przasnysz instytucje kultury nie powinny rywalizować, a właśnie współpracować, co potem skutkuje większą atrakcyjnością oferty dla wszystkich mieszkańców i odbiorców – podsumowała dyrektorka MBP.

Uczestnicy wydarzenia mogli cieszyć się nie tylko wernisażem batiku, który był przygotowany przez MDK i pasjonatów tej sztuki, ale także zobaczyć aktualne zbiory muzeum. – Dzień wcześniej w naszych progach mieliśmy okazję zaprezentować nową wystawę „Od lunety Galileusza do teleskopów kosmicznych". Z chęcią dołączyliśmy do tego zadania, zapewniając miejsce gdzie wystawa mogła się odbyć. Nasi pracownicy, wedle opracowanego scenariusza pana Jakubowskiego, razem odpowiednio układali portrety literatów. Obrazy nie są ułożone przypadkowo, a według wcześniej przyjętej koncepcji tak, by całość była spójna – opowiada dyrektorka Muzeum Historycznego Agnieszka Brykner.

Otwarciu wystawy towarzyszyła promocja albumu „Literaci w Batiku", w którym znajdują się fotografie obrazów. Album ten ma być pamiątką, a także promocją dla Przasnysza. Docelowo będzie on rozprowadzany wśród zaprzyjaźnionych miast i powiatów oraz bibliotek i innych instytucji kultury. Głównym dystrybutorem albumów jest biblioteka – to do niej należy się zgłaszać, jeśli chcemy taki album otrzymać – jednak liczba egzemplarzy jest ograniczona.

Drugą część spotkania stanowił koncert Agnieszki Grochowicz „Osiecka/Młynarski/Kofta", który odbył się w bibliotece. Artystka przyjechała z Krakowa, gdzie na co dzień śpiewa w „Piwnicy pod baranami". Razem z wokalistką wystąpili: przy pianinie Jarek Olszewski, a z gitarą basową Antoni Dębski.

Tekst i fot. natson

Więcej zdjęć na stronie ciechpres.pl/fotoreportaze

W Dyskusyjnym Klubie Filmowym w środę, 13 lipca br.

Fabian albo świat schodzi na psy

Niemiecki reżyser Dominik Graf wziął na warsztat jedną z najważniejszych powieści Republiki Weimarskiej – „Fabian: Historia pewnego moralisty" Ericha Kästnera. Odważnie eksperymentując ze stylem, stworzył intrygującą i niebezpiecznie aktualną opowieść o balansowaniu na granicy, której przekroczenie może mieć ogromne konsekwencje.

Akcja rozgrywa się w Berlinie w roku 1931. Zmierzch Republiki Weimarskiej. Miejskie życie toczy się tu szybko i intensywnie, choć wciąż pobrzmiewają duchy niezabliźnionych ran z przeszłości oraz niepewność związana z tym, co nadejdzie. Codziennością rządzi chaos, daje się wyczuć wyraźny społeczny ferment.

Miejskie szlaki przecieramy wraz z aspirującym pisarzem Jakobem Fabianem. Do spółki ze swoim najlepszym przyjacielem Stephanem Labude prowadzą nocne życie, odwiedzając coraz to dziwniejsze lokale. Miejsca, gdzie polityczne dyskusje mieszają się z rozmowami o sztuce, a poważne tematy często ustępują taniej rozrywce. Ten osobliwy miejski labirynt wydaje się w równej mierze ekscytujący, co opresyjny. Szansą na odnalezienie właściwej drogi okazuje się dla Jakoba spotkanie z początkującą aktorką, która szybko zweryfikuje jego dotychczasowe spojrzenie na otaczającą rzeczywistość.

W rolę Fabiana wcielił się jeden z najbardziej obiecujących niemieckich aktorów młodego pokolenia Tom Schilling („Obrazy bez autora", „Oh, boy!").

Film obejrzymy w sali studyjnej kina Łydynia 13 lipca o godz. 18.00.

żet

Repertuar kin północnego Mazowsza

Ciechanów, kino „Łydynia", tel. (23) 672 35 09: 13 i 14 lipca, godz. 14, 16 i 18 – Minionki. Wejście Gru, o 20 – Ennio;16 i 17 lipca, godz. 12.45 – Niezgaszalni; od 15 do 17 lipca, godz. 14.15 – Niezgaszalni, o 16, 18.30 i 20.45 – Thor: Miłość i grom.

W kinie „Łydynia" obowiązują tzw. „Tanie wtorki" gdzie każdy może kupić bilet w promocyjnej cenie 14 zł.

„Małe kino Łydynia": 13 lipca, godz. 16 – Pamiętniki Tatusia Muminka; 14 lipca, godz. 16 – Pamiętniki Tatusia Muminka, o 21 – ROOM 203; od 5 do 17 lipca, godz. 17 – Ogliki, o 19 – Na chwilę, na zawsze, o 21 – ROOM 203.

Mława, kino „Kosmos", tel. (23) 654 35 85: Od 2 czerwca kino przechodzi remont. Sala kinowa będzie nieczynna do odwołania.

Płońsk, kino „Kalejdoskop", tel. (23) 662 26 66: 13i 14 lipca, godz. 14, 16 i 18 – Mionionki. Wejście Gru, o 20 – Elvis; od 15 do 17 lipca, godz. 15.30 – Niezgaszalni, o 17.30 i 20 – Thor: Miłość i grom.

Nasielsk, kino „Niwa", tel. (23) 691 23 43: 13 i 14 lipca, godz. 13 – Ogliki, o 15 i 17 – Minionki. Wejście Gru, o 19 – Samiec Alfa; od 15 do 17 lipca, godz. 13 – Dogtanion. Psi muszkieter, p 15 – Buzz Astral, o 17 – Jurassic World: Dominion, o 19.45 – Słabsze ogniwo.

Pułtusk, kino „Narew", tel. od godz. 16.00 (23) 692 95 27: 12 i 13 lipca, godz. 15 i 17 – Minionki. Wejście Gru,; od 15 do 18 lipca, godz. 16.30 i 19 – Jurassic World: Dominion.

Żuromin, kino „Ton", tel. (23) 657 27 99: Przez okres wakacji kino będzie nieczynne. Wznowienie seansów zaplanowano na wrzesień.

Działdowo, kino „Apollo", tel. (23) 697 21 92: 12 lipca, godz. 10 – Minonki. Wejście Gru, o 11.45 – Jurassic World: Dominion; 13 i 14 lipca, godz. Minionki. Wejście Gru, o 16 i 18.45 – Jurassic World: Dominion; od 15 do 17 lipca, godz. 13.30 – Mionionki. Wejście Gru, o 15.15 – Niezgaszalni, o 17 – Na chwilę, na zawsze, o 19 – Elvis.

Maków Mazowiecki, kino „Mazowsze", tel. (29) 717 12 72 lub (29) 640 94 03: od 15 do 18 lipca, godz. 16 – Pan Wilk i spółka. Bad Guys, o 18 – Jurassic World: Dominion.

Cygańskie rytmy w PCKiS

W najbliższy piątkowy wieczór Powiatowe Centrum Kultury i Sztuki zaprasza na wyjątkowe muzyczne spotkanie. 15 lipca, o godz. 20 na plenerowej scenie wystąpi Dziani, a towarzyszyć mu będą Cygańscy Książęta.

Kolorowa zabawa, przepełniona tanecznymi rymami gwarantowana. – Wakacje to świetny czas na zabawę na świeżym powietrzu. Tym razem proponujemy potańcówkę w stylu cygańskim, na której wystąpi Dziani i Cygańscy Książęta – zachęcają organizatorzy z PCKiS.

Podczas koncertu będzie otwarta Kawiarnia Artystyczna – nie zabraknie przekąsek i napojów. Bilety można kupić w kasie kina „Łydynia" w cenie 40 zł. **natson**

Spotkanie z komedią

Miejskie Centrum Kultury i Sztuki w Pułtusku kontynuuje serię spotkań „Komedie wieczorową porą". 14 lipca widzowie kolejny raz spotkają się na seansie przygotowanym przez kino „Narew".

O godz. 18 rozpocznie się projekcja filmu „Poranek Kojota" w reżyserii Olafa Lubaszenko. Na ekranie pojawią się Jerzy Stuhr, Karolina Rosińska, Michał Milowicz i Janusz Józefowicz.

– Tak jak zawsze, wstęp na pokaz jest za darmo. Zapraszamy! – zachęca MCKiS.

Kolejne odsłony cyklu „Komedie wieczorową porą" zaplanowano: 25 sierpnia, 15 września, 27 października, 24 listopada oraz 15 grudnia.

natson

Molier w Działdowie

Miejski Dom Kultury w Działdowie zaprasza na retransmisję spektaklu komediowego „Komedia Francuska 2022: urodziny Moliera: Chory z urojenia" w Paryżu, 19 lipca, o godz. 18 do sali widowiskowo-kinowej w MDK.

Ostatnia sztuka Moliera, jest jedną z jego najlepszych komedii. Mieści w sobie wszystko, co genialne, w jego twórczości. Głównym bohaterem sztuki jest zrzędliwy hipochondryk Argan, który układa życie swojej rodzinie: córce i żonie. W 2022 roku przypada 400. rocznica urodzin mistrza komedii, Moliera. – Jubileusz ten świętujemy prezentując najlepsze komedie jego autorstwa, wystawione w prestiżowym, cieszącym się długoletnią tradycją i estymą teatrze, w Komedii Francuskiej. Udział w tych obchodach mieć będzie Institut français de Pologne (Instytut Francuski w Polsce) – informuje MDK.

Bilety w cenie 18 i 16 zł są dostępne w kasie MDK lub online na mdkdzialdowo.pl.

natson

R E K L A M A

eprasa.pl 4bcf6e584b

MAZOWIECKIE IMPRESJE HISTORYCZNE

Gawędy z obozowej pryczy

LESZEK ZYGNER

Jerzy Ostrowski (1897-1942), polski pedagog i pisarz okresu międzywojennego, przez krótki okres dyrektor seminarium nauczycielskiego w Mławie oraz w Wymyślinie koło Skępego to postać o której pisało już wiele osób. Szczególną uwagę przyciągała jego wizja odnowy szkolnictwa średniego w Polsce przedstawiona w pracy dyplomowej napisanej w 1925 r. w Instytucie Pedagogicznym w Warszawie, a dwa lata później wydanej drukiem, zatytułowanej „Żywa szkoła. Zarys organizacyjny i metodyczny przyszłej szkoły średniej", w której znalazło się wiele odniesień do jego działalności z okresu dyrektorowania w mławskim seminarium. Jako młody nauczyciel zafascynowany nurtem „nowego wychowania" i różnymi wizjami „nowej szkoły" opartymi na idei dowartościowania ucznia w procesie kształcenia oraz szerszego niż dotąd uznania jego podmiotowości, zachęcał on do upowszechniania szkoły twórczej, która poprzez nowoczesne formy nauczania i wychowywania miała rozwijać pracę własną uczniów, a przede wszystkim „przez życie przygotowywać do życia", czyli mówiąc inaczej miała stać się „żywą szkołą" (szkołą życia).

Żywa szkoła i gawęda

W przywołanej pracy Jerzego Ostrowskiego wiele miejsca poświęcił on roli samorządu uczniowskiego, kołom zainteresowań, rozwojowi zdolności pisarskich i artystycznych uczniów, podnoszeniu ich sprawności fizycznej i kondycji moralnej, szeroko rozumianemu regionalizmowi, krzewieniu idei samopomocy uczniowskiej, a przede wszystkim nowym metodom nauczania i wychowania. Wśród tych ostatnich swoje miejsce znalazła też gawęda, która w przeciwieństwie do wykładów czy innych form nauczania, miała dać nauczycielowi szansę na bardziej swobodny przekaz, przy jednoczesnym oddziaływaniu na żywą wyobraźnię uczniów. Miała to być swobodna rozmowa na tematy etyczne, oparte na wielu przykładach wziętych z życia, prowadzona na spacerze, na wycieczce, w ogrodzie, na obozie harcerskim, byle nie w klasie. A że Jerzy Ostrowski już od lat szkolnych - jeszcze jako uczeń gimnazjum w Lublinie - zafascynowany był rodzącym się wówczas skautingiem (ruchem harcerskim), więc jego talent literacki i zdolności retoryczne, a także wrodzone umiejętności oddziaływania na wyobraźnię słuchaczy uczyniły z niego prawdziwego mistrza gawęd, i to nie tylko harcerskich. Tak więc i w Mławie, i w Wymyślinie, a później także w Równem, w Wilnie, i w Rzeszowie, zapamiętany został - jak pisał jeden z jego wychowanków - jako „dobry nauczyciel, stanowczy i ostry, gdy chodziło o wybryki lub niedociągnięcia", na co dzień zaś wyrozumiały i „idący uczniom na rękę", który potrafił zdobyć poważanie i autorytet, a jednocześnie fascynował wszystkich swoim sposobem prowadzenie lekcji oraz krzepiącymi ducha opowieściami (gawędami).

Za drutami Oświęcimia

Po pięciu latach dyrektorowania w Rzeszowie Jerzy Ostrowski został w 1939 r. skierowany przez Departament Kultury i Oświaty Ministerstwa Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego do Kanady, celem zebrania materiałów do pracy na temat tamtejszej Polonii. Zbliżająca się zawierucha wojenna spowodowała jednak, że skrócił swój pobyt zagraniczny i wrócił do kraju. Po kapitulacji Warszawy we wrześniu 1939 r. wyjechał do Rzeszowa. Natomiast pod koniec listopada, kiedy próbował przekroczyć nielegalnie granicę, aby dotrzeć na Węgry, został zatrzymany przez Niemców, którzy osadzili go najpierw w więzieniu w Nowym Sączu, a następnie w obozie pracy w Wiśniczu. Stąd 20 czerwca 1940 r. został wywieziony do obozu w Oświęcimiu (otrzymał numer 915). Tego dnia do obozu dotarło razem z nim ponad trzystu więźniów. Na miejscu okazało się, że w poprzednim transporcie, który przybył tydzień wcześniej (14 czerwca) znalazło się wielu młodych ludzi, w tym również jego dawni uczniowie z rzeszowskiego gimnazjum. Jeden z nich, Stanisław Szpunar (nr obozowy 133), który szczęśliwie doczekał końca wojny i zmarł w 2016 r. w wieku 93 lat, na łamach „Dziennika Rzeszowskiego" opisał swoje spotkanie z Jerzym Ostrowskim zatytułowane „Za drutami Oświęcimia". Z jego wspomnień opublikowanych w 1946 r., a także innych relacji wiemy, że były dyrektor rzeszowskiego gimnazjum szybko stał się w środowisku więźniów osobą poważaną, o silnym charakterze, która organizowała na terenie obozu ruch oporu. Ponieważ został przydzielony do pracy w magazynie żywnościowym, więc w miarę możliwości wielu swoich dawnych uczniów wyrywał z nędzy i lokował w miejscach, które umożliwiały im przetrwanie. Tak więc co pewien czas któryś z jego gimnazjalnych wychowanków awansował na kucharza, magazyniera czy pisarza. Nigdy nie był sam. W bloku czy na placu apelowym skupiał wokół siebie grupki więźniów, dzielił się z nimi wiadomościami „zza drutów", ostrzegał przed wywózkami do innych obozów, podtrzymywał na duchu, zapewniając, że „nie wolno poddawać się losowi, że trzeba walczyć, bo wolność już się zbliża". Nawet wtedy, kiedy w połowie 1942 r. sam został skierowany do obozu Mauthausen-Gusen, dopalając swego ostatniego papierosa ze swymi wychowankami, wyznał: „Przykro mi, że muszę was opuścić. Cieszy mnie, że się razem trzymacie i na pewnym gruncie stoicie. Do zobaczenia w Rzeszowie!". I rzeczywiście prawie wszyscy z tej grupki, z którą się żegnał w Oświęcimiu, wojnę przeżyli, ale on już do Rzeszowa nie wrócił. Wyczerpany pracą w kamieniołomach w Gusen, zmarł w listopadzie 1942 r.

Gawęda jak Dobra Nowina

W tym miejscu chciałem przywołać pewien uderzający szczegół z obozowej biografii Jerzego Ostrowskiego, zapamiętany przez kilku jego współwięźniów, a często pomijany przez jego biografów, który stanowił ważny element jego sylwetki „pedagoga z powołania". Otóż jego wychowankowie wspominali o opowiadanych przez niego gawędach, które - podobnie jak niedzielne rozważania głoszone przez św. Maksymiliana Marię Kolbego (nr obozowy 16670) - cieszyły się wielkim zainteresowaniem słuchaczy i krzepiły ich na duchu. Kiedy po codziennej pracy i po zgaszeniu świateł wszyscy leżeli czwórkami na drewnianych pryczach, odzywały się z różnych zakątków obozowej sztuby głosy: „Prosimy Ostrowskiego. Co dzisiaj nam dzisiaj Ostrowski opowie ? Czekamy!". I mimo że nieraz był on bardzo zmęczony i wyczerpany pracą, to prawie nigdy nie odmawiał, i w kompletnej cieszy rozpoczynał swoje gawędy. Jak zapamiętał Stanisław Szpunar: „Znalazł zawsze coś nowego, interesującego, co dla każdego było zrozumiałe. W ten sposób wyczerpani głodem i znużeni pracą więźniowie usypiali, ale jakoś raźniej, z myślą o lepszym jutrze. Bo w opowiadaniu dyrektora oprócz suchych wiadomości znalazł każdy z nich słowa, które wzmacniały i jak ożywczy strumień podnosiły wątpiące i słabnące dusze. W tych chwilach zapominaliśmy o rzeczywistości, wychodziliśmy poza obóz". I tak z obozowej pryczy Jerzy Ostrowski, bez żadnych książek, notatek i multimedialnych prezentacji - jak przystało na prawdziwego profesora starej daty - zachwycał i koił słowem, pobudzał wyobraźnie, snuł opowieści z przeszłości, wspominał Brazylię, Kanadę i inne kraje, przywoływał bohaterów swoich książek, opowiadał o życiowych losach różnych ludzi, często z charakterystycznym dla siebie dowcipem, a przede wszystkim swoimi gawędami krzepił we wszystkich nadzieją, która dla wielu jego słuchaczy okazała się silniejsza niż śmierć.

Kartka z kalendarza,

czyli z archiwum „Tygodnika Ciechanowskiego"

Zuchwała kradzież w kościele

Sprawa ta wstrząsnęła całą Mławą i najbliższymi okolicami. Otóż, w kościele parafialnym w Szydłowie, trzy kilometry od Mławy, odbyło się nabożeństwo żałobne. Korzystając z okazji Henryk S. wszedł do świątyni, przeszedł do zakrystii, kleknął, a później skierował się wprost do ołtarza. Tutaj stał niewielki wiklinowy koszyczek z pieniędzmi zebranymi od wiernych. Henryk S. na oczach wszystkich uczestników mszy wziął tacę pod pachę i przez nikogo nie zatrzymany spokojnie opuścił kościół i dołączył do oczekujących go kompanów. (…) Gdy przejeżdżali przez miejscowość Grudusk Henryk S. powiedział kolegom, że z kościoła zabrał tacę,pieniędzy nie było jednak niewiele, wszystkiego 633 zł. Koledzy skrytykowali wybryk i postanowili, że pieniądze trzeba zwrócić.

nr 8, 27 czerwca 1982 r.

Syczy i gaśnie

Chciałbym szybko opowiedzieć, że w imieniu większości naszych czytelników występuję z wielką prośbą o poprawę jakości produkowanych zapałek w ZPZ Sianów. Najgorzej wygląda sytuacja z pudełkami, na których widnieje wizerunek latarni morskiej. Przeciętnie na 48 sztuk zapala się kilka. Najlepiej zaś służą ludziom zapałki z wizerunkiem klucza. Wszystkie są z jednej fabryki, a jakaż między nimi różnica. Społeczeństwo czeka na poprawę jakości zapałek.

nr 8, 27 czerwca 1982 r.

W Starym Iłowie

W Starym Iłowie trafiliśmy na wart rozpowszechniania sposób pokonywania trudności z zaopatrzeniem w materiały budowlane. Po zakończeniu prac polowych w gospodarstwie Eugeniusza Witkowskiego, podjęto własną produkcję pustaków, których zakup jest prawie niemożliwy. Synowie Janek i Zbyszek pomagają ojcu przy obsłudze betoniarki oraz stołu wibracyjnego. Uzyskane własnym przemysłem materiały budowlane wykorzystane zostaną przy wznoszeniu nowej stodoły. Domowy wyrób – warto zauważyć – nie ustępuje produkcji spółdzielczej, a duża pracochłonność rekompensuje się niższym kosztem jednostkowym, a także kosztami transportu.

nr 9, 4 lipca 1982 r.

Dar dla domów dziecka

Przed tygodniem Ciechanów odwiedził inżynier Witold Skawski ze Szwecji, który

przywiózł dla mieszkańców domów dziecka w województwie wiele darów. Wszystkie zostały przekazane Zarządowi Wojewódzkiemu Towarzystwa Przyjaciół Dzieci, które podzielili je wśród najbardziej potrzebujących. (…) Witold Skawski w Szwecji przebywa od 1947 roku. Przy okazji swoich przyjazdów do rodziny w Polsce przywoził do jednego z domów dziecka w Warszawie prezenty: ubrania, obuwie, materace, zabawki. Dzieci z domu dziecka spędzały u niego wakacje.

nr 25, 26 czerwca 1992 r.

HOROSKOP

BARAN
Tydzień rozpoczniesz bardzo entuzjastycznie. Doskonale dasz sobie radę ze wszystkimi obowiązkami i postarasz się zwracać większą uwagę na potrzeby innych. Sprawy miłosne toczyć się będą spokojnym rytmem. Weekend, to dobry czas, aby razem wyjechać i wykorzystać wolny czas.

BYK
W najbliższych dniach możliwe będą dodatkowe zadania i urzędowe sprawy, które będziesz musiał osobiście wyjaśnić. Zwracaj uwagę na szczegóły i bądź punktualny, a ze wszystkim sobie poradzisz. Weekend najbardziej sprzyjać będzie rozrywce i udanym wyjazdom. Przed samotnymi szansa i zagadka.

BLIŹNIĘTA
Postanowisz nadrobić zaległości, ale wcale nie w pracy, tylko w towarzyskich spotkaniach i dobrej zabawie. Twoje szalone pomysły i propozycje wakacyjnego wyjazdu na drugi koniec Polski spowodują wiele zamieszania. Bądź bardziej taktowny i uprzejmy, a unikniesz niepotrzebnych nieporozumień. W miłości niespodzianka ...

RAK
W tym tygodniu będziesz odkrywać nowe zainteresowania, łatwo zdobędziesz sympatycznych i wpływowych przyjaciół. Postaraj się tylko nie komentować publicznie zachowania pewnej osoby, a unikniesz kilku nieprzyjemnych towarzyskich sytuacji. Weekend to odpowiednia pora na rozmowę i dobrą zabawę.

LEW
Przed tobą dobry tydzień. Będziesz bardzo towarzyski i bardziej niż zwykle podatny na wpływy otoczenia. Teraz możesz podjąć się spraw, do których w innym czasie nie dałoby się cię namówić. Ambicja ma też swoje dobre strony. Pomysły na jakie wpadniesz zapewnią ci uznanie nowych znajomych.

PANNA
Czeka cię spokojny tydzień. Będziesz cieszyć się dobrym samopoczuciem i przyjaznym nastawieniem do życia. Nie zabraknie ci pracy, ale poczucie dobrze spełnionego obowiązku zapewni ci dobry humor. Sympatyczny nastrój towarzyszyć ci będzie również w weekend, o ile powstrzymasz się od krytyki pod adresem pewnego znajomego.

WAGA
W najbliższych dniach twoje zdrowie i nerwy wymagać będą troski. Zdecyduj się na kilka dni urlopu i nie żałuj pieniędzy na własną wygodę i przyjemności. Koniec tygodnia przyniesie rozstrzygnięcie miłosnych wątpliwości. Kieruj się swoim sercem i intuicją, a nie tym, co według otoczenia wypada zrobić.

SKORPION
Przed tobą ciekawy tydzień. Będziesz ostrożny i podejrzliwy. Postaraj się zapanować nad swoimi wyobrażeniami i zmiennymi nastrojami. Ktoś, kto plotkuje lub intryguje wpadnie we własne sidła. Ostatnie dni tygodnia będą bardzo udane. Chętnie wyruszysz w podróż lub nauczysz się czegoś nowego.

STRZELEC
W najbliższym tygodniu będziesz bardzo towarzyski. Masz szansę poznać ciekawych i sympatycznych ludzi oraz zdobyć wiele interesujących informacji. Pewne plotki, które przypadkowo usłyszysz, mogą cie zaskoczyć. O miłości przypomnisz sobie dopiero w weekend, a atmosfera będzie sprzyjać dobrej zabawie.

KOZIOROŻEC
Zapowiada się tydzień pełen spotkań z ludźmi z twojej branży. Będziesz doradzać i pośredniczyć. Postaraj się nie zmieniać swojego zdania tylko dlatego, że ktoś ciągle oczekuje twojego wsparcia. Możesz być przez to roztargniony lub zapominalski. W miłości będziesz romantyczny i delikatny.

WODNIK
W najbliższych dniach możesz odnosić wrażenie, że musisz sam o wszystko się troszczyć. Poszukaj sprzymierzeńców i pomocników, a sprawy zaczną układać się po twojej myśli. Im bliżej końca tygodnia, w tym lepszym będziesz humorze. W weekend nie obiecuj tylko wiele, dopóki nie będziesz pewny swoich uczuć.

RYBY
Poczujesz się ważny i bardzo potrzebny. Tydzień sprzyjać będzie nowym pomysłom i ciekawym wyzwaniom. Dzięki zdecydowanej postawie osiągniesz wymarzony sukces. W miłości nie daj cię sprowokować pewnej zazdrosnej osobie. W weekend lepiej omijaj galerie handlowe, bo bez skrupułów wydasz majątek.

Tygodnik ciechanowski
ciechpress.pl

Tygodnik gazeta mławska
ciechpress.pl

tygodnik DZIAŁDOWSKI
ciechpress.pl

tygodnik PRZASNYSKI
ciechpress.pl

tygodnik MAKOWSKI
ciechpress.pl

Tygodnik mazowiecki
ciechpress.pl

Adres redakcji:
06-400 Ciechanów, ul. Ściegiennego 2
Telefony:
sekretariat, red. naczelny: 23 672 34 02;
redaktorzy prowadzący: 23 673 93 67, 23 673 93 63;

dziennikarze: 23 673 23 43, 23 673 93 65;

dział graficzny: 23 673 93 60;
księgowość: 23 673 93 62

Poczta elektroniczna:
tc@ciechpress.pl,
sekretariat@ciechpress.pl

Redakcja:
redaktor naczelny – Ryszard Marut;
z-ca red. nacz. – Włodzimierz Dżbik,
red. prowadzący – Marek Żbikowski.

Zespół: Walerian Dziczkiewicz, Krzysztof Jakubowski, Izabela Koba-Mierzejewska, Radosław Marut, Roman Nadaj, Klaudia Kujawa, Natalia Mieszkowska, Patryk Piekarski,

Współpraca: Grażyna Czerwińska, Marek Gierlach, Mirosław Hajnos, Daniel Kortlan, Zenon Lewandowski, Paweł Słupski, Ewa Stangrodzka, Sławomir Wichowski (fot.) Leszek Zygner, Stefan Żagiel

Ogłoszenia:
kierownik biura – Anna Dąbrowska, Kamila Mańkowska,
tel.: 23 672 44 96,
23 672 26 55,
ogloszenia@ciechpress.pl,
ogloszeniadrobne@ciechpress.pl

Redakcja graficzna: Artur Szczerba, Piotr Zbrzezny

Księgowość: Marzena Chmielińska

Dział promocji i kolportażu:
Daniel Kwiatkowski, Radosław Marut,
tel. 23 672 34 02,
promocja@ciechpress.pl

Prenumerata: Poczta Polska i u listonoszy, Ruch S.A. (prenumerata@ruch.com.pl), ePrasa.pl

Redakcja nie odpowiada za treść reklam i ogłoszeń

Ciech-Press

Wydawca: Spółdzielnia Pracy CIECH-PRESS, 06-400 Ciechanów, ul. Ściegiennego 2, tel. 23 672 34 02
Druk: GRUPA WM Sp. z o. o. 10-364 Olsztyn, ul. Tracka 7

Ciech-Press jest członkiem Izby Wydawców Prasy

eprasa.pl 4bcf6e584b

KON-tekst

Przychodzi Dworczyk do Julii...

Kanikuła kanikułą, a ze skrzynki Dworczyka nieustannie cieknie stróżka. Nie jest to jednak źródlana czysta woda – raczej mętna, cuchnąca kałuża. Tzw. opinia publiczna, czyli Polacy zajęci nerwowym, gorączkowym wypoczynkiem (zdążyć przed inflacją i pandemią!) specjalnie się tym nie oburzają. A powinni.

Kolejny wyciek z prywatnej skrzynki mailowej szefa kancelarii premiera Michała Dworczyka, to list do przełożonego – Mateusza Morawieckiego z 7 stycznia 2017 roku. Dworczyk bez ogródek informuje swego pryncypała, jak się sprawy mają: „Mateusz, odwiedziłem dziś (wkrótce po Twojej rozmowie) p. Julię P. Omówiłem z panią prezes 3 tematy: 1. Rocznik 1953 – na razie odroczone (Kieres, 250 mln – 1,5 mld) 2. Świadczenie opiekuńcze na razie odroczone (Muszyński) do 19 lutego (ok 5 mld) 3. Służebność gruntów dot. przesyłu na razie odroczone (Muszyński) (kilkanaście mld). Numerem 2 zajmuje się podobno już Tomek Fill więc wejdę z nim w kooperacje. Michał".

Hola, hola, panie Michale! Tak nie wolno! Po to jest trójpodział władzy na ustawodawczą, sądowniczą i wykonawczą, trójpodział zapisany w Konstytucji RP, aby do takich sytuacji nie dochodziło. Do żadnych układanek, nieformalnych ustaleń, potajemnych wizyt między przedstawicielami tych organów w ogóle nie powinno dochodzić. Takie są zasady państwa demokratycznego. Ale widocznie ta władza i ten premier mają inne standardy.

„Jeżeli Dworczyk, chłopiec na posyłki premiera, poszedł do Julii Przyłębskiej i powiedział jej, co i jak, to mógł również chodzić do innych sędziów, żeby ich ustawić. Ta sprawa to wysadzenie w powietrze Trybunału Konstytucyjnego, jako najważniejszego organu, który stabilizuje życie instytucjonalne w państwie" – uważa były prezes Trybunału Konstytucyjnego prof. Andrzej Rzepliński.

Julia Przyłębska zaprzecza, aby z kimkolwiek omawiała wyroki i orzeczenia TK, poza naradami sędziowskimi w Trybunale Konstytucyjnym. Ale wystarczy, że... przychyli się do oczekiwań premiera, aby pewne posiedzenia TK odroczyć. Albo obsadzić „swoimi sędziami". I w ten sposób pójść na rękę rządowi. To dotyczy też spotkania z 7 stycznia. Michał Dworczyk chełpił się w mailu do premiera, że „załatwił trzy tematy", czyli odsunięcie w czasie spraw niewygodnych dla rządu. Wszystkie one związane były z obciążeniem budżetu państwa. Dla mejlujących nie było nieważne że akurat pokrzywdzonymi były grupy obywateli, np. kobiety z rocznika 1953, które przechodząc na wcześniejszą emeryturę, traciły część uposażenia po osiągnięciu ustawowego wieku emerytalnego.

Po jakimś czasie sprawa kobiet z rocznika 1953 doczekała się się rozpatrzenia przez TK i pomyślnego dla nich wyroku, ale manipulowanie przy harmonogramie Trybunału funkcjonariusza rządu, i godzenie się na to przewodniczącej tego gremium było ewidentnym złamaniem konstytucji

W każdej porządnej demokracji skończyłoby się dymisją rządu i kompromitacją urzędu, którego zadaniem jest strzec Konstytucji RP. Ale nie w demokracji PiS.

Gołym okiem widać jak TK już od dawna, począwszy od 2015 roku, traci swoją niezależność i prestiż. Kolejne nominacje sędziów TK są, delikatnie mówiąc, kontrowersyjne (Stanisław Piotrowicz, Krystyna Pawłowska), a wyroki, w których uczestniczą „sędziwie-dublerzy" są niekonstytucyjne.

Sama prezes Julia Przyłębska ma kłopoty nie tylko z kierowaniem tym gremium. Jej „moralność zawodowa" jest też wątpliwa. Nie uważa ona np. za stosowne opublikować swojego oświadczenia majątkowego, do czego, jako wysokiego funkcjonariusza państwa, zobowiązuje ją prawo. Korzysta z mieszkania służbowego w Warszawie (płaci za niego TK), choć jej dom jest oddalony od miejsca pracy zaledwie o… 25 km. A na deser mamy jej osławione już „kulinarne" spotkania z prezesem Kaczyńskim. Taką oto mamy postać na czele jednego z najważniejszych urzędów w Polsce.

I do takiej postaci przychodzi wysłannik premiera minister, któremu ciągle coś wycieka ze skrzynki.

Może jak Polacy wrócą z kanikuły zauważą ten ciek i z troską pochylą się nad nim. Na razie, jak twierdzi rzecznik rządu to prowokacja służb specjalnych Rosji i Białorusi.

RYSZARD MARUT

KRESKĄ HAJNOSA

Iza i przeciw

Spełnione marzenia

Uff, nie powiem, jak gorąco, bo fala upałów minęła, a weekend zaskoczył nas ulewą i pogodą bliższą jesieni niż pełni lata. Uff – niech będzie wyrazem ulgi, nie tylko moim.

Znamy wyniki matury, i te dla szkół, i te indywidualne, i wielu z nas ma powód lub powody do radości. Najpierw dotarła do mnie informacja z mojego liceum, ciechanowskiego Krasiniaka – wszyscy zdali (w tym uczennica, z powodu zachowania której grupa uczniów musiała pisać jeszcze raz egzamin z wos-u). Oznaczało to, że egzamin dojrzałości mojego syna i znajomej młodzieży zakończył się sukcesem. Potem dowiedziałam się, że druga bliska mi szkoła, Skarga w Pułtusku, którą kończył mój mąż, również może pochwalić się stuprocentową zdawalnością. To pierwszy taki sukces tej szkoły! Przejrzałam notatki z poprzednich lat, rozmawiałam z obecną dyrektorką i jej zastępczynią, która ma w liceum dłuższy staż pracy niż jej szefowa, i upewniłam się, że do tej pory to było tylko marzenie. Teraz za sprawą ostatniego rocznika gimnazjalistów spełniło się. W Skardze – po raz pierwszy, w Krasiniaku – kolejny. Następne wiadomości dotyczyły mojej chrześniaczki, absolwentki jednej z radomskich szkół, i siostry mojego chrześniaka, edukującej się w jednym z warszawskich liceów. Obie zdały maturę, a druga z nich, z którą odbywałam przed egzaminem z języka polskiego na poziomie rozszerzonym telefoniczne konsultacje, głównie z teorii literatury (co wymagało ode mnie odświeżenia wiedzy ze studiów), i której wypracowania sprawdzałam, otrzymała z tegoż egzaminu 100 procent punktów, jak zamarzyła. Nie było to oczywiste, ponieważ nie uczyła się w klasie humanistycznej i przygotowanie wymagało od niej więcej czasu i wysiłku. W najbliższym czasie przekonamy się, czy naszej młodzieży uda się spełnić kolejne marzenie i dostać się na wybrane studia. Nie zawsze, z powodu wyników, będzie to uczelnia czy kierunek pierwszego wyboru, ale niech przynajmniej będzie drugiego.

Dla rodziców kilkumiesięcznego Stasia, chorego na SMA1, dziadków i przyjaciół oraz wielu osób zaangażowanych w pomoc, spełnionym marzeniem, które wydawało się nierealne ze względu na wolne tempo zbiórki, jest uzyskanie terapii genowej dla chłopca, która, jak napisali rodzice, „pozwoli zmienić jego życie i zapewni mu lepsze jutro". Dla studentek lub uczennic szkół średnich, finalistek konkursów piękności, w tym dziewcząt z naszych powiatów, spełnionym marzeniem, ale także super przygodą i świetną zabawą, było wejście do finału konkursu, a potem zostanie jego laureatką z tytułem Miss lub Wicemiss. Dla znajomej dyrektorki biblioteki i miłośniczki książek jednym ze spełnionych marzeń stała się wizyta pisarki Sylwii Trojanowskiej w jej książnicy. Dla jednej z moich licealnych koleżanek dom pełen gości w dniu jej okrągłych urodzin też był spełnionym marzeniem.

Te wszystkie informacje, które napłynęły do mnie w ciągu tygodnia, zrekompensowały mi inne, przykre i trudne, choć nie mnie dotyczyły. Powtarzał się w nich motyw spełnionego marzenia. Ale nic nie zadziało się samo. W pewnym momencie potrzebne były starania i decyzje, działania osób chcących, by to marzenie się spełniło, ich determinacja, wysiłek, praca oraz łut szczęścia. Ale, jak mówi popularne powiedzenie, szczęściu trzeba pomóc. I jest w tym więcej niż szczypta prawdy.

IZABELA KOBA

Krzyżówka nr 28

Litery z ponumerowanych pól utworzą hasło stanowiące rozwiązanie krzyżówki. Samo hasło należy nadesłać w terminie 10 dni od daty ukazania się numeru pod adresem: **„Tygodnik Ciechanowski", ul. Ściegiennego 2, 06-400 Ciechanów**. Na karce pocztowej prosimy nakleić numer krzyżówki wycięty z gazety.

Rozwiązanie krzyżówki można także przysłać pocztą elektroniczną na adres: **sekretariat@ciechpress.pl.** W tytule maila należy wpisać numer krzyżówki, natomiast rozwiązanie oraz imię i nazwisko w treści wiadomości. Wśród autorów prawidłowych rozwiązań rozlosujemy nagrody książkowe (do odebrania w redakcji).

Rozwiązanie krzyżówki nr 26: *Nerwy przestępcy to sojusznik prawa.*

Nagrodę otrzymuje: Dorota Pawłowska.

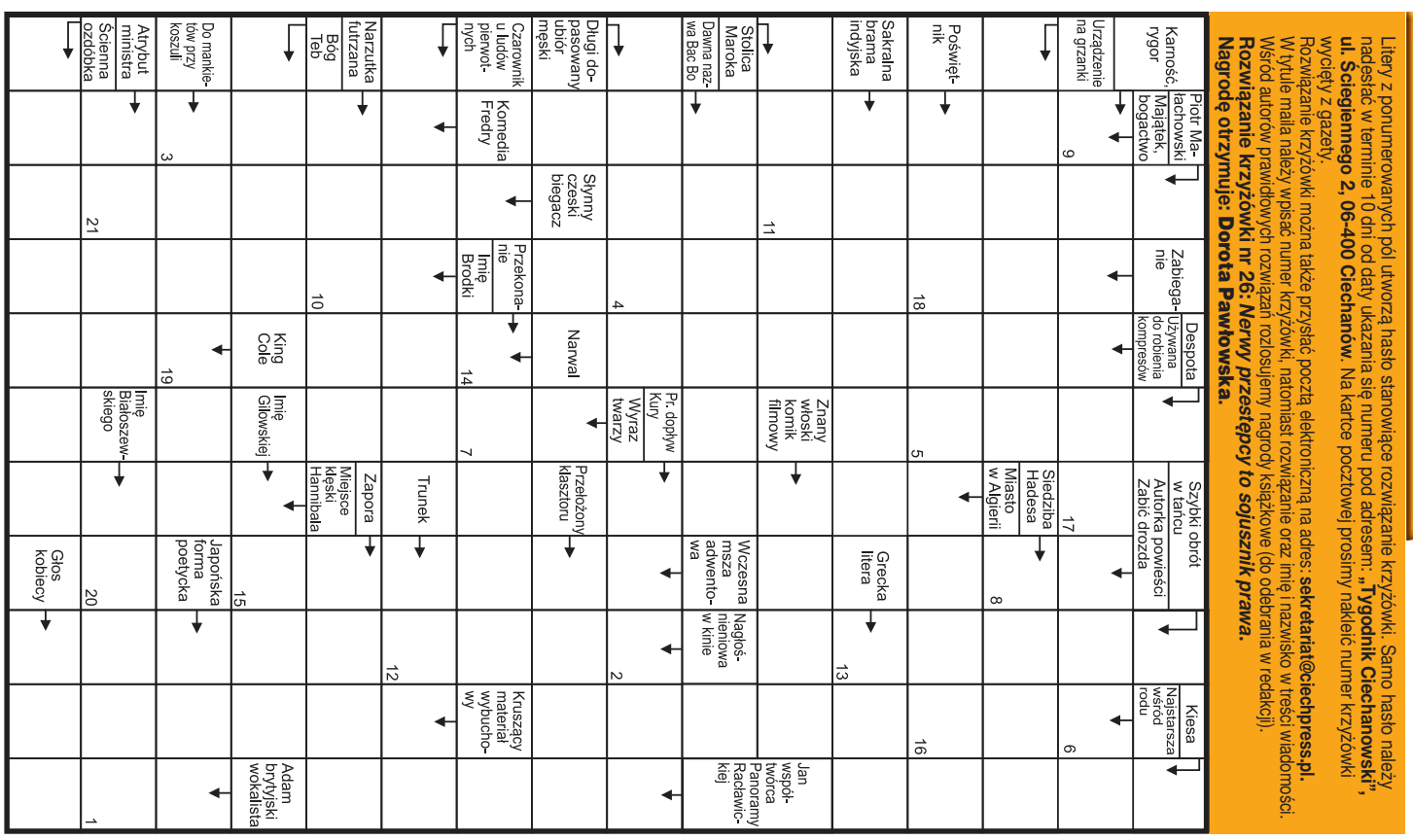

eprasa.pl 4bcf6e584b

Urodzone w ciechanowskim szpitalu

FOT. SŁAWOMIR WICHOWSKI, TEL. 602 536 940

Oliwier Więcek z mamą

Z mamą Joanna Gdak, córka Anny i Jarosława, ur. 1 czerwca 2022 r., 3020/54, Malużyn

Antonina Kwiatkowska z rodzicami

Karol Małecki z rodzicami

Mateusz Mróz z rodzicami

Oliwier Więcek
syn Wiolety i Mateusza
ur. 21 maja 2022 r., 2610/52
Ciechanów

Antonina Kwiatkowska
córka Karoliny i Karola
ur. 3 czerwca 2022 r., 3510/56
Dąbrowa k. Strzegowa

Karol Małecki
syn Joanny i Marcinem
ur. 7 czerwca 2022 r., 3260/54
Przyrowa

Mateusz Mróz
syn Elizy i Andrzeja
ur. 7 czerwca 2022 r., 3040/55
Ciechanów

Tadeusz Wyrzykowski
syn Natalii i Mateusza
ur. 20 maja 2022 r., 3670/57
Wołomin

Czarek Wojciechowski
syn Iwony
ur. 21 maja 2022 r., 3210/58
Ciechanów

Oliwia Gadomska
córka Izabeli i Zbyszka
ur. 21 maja 2022 r., 3565/57
Kadzielnia k. Czernic Borowych

Liliana Klimkiewicz
córka Eweliny i Łukasza
ur. 21 maja 2022 r., 3320/54
Glinojeck

Jolanta Pyrzyńska
córka Sandry
ur. 18 maja 2022 r., 2850/53
Mława

Noe Wojciechowski
syn Anity
ur. 21 maja 2022 r., 3800/56
Umiotki gm. Dzierzgowo

Lena Wędrowska
córka Patrycji i Kamila
ur. 22 maja 2022 r., 3950/57
Ciechanów

Nikita Popowicz
syn Swietłany i Andreja
ur. 22 maja 2022 r., 4080/58
Unierzyż

Michalina Karwel
córka Katarzyny i Krzysztofa
ur. 21 maja 2022 r., 4380/59
Ciechanów

Hania Giżyńska
córka Katarzyny i Sławomira
ur. 26 maja 2022 r., 3720/56
Zygmuntowo koło Opinogóry

Ksawery Pszczółkowski
syn Katarzyny i Mateusza
ur 21 maja 2022 r., 1890/46
Ciechanów

Wiktoria Mańkowska
córka Eweliny i Bartka
ur. 27 maja 2022 r., 3090/53
Ciechanów

Aleksander Wiloch
syn Wiolety i Piotra
ur. 27 maja 2022 r., 3140/53
Pokrytki

Miya Junova
córka Veroniki i Oleksandra
ur. 28 maja 2022 r., 2630/54
Ciechanów

Zuzia Michalska
córka Anety i Sławomira
ur. 30 maja 2022 r., 2620/56
Ciechanów

Maja Soczyńska
córka Eweliny i Pawła
ur. 31 maja 2022 r., 2280/50
Malużyn

Alicja Bober
córka Anny i Mariusza
ur. 1 czerwca 2022 r., 3130/52
Ciechanów

Julek Biliński
syn Anety i Grzegorza
ur. 2 czerwca 2022 r., 3870/56
Ciechanów

Kacper Chruściel
syn Magdy i Adama
ur. 5 czerwca 2022 r., 3670/58
Ciechanów

Marysia Schodowska
córka Anny i Andrzeja
ur. 8 czerwca 2022 r., 3120/54
Ciechanów

Gabrysia Kołodziejska
córka Niny i Dawida
ur. 7 czerwca 2022 r., 2830/52
Ciechanów

Ignacy Mówiński
syn Anny i Łukasza
ur. 8 czerwca 2022 r., 4210/59
Mława

Wiktor Ostafin
syn Mai i Grzegorza
ur. 10 czerwca 2022 r., 3740/57
Ciechanów

eprasa.pl 4bcf6e584b

PRACA BEZ ZBĘDNEGO NAPIĘCIA

Infrastruktura elektroenergetyczna - niezbędna, aby dostarczyć prąd do naszych domów, jest dziś właściwie wszędzie. Nawet na największym odludziu znajdziemy stację transformatorową lub linię energetyczną - tylko w Polsce jest ich już ponad milion kilometrów. Dlatego wykonując pracę w terenie, warto rozejrzeć się dookoła, uwzględnić obecność urządzeń elektroenergetycznych i zachować odpowiednią ostrożność.

Lato i początek jesieni to nie tylko czas odpoczynku i sentymentalnych spacerów, ale również intensywnych prac w terenie. To m.in. okres żniw oraz wykonywania prac budowlanych na otwartej przestrzeni. Zawodowcy, co do zasady, znają zasady BHP i wiedzą, że należy ich przestrzegać. Czasami gubi ich jednak rutyna. Lekceważenie zagrożeń, zwłaszcza w przypadku infrastruktury elektroenergetycznej - napowietrznej czy podziemnej, może mieć tragiczne konsekwencje. Tymczasem wystarczy poświęcić tylko kilkanaście minut na przemyślenie i odpowiednie zaplanowanie pracy, aby nie zostać porażonym prądem i bezpiecznie powrócić do domu.

ZAPLANUJ PRACĘ ZANIM JĄ ZACZNIESZ

Wszystkie prace w pobliżu infrastruktury elektroenergetycznej, a tym bardziej te dotyczące urządzeń elektroenergetycznych, wymagają wcześniejszego przemyślenia i zaplanowania, zgodnie z wymaganiami przepisów prawa. Przysłowiowa droga na skróty może okazać się tą ostatnią. Za często tak niepozorne działania, jak np. nieprzemyślane podnoszenie naczepy w pobliżu linii energetycznej, kończyły się śmiertelnym wypadkiem. Dlatego przed podjęciem nawet najbardziej błahych prac, zawsze należy się rozejrzeć i wykonywać je w miejscu, w którym ryzyka zawadzenia o linię już nie ma.

Zahaczyli o śmierć

Na początku czerwca w Kłodawie doszło do porażenia prądem kierowcy, który czyścił naczepę, podnosząc ją przed planowanym załadunkiem. Mimo reanimacji nie udało się go uratować. Do podobnego zdarzenia doszło dwa tygodnie wcześniej, w Ostrowie, niedaleko Pucka. Kierowca również podnosił naczepę, nie zwrócił uwagi na linię średniego napięcia. Energia przepływu prądu była tak duża, że spowodowała pęknięcie zbiornika oleju w ciężarówce i jego wyciek. Doszło również do porażenia prądem kierowcy, który cudem przeżył. Odniósł poważne obrażenia. Udało się go jednak uratować m.in. dzięki niezwłocznej pomocy ratowników Lotniczego Pogotowia Ratunkowego.

Należy szczególnie pamiętać o tym, że wszelkie prace np. budowlane, które muszą odbywać się w pobliżu infrastruktury elektroenergetycznej, powinny być dokładnie zaplanowane - co musi wiedzieć każda kierująca nimi osoba. Takie prace wymagają wcześniejszej inwentaryzacji pod kątem kolizji. W przypadku wykorzystywania sprzętu budowlanego należy np. odpowiednio oznaczyć przebiegające pod liniami elektroenergetycznymi ciągi komunikacyjne. Podobnie w przypadku urządzeń, np. dźwigów, należy wyraźnie wyznaczyć strefy ich bezpiecznego operowania, w odpowiedniej odległości od infrastruktury energetycznej. Tak jest też w przypadku wykonywania robót ziemnych w pobliżu linii kablowych - ich przebieg musi być m.in. właściwie oznaczony. W przypadku prowadzenia prac przy czynnej linii, należy je także uzgodnić z jej operatorem/właścicielem.

PRACE ROLNE

Do wypadków przy pracach polowych związanych z infrastrukturą elektroenergetyczną dochodzi często w wyniku zahaczenia wysuniętymi elementami maszyn rolniczych o linię niskiego, średniego lub wysokiego napięcia.

Dlatego ważne jest, aby żadna część (np. antena, opryskiwacz) pojazdu wykorzystywanego do prowadzenia takich prac w pobliżu linii, nie przekraczała bezpiecznej wysokości od ziemi. Pojazd powinien również posiadać osłonę dla obsługi uniemożliwiającą wysunięcie się człowieka poza jego obrys.

Warto mieć w pamięci, że w przypadku linii średniego i wysokiego napięcia, do przeskoku ładunku elektrycznego nie jest konieczne bezpośrednie zetknięcie elementu pojazdu z przewodami. Wystarczy tylko, że znajdzie się on w zbyt bliskiej odległości od nich.

Należy pamiętać również o tym, że dystans, jaki oddziela przewody linii elektroenergetycznych od ziemi, może zmieniać się m.in. w zależności od warunków atmosferycznych, a także obciążenia samej linii. Dlatego przy przejeżdżaniu pod przewodami nigdy nie wolno kierować się tym, że wcześniej udawało się to już zrobić bezpiecznie.

Operatorzy Systemów Dystrybucyjnych (OSD), w tym Energa-Operator, dbają o to, aby niezależnie od warunków, odległość przewodów od ziemi nie przekroczyła wartości minimalnych.

Ze względów bezpieczeństwa w pobliżu linii elektroenergetycznych nie wolno też składować np. plonów w stertach. Bezpieczne, minimalne odległości (liczone w poziomie od skrajnych przewodów linii) dla składowania materiałów przy liniach wynoszą powyżej 3 m - od linii niskiego napięcia do 1 kV, powyżej 5 m - od linii średniego napięcia do 15 kV, powyżej 10 m - od linii średniego napięcia do 30 kV, powyżej 15 m - od linii wysokiego napięcia do 110 kV, a także powyżej 30 m - dla każdej linii wysokiego napięcia o napięciu wyższym niż 110 kV.

Przy pracach pługiem należy uwzględnić obecność znajdujących się pod ziemią elektroenergetycznych linii kablowych. Orkę należy prowadzić tak, aby nie występowało ryzyko zawadzenia o biegnący pod ziemią kabel lub bednarki uziemiające. W razie wątpliwości co do głębokości, na której ułożona jest linia, można zadać pytanie o to właściwemu dla danego terenu OSD, takiemu jak Energa-Operator.

PRACA NA INFRASTRUKTURZE ENERGETYCZNEJ

Praca związana z samą infrastrukturą energetyczną, np. przy złączu kablowym, wymaga nie tylko szczególnej ostrożności, ale też spełnienia szeregu warunków. Przede wszystkim powinna być wykonywana przez osoby posiadające odpowiednie kwalifikacje i uprawnienia. Powinna zostać także zgłoszona oraz uzgodniona z operatorem/właścicielem danych urządzeń. Konieczne jest również wykonywanie jej zgodnie ze wszystkimi zasadami BHP, w tym zastosowanie właściwej odzieży ochronnej. Rękawice oraz hełm nie tylko nadają ich użytkownikowi fachowego wyglądu, ale mogą uratować życie w przypadku chwili nieuwagi i nieświadomego zetknięcia z częściami urządzeń będącymi pod napięciem.

PRĄDU NIE WIDAĆ

Specjaliści zajmujący się bezpieczeństwem w elektroenergetyce najgorsze upatrują w fakcie, że zagrożenia porażenia prądem nie widać gołym okiem. Na czysto emocjonalnym poziomie może to usypiać czujność oraz powodować lekceważenie niebezpieczeństwa. Z drugiej strony obecności lub braku napięcia nie da się też stwierdzić na oko. Dlatego każdy obiekt elektroenergetyczny, niezależnie od tego, do kogo należy i gdzie się znajduje, co do którego nie mamy 100% pewności, że został pozbawiony zasilania, należy traktować tak, jakby był pod napięciem. Dokładnie tak też postępują elektromonterzy Energa-Operator.

GORSZY DZIEŃ NIE MUSI BYĆ OSTATNI

Stosowanie się do zasad BHP powinno sprawić, że nawet ten przysłowiowy gorszy dzień lub chwila nieuwagi nie będzie skutkować groźnym wypadkiem. Co jednak zrobić, jeżeli znajdziemy się w potencjalnie niebezpiecznej sytuacji, np. w wyniku zahaczenia elementem pojazdu rolniczego o słup linii elektroenergetycznej lub wywrotką o same przewody? Przede wszystkim nie należy wysiadać z pojazdu, aby zobaczyć, co się stało. Jeżeli napięcie przedostaje się do gruntu, np. przez zerwane przewody, zbyt duży odstęp pomiędzy postawionymi na ziemi stopami spowoduje przepływ prądu przez nasze ciało. Zazwyczaj opony pełnią też w takich wypadkach funkcję izolującą. Przypadkowe dotknięcie przez operatora metalowych elementów maszyny, zwłaszcza jeżeli stoi on już na gruncie, może więc spowodować porażenie. Taka „ciekawość" lub panika, czy też próba samodzielnego działania w stresującej sytuacji, jest niestety niezwykle częstą przyczyną odniesienia poważnych obrażeń lub śmierci.

Na spotkanie śmierci

Pod koniec 2020 roku, w gminie Pszczółki, traktor zawadził opryskiwaczem o słup linii średniego napięcia, który w wyniku tego się przewrócił. Niestety kierowca wyszedł z pojazdu. Prawdopodobnie, aby sprawdzić, co się stało. Zginął na miejscu porażony prądem.

Najlepsze co można zrobić, kiedy podejrzewamy (np. usłyszeliśmy huk, zobaczyliśmy iskry), że maszyna którą kierujemy zawadziła o linię elektroenergetyczną, to pozostać w niej do momentu nadejścia pomocy. Nie należy oczywiście dotykać jej metalowych, mogących przewodzić prąd, elementów. Jeżeli mamy możliwość powinniśmy również zadzwonić pod numer Pogotowia Energetycznego 991.

Podczas prowadzenia prac ziemnych warto zwrócić uwagę na to, czy nie pojawia się taśma ochronna umieszczona zazwyczaj od 25 do 40 centymetrów nad samym kablem. Zadaniem taśmy jest sygnalizowanie możliwości uszkodzenia przewodu, dlatego w przypadku jej zauważenia nie należy kontynuować prac. W przypadku podziemnych linii elektroenergetycznych stosowana jest niebieska (nn) lub czerwona taśma (SN). Dla gazu będzie miała ona kolor żółty.

Limit szczęścia

Energetycy z gdańskiego oddziału Energa-Operator do dziś pamiętają zdarzenie sprzed kilkunastu lat, w którym żuraw budowlany zbliżył się i dotknął swoją konstrukcją przewodów wysokiego napięcia. Zetknięcie obiektu z linią 110 kV jest zazwyczaj widowiskowe. Jeszcze zanim to nastąpi wytwarza się przypominający piorun łuk elektryczny. Wszystkiemu towarzyszy ogromny hałas. Choć zdarzenie trwało zaledwie chwilę, nieco ponad 0,1 sekundy, na kierowcy maszyny musiało jednak zrobić wrażenie. Kiedy wychodził z pojazdu, po przybyciu Zespołu Pogotowia Energetycznego, wyglądał tak, jakby nie do końca był pewien, czy naprawdę jeszcze żyje. To właśnie wyraz jego twarzy, a także trudność naprawy linii, związana z tym, że żuraw dosłownie się do niej przyspawał, tak zapadła w pamięć energetykom. Czy nie lepiej zamiast pisać czarną historię branży, spędzić czas z rodziną, oglądając widowiskowe efekty w filmach, a limit szczęścia wykorzystać np. w grach losowych?

INFORMOWANIE INNYCH OSÓB O POTENCJALNYCH ZAGROŻENIACH

Nieprzestrzeganie zasad bezpiecznej pracy w pobliżu infrastruktury elektroenergetycznej może wynikać np. z pośpiechu lub rutyny. Czasem zdarza się jednak, że jest również wynikiem braku reakcji lub wręcz przyzwolenia ze strony otoczenia. Dlatego tak ważne jest, aby każdy z nas reagował kiedy widzi, że nasz kolega z pracy, przyjaciel lub osoba bliska, a nawet ktoś nieznajomy robi coś, co zagraża jego życiu i zdrowiu. Pomóc może nawet zwykłe zwrócenie uwagi na to, że sposób wykonywania pracy może być niebezpieczny.

W czerwcu tego roku uruchomiony został internetowy portal Bezpieczna Kraina Energa-Operator - pod adresem https://bezpieczna.energa-operator.pl/.

Najmłodsi, ale także ich rodzice oraz nauczyciele, zyskają dostęp do materiałów dotyczących bezpiecznego postępowania w odniesieniu do urządzeń elektroenergetycznych i korzystania z elektryczności.

Portal od momentu uruchomienia jest stale rozbudowywany. Energa-Operator od września powróci do przerwanych przez pandemię odwiedzin w szkołach. W najbliższym czasie planowane są również akcje informacyjne skierowane m.in. do rolników.

Energa operator
W dobrym kontakcie z ENERGA-OPERATOR
www.energa-operator.pl

eprasa.pl 4bcf6e584b

Fundusze Europejskie Program Regionalny | Rzeczpospolita Polska | Mazowsze serce Polski | Unia Europejska Europejski Fundusz Rozwoju Regionalnego

ARNICA DDOM

Nasi podopieczni chętnie biorą udział w zajęciach terapeutycznych

Rozpoczęła się rekrutacja na czwarty turnus do Dziennego Domu Opieki Medycznej (DDOM) – w ramach projektu realizowanego przez ARNICA Adam Olszewski i Wspólnik Sp. J. Projekt „Dzienny Dom Opieki Medycznej w Ciechanowie" współfinansowany jest ze środków Unii Europejskiej w ramach IX. Wspieranie włączenia społecznego i walka z ubóstwem, Działania 9.2 Usługi społeczne i usługi opieki zdrowotnej Poddziałanie 9.2.2. Zwiększenie dostępności usług zdrowotnych w ramach Regionalnego Programu Operacyjnego Województwa Mazowieckiego na lata 2014-2020.

Trwa nabór na czwarty turnus w Dziennym Domu Opieki Medycznej w Ciechanowie

Dotychczas ze wsparcia skorzystało już ponad 30 osób, kolejnych kilkanaście będzie mogło uczęszczać do DDOM od 01sierpnia. Projekt adresowany jest do osób, które ze względu na stan zdrowia ,niepełnosprawność, wiek, wymagają opieki lub wsparcia w związku z niemożnością samodzielnego wykonywania codziennych czynności.

Dzienny Dom Opieki Medycznej przy Centrum Medycznym ARNICA

Dzienny Dom Opieki Medycznej przy Centrum Medycznym ARNICA w Ciechanowie działa od maja tego roku. W trzech turnusach, z pobytu w DDOM skorzystało już ponad 30 osób. Obecnie do DDOM-u uczęszcza 18 osób, a turnus zakończyć się ma 31lipca. Uczestnicy to osoby, które potrzebują wsparcia w codziennym funkcjonowaniu.

– Do oceny stopnia samodzielności fizycznej stosowana jest skala Barthel. Pozwala ona na ocenę chorego pod względem jego zapotrzebowania na opiekę innych osób. Bierze się w niej pod uwagę między innymi czynności życia codziennego takie jak: spożywanie posiłków, poruszanie się, wchodzenie i schodzenie po schodach, siadanie, ubieranie się i rozbieranie, utrzymanie higieny osobistej, korzystanie z toalety czy kontrolowanie czynności fizjologicznych. Do projektu możemy zakwalifikować osoby, które uzyskały pomiędzy 40 a 65 punktów w skali Barthel – ***wylicza Agnieszka Wajmer, koordynator projektu DDOM****.*

Obecnie trwa rekrutacja uczestników na czwarty turnus, który ma rozpocząć się 01sierpnia. Do projektu można się zgłosić poprzez uzyskanie skierowania od lekarza oraz wypełnienie formularza zgłoszeniowego i dostarczenie tych dokumentów do biura projektu lub bezpośrednio do DDOM ul. rmii Krajowej 18A w Ciechanowie, I p. (dokumenty dostępne są na stronie internetowej – www.arnica.plzakładka DDOM).

U podopiecznych kończących turnus widać że ich stan zdrowia zdecydowanie jest lepszy

W trakcie pobytu widzimy poprawę stanu fizycznego oraz samopoczucia pacjentów

Czas i zakres wsparcia

W ramach Dziennego Domu Opieki Medycznej zapewniana jest dzienna opieka od poniedziałku do piątku w godzinach od 8 do 16. Wchodzą w to:

- opieka pielęgniarska, psychologiczna oraz wsparcie opiekunów medycznych, a także porady dietetyka;
- konsultacje i opieka lekarza geriatry;
- badania diagnostyczne;
- edukacja pacjentów w zakresie samo opieki i samo pielęgnacji;
- wyżywienie oraz transport do i z DDOM dla osób niepełnosprawnych (w razie potrzeby – decyduje o tym lekarz)
- kompleksowa codzienna rehabilitacja i terapia zajęciowa.

– Nasi podopieczni chętnie biorą udział w zajęciach terapeutycznych, zarówno w ćwiczeniach fizycznych, jak i terapii zajęciowej oraz w konsultacjach z psychologiem. W trakcie pobytu na bieżąco widzimy poprawę stanu fizycznego oraz samopoczucia pacjentów. Gołym okiem widać różnicę stanu zdrowia podopiecznych kończących turnus w odniesieniu do ich samopoczucia tuż po rozpoczęciu pobytu – ***podkreśla koordynator projektu DDOM.***

Dzienny Dom Opieki Medycznej ma być realizowany do końca października 2023 roku. Zaplanowano łącznie 18 turnusów dla 126 osób.

Więcej informacji pod nr tel. 797 715 623 lub bezpośrednio w DDOM ul. Armii Krajowej 18 A w Ciechanowie, I p.

eprasa.pl 4bcf6e584b

Lek. Urszula Rudzińska
specjalista neurolog

Certyfikowany lekarz medycyny estetycznej

Leczenie: bóle głowy, kręgosłupa, padaczka, choroba Parkinsona, SM
Zabiegi medycyny estetycznej

Gabinet: Ciechanów, ul. Spółdzielcza 2
rejestracja: 501 238 075
FCP-N

FEDMED PSYCHIATRIA

lek. med. Jarosław Fednik
- konsultacje/teleporady
- wizyty domowe

Rejestracja:
692 316 167
facebook.pl/fedmed.p
Ciechanów, ul Widna 45

lek. **Dariusz Rudziński**
SPECJALISTA PSYCHIATRA
specjalista psychiatra dzieci i młodzieży
LECZENIE:
depresji, nerwic, lęku, psychoz, zaburzeń snu - u dorosłych i dzieci
Ciechanów, ul. Spółdzielcza 2
Rejestracja: tel. 501 238 075
FC-3221

PRYWATNA PRZYCHODNIA STOMATOLOGICZNA

FedMed
dbamy o twój uśmiech
- Specjalista chirurgii stomatologicznej
- ***Ortodoncja dzieci i młodzieży***
- Stomatologia estetyczna
- ***Tomografia CBCT/3D***
- Pantomogram
- Cefalogram
- ***Implantoprotetyka***
- Specjalista stomatologii dziecięcej
- ***Endodoncja mikroskopowa***
- Specjalista Endodonta

tel. 23 672 41 19, 535 500 143
Ciechanów, ul. Widna 45
www.fedmed.pl
DLA STAŁYCH PACJENTÓW PRZEGLĄDY BEZPŁATNE
ZAPRASZAMY OD PONIEDZIAŁKU DO SOBOTY

OGŁOSZENIA DROBNE

BUDOWLANE

Asfalt na zimno w workach.
23 673 34 35
FC-0022/22

Kompleksowe remonty mieszkań.
694 537 390
SM-57

Sprzedam drewno budowlane.
510 138 518
SM-60

Balustrady nierdzewne, łączenie ze szkłem i drewnem.
691 969 669, www.boyk.pl
FC-0020/22

Garaże Blaszane,
ROBSTAL.pl
bramy garażowe, hale, magazyny, kojce dla psów.
MOCNA KONSTRUKCJA! - OCYNK.
TYLKO U NAS WZMOCNIONY TRAPEZ BLACHY!
Montaż Gratis! Krótkie Terminy,
Tel. 509-038-426, www.robstal.pl
FCP-32

Sprzedam cegłę czerwoną z rozbiórki, zbiornik po paliwie 2x4. Tel. 605 235 291
SP-14

Kompleksowe remonty mieszkań.
694 537 390
SM-57

MOTORYZACYJNE

ZŁOMOWANIE POJAZDÓW, SZYBKI ODBIÓR Z MIEJSCA, PŁATNOŚĆ GOTÓWKĄ.
TEL. 668 939 875
M5173-76910

Skup aut za gotówkę.
793 225 912
M4834-84194

KUPIĘ KAŻDE AUTO. SPRAWNE I USZKODZONE.
516 375 775
M6284-89407

Sprzedam Volkswagena 1.4 2002 r. 604 706 186
SU-38

Skup samochodów.
513 552 226
FC-0128/22

Sprzedam skuter Suzuki Burgman AN 650 2005 r. stan bardzo dobry. 510 702 798
PC-00837/22

NAUKA

Terapia ręki, terapia pedagogiczna, logopedia - dzieci/dorośli. Dojeżdżam do klienta.
510 770 662
FC-0620/22

NIERUCHOMOŚCI

Sprzedam dom, Nasielsk, ul. Jaśminowa. Tel. 509 089 355
FN-75

Sprzedam działkę budowlaną 10 a w Burkacie. 728 262 741
M5510-64912

STUDIA GLOBALNYCH MOŻLIWOŚCI

Akademia im. Aleksandra Gieysztora w Pułtusku
Filia Akademii Finansów i Biznesu Vistula

Studia I stopnia, studia II stopnia, jednolite studia magisterskie, doktoraty w trybie eksternistycznym, Szkoła Doktorska

KIERUNKI STUDIÓW:
- **Administracja**
- **Bezbieczeństwo narodowe**
- **Finanse i rachunkowość NOWOŚĆ**
- **Historia**
- **Pedagogika**
- **Pedagogika przedszkolna i wczesnoszkolna**
- **Politologia**

SKORZYSTAJ Z PROMOCJI 3x0 ZŁ*
0 zł – opłata rekrutacyjna
0 zł – wpisowe
0 zł – 1. miesiąc studiów

APLIKUJ
vistula.edu.pl/pultusk

*Promocja obowiązuje do 25.07.2022 r. Regulamin dostępny w Dziale Rekrutacji oraz na vistula.edu.pl

Wynajmę ziemię pod fotowoltaikę 4,5,6 klasa. Tel. 537 411 996
FN-76

Do wynajęcia kawalerka, Ciechanów. 516 451 473
M4379-81198

Sprzedam lokal użytkowy 80 m², Ciechanów, Ściegiennego 10. Tel. 601 332 681
M3535-58319

Sprzedam mieszkanie bezczynszowe 44 m² w śródmieściu Ciechanowa, II piętro.
Tel. 691 940 736
fcp-as

Sprzedam działki rolne (łąki) położone w miejscowości Rupin gmina Młynarze nr273 o pow.16012 m² 141105_2.0011.273 oraz działki o nr 220 i 221 o łącznej pow. 5287 m² 141105_2.0011.220-221. Kontakt 500 165 239
DP-pcr

Sprzedam działkę 20a z budynkami, mieszkalny 140m², gospodarczy 200 m². Od Ciechanowa 15 km. Cena do uzgodnienia.
789 089 795
PC-00829/22

Sprzedam działkę budowlaną 10 a z warunkami zabudowy koło Ciechanowa przy drodze asfaltowej gminnej. 608 221 001
PC-00769/22

Sprzedam 2 ha Ciechanów.
724 473 969
PC-00845/22

Sprzedam prawo użytkowania wieczystego nieruchomości (teren przemysłowy) położonej w Kołaczkowie, gmina Opinogóra o łącznej pow. 2,6272 ha. Tel. kontaktowy 603 081 413
FC-0583/22

Sprzedam działki o pow. 1700-2200 m², zabudowa jednorodzinna i usługi, na jednej działce kanalizacja, woda, prąd, Drobin. 883 480 333
FC-0543/22

PRACA

Zatrudnię w gospodarstwie rolnym. 609 876 343
M3385-89617

Przyjmę mężczyznę do pracy w gospodarstwie rolnym o profilu mlecznym. Zapewnione wyżywienie i zakwaterowanie.
728 342 527
M6772-77470

Przyjmę mężczyznę do pracy w gospodarstwie rolnym o profilu mlecznym. Zapewnione wyżywienie i zakwaterowanie.
728 342 527
M6772-77470

Dam pracę w gospodarstwie przy krowach na ciągnikach.
606 260 744
M6346-04162

Zatrudnię w gospodarstwie, zakwaterowanie, wyżywienie. Tel. 500 270 610
SP-15

Zatrudnię do pracy w gospodarstwie rolnym, okolice Wieczfni Kościelnej.
513 343 136
SM-58

Zatrudnię rencistę do pomocy w gospodarstwie. 512 967 315
M3942-46461

Zatrudnię osobę do skupu bydła. Wymagane prawo jazdy kat. B, mile widziana kat. C. Tel. 23 689 15 68 dzwonić w godz. 10.00-16.00
FC-0607/22

Praca dla pań. 733 028 016
PC-00143/22

Zatrudnię osobę na 1/2 etatu do prac remontowych.
888 539 126
PC-00807/22

Przyjmę do pracy w gospodarstwoe rolnym, Skrobocin. 505 360 559
PC-00812/22

Stacja Paliw w Ciechanowie zatrudni młodego mężczyznę do obsługi paliwa. 602 658 931
FC-0615/22

eprasa.pl 4bcf6e584b

KUPIĘ

prasę rolującą Metal-Fach, Claas Rollant 42, 44, 46, 62, 66, 250, Arobale, Welger, Krone, John Deere, Carraro, Morra, Vicon, Deuzh-Fahr, Greenland. Kombajn Anna, Bolko,Volvo, półzawieszany do ciągnika Z-020, prasę kostkującą Sipma Z-224, Famarol, Claas, Welger, John Deere.

Tel. 518 857 308 fcp-394

Ubojnia zwierząt
Elżbieta Słonczewska
w spadku
Pianowo Bargły 3 k. Nasielska
skupuje krowy oraz młode bydło
Odbiór z gospodarstwa.
tel. 606 402 852, 504 154 315 lub 604 206 737 FN-20

Skup trzody i bydła
Płatność w 3 dni lub gotówką

Odbiór z Gospodarstwa
„AGROL" Adam Dymkowski
Goszczyce Poświętne 7
09-130 Baboszewo
tel. 23 661 20 45, 511 492 526

FC-1360

Skup bydła rzeźnego
SKUP BYDŁA RZEŹNEGO
tel. 500 224 312
KAR - POL
Odbiór z gospodarstwa.
Płatność w 3 dni!
0500 224 312
FC-479

SKUP TRZODY I BYDŁA
Płatność 3 dni
AR-POL
Skup trzody i bydła
AR-POL
Arkadiusz Mochtak
Szybka płatność 3 dni lub gotówka
Odbiór z gospodarstwa
tuczniki, maciory, knury, krowy, byki, jałówki
Nowe Miasto k. Płońska, ul. Młodzieżowa 1
tel. **690 393 441** FC-1253

Ubojnia „ZARĘBA"
UBOJNIA ZARĘBA SKÓRZNICE
Michał Zaręba
Skup i ubój bydła

- **Odbiór bydła poddanego ubojowi z konieczności**
- **Odbiór towaru z gospodarstw własnym transportem**
- **Możliwość ATRAKCYJNYCH ROZLICZEŃ na żywą wagę lub WBC**

Tel. 23 691 41 70, 504 004 029
e-mail: ubojniazareba@tlen.pl
michal.zareba@vp.pl
Skórznice 32, 06-120 Winnica
FCP-138

MAK-POL
Skup trzody i bydła tuczniki, maciory, knury
Konkurencyjne ceny
Odbiór z gospodarstwa
Makowski Józef
Zasonie 25, 09-120 Nowe Miasto
tel. 507 771 303
FC-1998

Skup i sprzedaż
zboża paszowego oraz na gorzelnie.
Odbiór z gospodarstwa. Gotówka.
Tel. 519 452 981
fcp-196

BĄB POL
Zyrardowice k/Ciechanowa
tel. 23 671 72 08
kom. 507 132 860
Skup, ubój, eksport zwierząt
23 671-72-08
507-132-860
e-mail: **dab.pol@wp.pl**
FCP-191

Płośnica, dnia 12.07.2022 r.

WÓJT GMINY PŁOŚNICA

OGŁOSZENIE

o wyłożeniu do publicznego wglądu projektu miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego gminy Płośnica w części obrębów geodezyjnych Skurpie i Gralewo.

Na podstawie art. 17 pkt 9 ustawy z dnia 27 marca 2003 r. o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym (Dz.U. z 2022 r. poz. 503 z późn. zm.) i art. 39 ust. 1 pkt 2-5 ustawy z dnia 3 października 2008 r. o udostępnianiu informacji o środowisku i jego ochronie, udziale społeczeństwa w ochronie środowiska oraz ocenach oddziaływania na środowisko (Dz.U. z 2022 r. poz. 1029 z późn. zm.) oraz uchwały Rady Gminy Płośnica Nr XXXII/250/60/2021 z dnia 15 listopada 2021 r. zmienionej uchwałą Nr XXXV/265/75/2021 z dnia 30 grudnia 2021 r. zawiadamiam o wyłożeniu do publicznego wglądu projektu miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego gminy Płośnica w części obrębów geodezyjnych Skurpie i Gralewo, wraz z prognozą oddziaływania na środowisko, w dniach od 13.07.2022 r. do 4.08.2022 r. w siedzibie Urzędu Gminy Płośnica w godz. od 8.00 do 15.00.

Dyskusja publiczna nad przyjętymi w projekcie planu miejscowego rozwiązaniami odbędzie się w dniu 1.08.2022 r w siedzibie Urzędu Gminy Płośnica o godz. 12 oo.

Zgodnie z art. 18 ust. 1 ustawy o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym oraz art. 39 ust. 1 pkt 3 ustawy o udostępnianiu informacji o środowisku i jego ochronie, udziale społeczeństwa w ochronie środowiska oraz ocenach oddziaływania na środowisko, każdy, kto kwestionuje ustalenia przyjęte w projekcie planu miejscowego oraz w prognozie, może wnieść uwagi. Organem właściwym do rozpatrzenia uwag jest Wójt Gminy Płośnica.
Uwagi mogą być wnoszone:
- w formie pisemnej na adres Urzędu Gminy Płośnica, ul. Dworcowa 52, 13-206 Płośnica,
- za pomocą poczty elektronicznej na adres e-mail: urzad@plosnica.pl,
- w formie ustnej do protokołu z dyskusji publicznej w Urzędzie Gminy Płośnica, pok. nr 4,
z podaniem imienia i nazwiska lub nazwy jednostki organizacyjnej i adresu, w nieprzekraczalnym terminie do dnia 19.08.2022 r.

/-/ KRZYSZTOF GROBLEWSKI
WÓJT GMINY PŁOŚNICA

Zgodnie z art. 13 Rozporządzenia Parlamentu Europejskiego i Rady (UE) 2016/679 z dnia 27 kwietnia 2016 r. w sprawie ochrony osób fizycznych w związku z przetwarzaniem danych osobowych i w sprawie swobodnego przepływu takich danych oraz uchylenia dyrektywy 95/46/WE (ogólne rozporządzenie o ochronie danych „RODO") informujemy, że:
1) administratorem przetwarzanych danych osobowych jest Gmina Płośnica, ul. Dworcowa 52, 13-206 Płośnica;
2) kontakt z inspektorem ochrony danych – .iod@plosnica.pl;
3) dane osobowe przetwarzane będą w celu rozpatrzenia uwag przez Wójta Płośnicy, zgodnie z przepisami ustawy o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym;
4) odbiorcami danych osobowych będą wyłącznie podmioty uprawnione do uzyskania danych osobowych na podstawie przepisów prawa;
5) dane osobowe przechowywane będą przez okres 5 lat;
6) każdy ma prawo do żądania od administratora dostępu do swoich danych osobowych, ich sprostowania, usunięcia lub ograniczenia przetwarzania lub wniesienia sprzeciwu wobec przetwarzania w przypadku kwestionowania prawidłowości danych osobowych oraz przenoszenia danych;
7) każdy ma prawo wniesienia skargi do organu nadzorczego, którym jest Prezes Urzędu Ochrony Danych Osobowych;
8) podanie danych osobowych jest dobrowolne, jednakże odmowa podania danych skutkować będzie odmową realizacji uwagi;
9) każdy ma prawo do cofnięcia zgody o przetwarzaniu danych osobowych w dowolnym momencie na podstawie art. 13 ust. 2 lit. c) w/w rozporządzenia.

FCP-214

Zatrudnię hydraulika z doświadczeniem na stałe lub dorywczo. 609 600 080 FC-0625/22

Zatrudnię kierowcę kat. C+E praca w Ciechanowie, naczepa wywrotka, Wynagrodzenie 5 tys. netto. 502 172 250 PC-00843/22

Zatrudnię pomocnika budowlanego. 517 911 192 PC-00848/22

Zatrudnię spawacza, ślusarza Ciechanów. 502 172 264 FC-0636/22

Opiekunka podejmie pracę przy starszej osobie może być 24 h na dobę. 797 665 539 PC-00834/22

Zatrudnię mężczyznę w gospodarstwie krowy. 509 241 676 PC-00840/22

Zatrudnię w niedużym gospodarstwie rolnym. Wyżywienie i zakwaterowanie. Okolice Ciechanowa. 797 621 858 PC-00838/22

Zatrudnię operatora mini koparki. 506 525 255 PC-00841/22

ROLNICZE

Kupię ciągnik Ursus C-330, C-360 3P, MF, T-25, MTZ - stan obojętny, może być bez prawa do rejestracji. Tel. 698 282 939 FC-0494/22

Kupię ciągnik rolniczy Zetor, Ursus, MTZ (z napędem lub bez napędu), T-25, C-360 3P, C-330, C-328. 603 502 876 FC-0494/22

Ryby zarybieniowe. Sprzedaż. Tel. 602 399 656, www.ryby-gutocha.pl SP-11

Kupię groch, łubin, proso, grykę, gorczycę, słonecznik, nasiona traw i inne. 503 628 004 M5690-98803

Sprzedam pszenżyto. 510 138 518 SM-56

Skup bydła rzeźnego od 300 kg. Marzec Sebastian, 518 868 373 M6498-90651

Sprzedam działkę w lesie w Bądkowie o powierzchni 26,39 a. Tel. 822 133 909 M5041-15347

Sprzedam 2 jałówki wysoko cielne. 508 206 277 SU-37

Schładzalniki 150-6000 l, dojarki, hale udojowe. Sprzedaż, montaż, zamiana. Siewniki, rozsiewacze, przetrząsarki. Nasielsk, tel. 604 554 034 FN-82

Sprzedam zbiornik do mleka 650 l. Tel. 514 433 609 FN-83

Sprzedam pługi zagonowe 4 hydrauliczne. Tel. 603 994 057 FN-84

Sprzedam przetrząsacz karuzelowy. 663 866 446 RM-49

Kupię słomę. 504 219 124 FE-40

Sprzedam kombajn Bizon Z-056, 1990 rok. 604 713 544 SM-59

Sprzedam kombajn International 431, prasę Carraro, kosiarkę rotacyjną. 602 511 209 FE-38

Sprzedam kury, kurczęta, brojlery, kaczki. 794 156 414 FE-39

Sprzedam wyposażenie obory: poidła, stanowiska, 2 wyciągi linowe górne z napędem, zbiornik na mleko 2500l z odzyskiem ciepła, samomyjący oraz dojarkę Westfalia z 6 aparatami. 506 929 183 M6885-39678

Sprzedam Zetora Proxima 8441 z Turem. 603 502 876 FC-0624/22

Sprzedam 2-letnie źrebówki zimnokrwiste. 603 502 876 FC-0624/22

Sprzedam jałówki cielne. 720 785 478 PC-00842/22

Sprzedam części do bizona, belownice Simpa, maty dezynfekujące. 506 658 80 PC-00839/22

Sprzedam mieszankę zbożową, zbiornik do mleka 420 l, dojarkę Alfa Lawal, przyczepę. Dzwonić po godz. 16.00. 516 271 443 PC-00836/22

eprasa.pl 4bcf6e584b

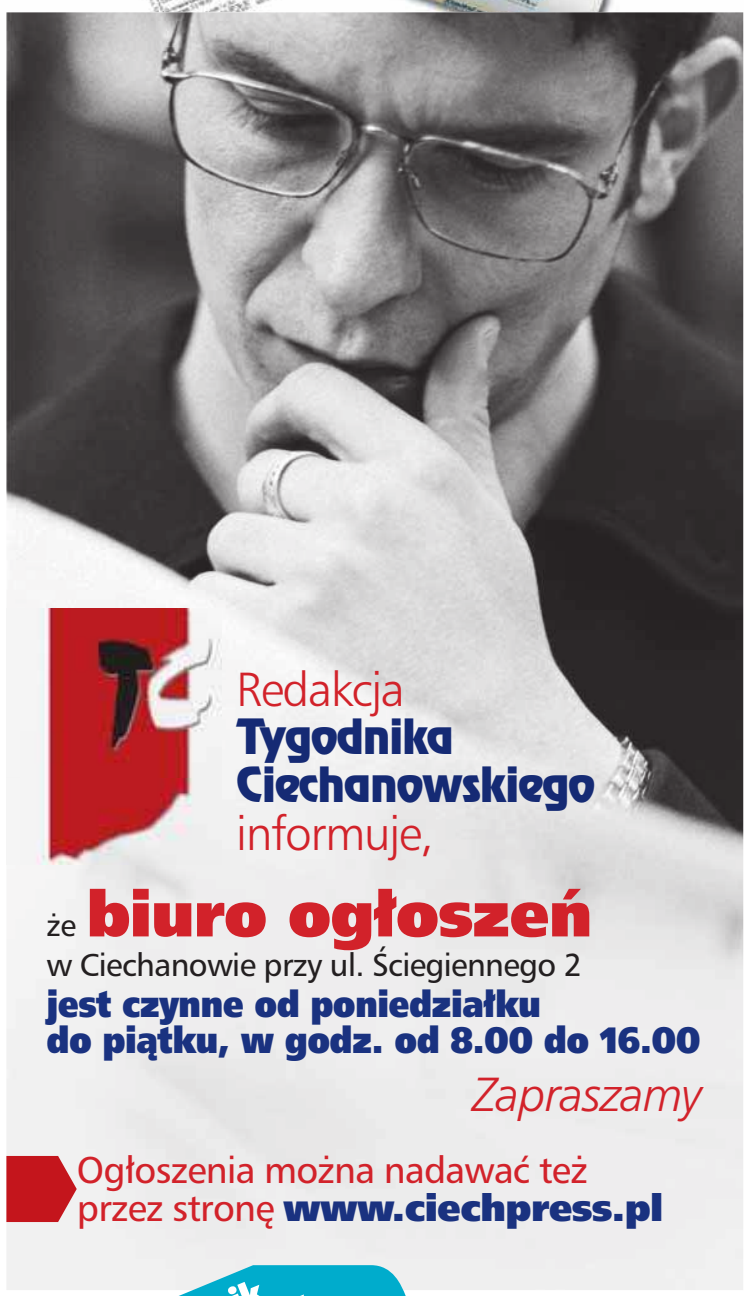

REKLAMA W TYGODNIKU 12 lipca 2022 r.

Wakacyjna wolność od „dymka"?

Rozpoczynający się okres wakacyjny motywuje, by wsłuchać się w siebie i zadbać o zdrowie, choćby poprzez rzucenie palenia. Przyjrzyjmy się alternatywom, które mogą być w tym pomocne.

Autorzy ostatniego raportu Public Health England (PHE) [1], brytyjskiej instytucji zdrowia publicznego dowodzą, że e-papierosy są bardziej skutecznym narzędziem wspomagającym porzucenie palenia, niż nikotynowa terapia zastępcza. Warto wiedzieć, że na rynku istnieje kilka kategorii wyrobów alternatywnych dla tradycyjnych papierosów. Wśród nich, wspomniane e-papierosy, ponadto coraz bardziej popularne wśród osób szukających potencjalnie mniej szkodliwych nikotynowych alternatyw – urządzenia do podgrzewania tytoniu, np. glo Hyper+, a także saszetki nikotynowe.

Saszetki nikotynowe są mniej szkodliwe od standardowego papierosa nie tylko dlatego, że nie wytwarzają dymu, ale także dlatego, że nie zawierają tytoniu, tylko nikotynę. Umożliwiają jej dostarczenie w różnych stężeniach, ale bez wytwarzania substancji smolistych, a także bez żadnych zapachów. Jest to rozwiązanie prawie w 100 proc. mniej szkodliwe od klasycznych papierosów. Prof. Andrzej Sobczak ze Śląskiego Uniwersytetu Medycznego w Katowicach pisze na swoim blogu: Niewątpliwie mamy do czynienia z najmniej szkodliwym dla palaczy alternatywnym produktem dostarczającym nikotynę[2]. Wiadomo - najlepiej porzucić wszelkie używki, ale jeżeli wydaje się to zbyt trudne, warto postawić na potencjalnie mniej toksyczne rozwiązania - tym bardziej, że saszetek nikotynowych można używać dyskretnie, właściwie w każdym miejscu, bez szkody i dyskomfortu dla innych.

W Szwecji, Finlandii i Norwegii niezwykle popularny jest – również używany doustnie - snus, ale to pozorne podobieństwo do saszetek nikotynowych na tym się kończy. Główna różnica polega na tym, że saszetki nikotynowe są wolne od tytoniu, a szwedzki produkt nie, bo podstawowym składnikiem snusu jest właśnie tytoń. W saszetkach nikotynowych nikotyna jest ekstrahowana z rośliny i krystalizuje się w soli nikotynowej, ale sama roślina jest wykluczona. Drugą różnicą jest to, że występują w całkowicie białym formacie (np. dostępne od roku w Polsce VELO), więc nie barwią zębów, jak wspomniany szwedzki produkt. Nadchodzące wakacje często będą wiązać się z krótszymi czy dłuższymi podróżami. To także czas spotkań towarzyskich, a nie wszyscy tolerują zapach tytoniu, nie mówiąc już o szkodliwości biernego palenia. Witajcie wakacje, witaj wolności od „dymka"!

[1] https://www.gov.uk/government/publications/vaping-in-england-evidence-update-february-2021/vaping-in-england-2021-evidence-update-summary
[2] https://asobczak.com.pl/category/woreczki-nikotynowe/

ROLNICZE

Sprzedam kropelkowe nawodnienie kompletne na powierzchnię 2 ha truskawek. 500 812 412
PC-00830/22

Sprzedam jałówkę wysoko cielną. 513 408 392
PC-00832/22

Sprzedam kury, gęsi, kaczki, indyki, brojlery. 510 147 497
PC-00811/22

Sprzedam 2 ha Ciechanów. 724 473 969
PC-00844/22

Sprzedam słomę z pokosu lub zamienię na kurzy obornik. 533 953 471
PC-00846/22

Sprzedam pług 4-skibowy Bomet. 667 633 541
PC-00847/22

Sprzedam lucernę na pniu, siano, sianokiszonkę, słomę, mieszankę zbożową, pług, siewnik do kukurydzy, talerzówkę, wóz paszowy, wały. 692 350 269
PC-00826/22

Sprzedam źrebówkę zimnokrwistą. 6678 412 455
PC-00827/22

Sprzedam jałówkę cielną, drzewo opałowe, tartaczn, rozrzutnik 4t. 691 897 056
PC-00828/22

Sprzedam podbieracz do Bizona przaktycznie nowy. 512 186 862
PC-00820/22

Sprzedam wysłodki suszone toffi 15 t, łubin biały 10 t. 696 587 293
PC-00806/22

Wywóz obornika Fliegl 20 t z załadunkiem ładowarką, beczka 20 tys. l. 513 705 855
FC-0137/22

Zbiór traw przyczepami. 698 259 260
PC-00579/22

Korekcja racic. Weekendowe dojenie i opieka nad stadem. 510 526 699
PC-00772/22

Wezmę w dzierżawę ziemię rolną w gminie Ciechanów i sąsiednich. 516 331 901
PC-00776/22

Sprzedam suchą słomę, przetrząsarkę 4-gwiazdową, wały posiewne. 514 083 060
PC-00781/22

RÓŻNE

Asfalt z remontera na gorąco. 23 673 34 35
FC-0022/22

ORIFLAME
SWEDEN
Biuro Regionalne
06-400 Ciechanów
ul. 11 Pułku Ułanów Legionowych 12
tel. kom. + 48 606 875 072
beatawi@onet.pl

Kruszywa, żwir, czarnoziem. 23 673 34 35
FC-0022/22

Zakładanie spółek. Kompleksowa obsługa prawna spółek. Tel. 600 270 534
FC-0559/22

Sprzedam drewno opałowe, możliwość dowozu. 609 521 837

TOWARZYSKIE

Poznam panią. 517 718 105
RM-22

Duży biust, Mława. 512 955 431
M5201-50731

Poznam panią. 513 573828
RM20/22

Kawaler lat 39 pozna dziewczynę. 572 702 859
PC-00810/22

Pani pozna panów. 792 207 348
PC-00058/22

USŁUGI

Firma wykona dla Państwa wszelkie remonty, mieszkania, domy, biura. 798 098 051
PC-00598/22

Złota rączka. Montaże, stawianie drzwi, okien, układanie paneli, składanie mebli. 511 891 924
FE-41

Usługi geodezyjne.
661 916 032
M4604-48952

eprasa.pl 4bcf6e584b